BIULETYN
Akademii Obrony Narodowej

Dwumiesięcznik Nr 2(14) marzec-kwiecień 2003 r. Rok III ISSN 1642-0128



W numerze...

Wywiad

1. Nauka i dydaktyka – rozmowa z dziekanem WWLąd. płk. prof. dr. hab. Adamem Tomaszewskim

Wydarzenia

4. Wyższe Kursy Obronne
5. Konferencje naukowe
8. Sympozja naukowe
13. Wojna w Iraku – oceny naszych ekspertów
17. Awanse naukowe
17. Nasi goście
18. Wyjazdy zagraniczne
21. Z obrad Senatu

Z życia uczelni

22. Pożegnania z bronią
22. Obchody „Miesiąca Logistyki"
22. Zakończenie roku akademickiego na Zaocznych Podyplomowych Studiach Zarządzania Lotnictwem
24. VII Polska Szkoła Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Konfliktów Zbrojnych
24. Zakończenie kadencji
25. Wojna cywilizacji
25. Klub Absolwenta
28. Konferencja naukowa Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa"
28. Promocja książki
29. Koncerty w Klubie
30. Emigranci
31. Dzień Kobiet
31. Wielkanoc
31. Wystawy malarstwa w Klubie
32. Sport i rekreacja

Wykłady otwarte

34. Piękny umysł. John F. Nash i jego teoria gier – Piotr Sienkiewicz

Globalizacja

34. Krótka wojna i długa droga do pokoju – Dominik Strasburger

By język był giętki...

37. O barbaryzmach bezstronnie – Andrzej Wajda

Military english

38. Murphy's Lows of Combat, czyli Prawa walki zbrojnej według Murphy'ego – Piotr Gawliczek

Nasze tradycje

38. Oddziały partyzanckie zgrupowania „Żelbet". Cz. 1 – Marek Jasiak

Wydawnictwa

41. Na półce z książkami

BIULETYN Akademii Obrony Narodowej

Biuletyn Akademii Obrony Narodowej
Redaktor naczelny: **dr Dominik Strasburger** tel. 681-35-16,
sekretarz redakcji: **mgr Ewa Kostka**, tel./fax 681-40-32, e-mail: biuletyn@aon.edu.pl,
redaktor: **mgr Anna Doraczyńska**, tel. 681-46-64,
stała współpraca: **mjr dypl. mgr inż. Dariusz Kryszk**,
opracowanie graficzne, skład i łamanie: **Dariusz Łysio**,
fotografie: **Irena Koziarek, st. chor. sztab. Zdzisław Rutkowski**, korekta, naświetlanie i druk: Wydział Wydawniczy AON. Zam. 641/WW
Adres redakcji: Akademia Obrony Narodowej 00-910 Warszawa 72 – Rembertów, al. gen. A. Chruściela 103, bl. 25
Wydawca: Akademia Obrony Narodowej

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i adiustacji nadesłanych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Na okładce: studenci AON. Fot. Zdzisław Rutkowski.
Sentencje pochodzą z książki Bogdana Szulca *O wojnie, wojsku i żołnierzach – dla żołnierzy... (myśli – aforyzmy – sentencje)*, Toruń 1995.

Rozmowa z dziekanem Wydziału Wojsk Lądowych płk. prof. dr. hab. Adamem Tomaszewskim.

NAUKA I DYDAKTYKA

1. Wydział od roku funkcjonuje w nowej strukturze. Jak Pan ocenia tę strukturę w kontekście zadań wydziału?

Rzeczywiście, zmiany zachodzące w siłach zbrojnych dotyczą również w dużym stopniu Akademii i wydziału. W przeszłości, gdy liczba studentów studiów dyplomowych w wydziale była dwukrotnie większa, a program studiów był mocno zróżnicowany i dostosowany do potrzeb poszczególnych rodzajów wojsk, w strukturze wydziału musiały występować katedry tych rodzajów wojsk, o dość dużej autonomii, odpowiedzialne za kształcenie grup studentów o określonej specjalności.

W latach dziewięćdziesiątych zmieniła się ogólna filozofia kształcenia na studiach dyplomowych w wydziale. Odstąpiono od kształcenia w grupach specjalistycznych na rzecz kształcenia zintegrowanego, pozostawiając oficerom możliwość doskonalenia swojej specjalności. Tym samym stopniowo zmniejszyła się rola katedr specjalistycznych. Ponadto systematyczne zmniejszanie liczby studentów, a w ślad za tym kadry dydaktycznej w wydziale doprowadziło do sytuacji, w której katedry te składały się z zaledwie kilku nauczycieli zachowujących swoje wąskie specjalności. Stwarzało to dość duże trudności w rozwoju kadry dydaktycznej i organizacji procesu kształcenia. Zaistniała zatem potrzeba dokonania weryfikacji istniejącej struktury wydziału i dostosowania jej do nowych warunków.

W nowej strukturze wydziału występują jedynie trzy silne podmioty o wyraźnie określonym obszarze funkcjonowania. Są nimi: Instytut Dowodzenia, Katedra Sztuki Operacyjnej i Taktyki oraz Katedra Wsparcia Działań.

Instytut Dowodzenia, jako zasadnicza część Wydziału Wojsk Lądowych, uzasadnia kierunek studiów prowadzonych w wydziale – zarządzanie i dowodzenie. W jego gestii pozostają problemy związane z teorią organizacji i zarządzania, dowodzeniem, rozpoznaniem, automatyzacją procesów informacyjnych w operacjach oraz przygotowaniem sztabów. W obszarze zainteresowania instytutu pozostaje zatem całe spektrum problemów związanych z przygotowaniem i funkcjonowaniem szeroko pojętych procesów informacyjno-decyzyjnych w wojskach w czasie pokoju, kryzysu i wojny.

Katedra Sztuki Operacyjnej i Taktyki przekazuje wiedzę i przygotowuje studentów w obszarze sztuki operacyjnej i taktyki wojsk lądowych. Jest to podstawowa wiedza, jaką musi posiadać każdy dowódca i oficer sztabu, by mógł efektywnie przygotowywać wojska do zadań i skutecznie wykorzystać ich potencjał w operacjach.

Współczesne operacje dowodzą, że coraz większe znaczenie odgrywa w nich należycie zorganizowane, szeroko pojęte wsparcie działań. W wydziale problemy te pozostają w gestii Katedry Wsparcia Działań. Łączy ona w swej strukturze problemy użycia różnych rodzajów wojsk, które bezpośrednio lub pośrednio wpływają na osiągnięcie celu operacji.

Poza wydziałem pozostają problemy zabezpieczenia logistycznego wojsk oraz użycia sił obrony terytorialnej, obrony przeciwlotniczej i lotnictwa wojsk lądowych, co w jakimś stopniu utrudnia koordynację zadań badawczych i dydaktycznych. Mimo to, po roku funkcjonowania nowej struktury mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że jest ona o wiele lepsza od poprzedniej. Jest przejrzysta i lepiej dostosowana do współczesnych potrzeb, pozwala łatwiej integrować wiedzę z różnych specjalności i lepiej wykorzystać (zarówno w badaniach, jak i w procesie dydaktycznym) potencjał naukowy kadry wydziału. Łatwiej jest również kierować wydziałem o takiej strukturze i koordynować działania podległych struktur.



Płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski (ur. 1946), komendant Wydziału Wojsk Lądowych. Absolwent Oficerskiej Szkoły Wojsk Rakietowych i Artylerii (1967) i Akademii Sztabu Generalnego WP (1978), doktor (1984), dr hab. (1992) i profesor (1996) nauk wojskowych. Od 1978 r. nauczyciel akademicki. W latach 1991–1994 kierownik Katedry WRiA, a następnie Katedry Sztuki Operacyjnej AON. Od 1996 r. komendant Wydziału Wojsk Lądowych. Kierownik, autor i współautor kilkudziesięciu opracowań, głównie z dziedziny sztuki operacyjnej wojsk lądowych, dowodzenia i komputerowej symulacji działań wojsk. Promotor 7 prac doktorskich. Członek Senatu AON i WAT.

2. Jak kształtuje się działalność dydaktyczna w wydziale w dobie redukcji sił zbrojnych?

Redukcja sił zbrojnych nie jest jedynym procesem zachodzącym w ostatnich latach w wojskach. Równolegle z redukcją radykalnie zmieniają się zadania sił zbrojnych i wojsk lądowych. Mogą one być realizowane w operacjach sojuszniczych i międzynarodowych, daleko poza granicami kraju, czego przykłady mamy już dziś. Stawia to

nowe, zdecydowanie większe wymagania oficerom wojsk lądowych. Przygotowywany jest również nowy system polityki kadrowej w siłach zbrojnych, który mocno uzależnia rozwój służbowy kadry od posiadanej wiedzy ogólnej i fachowej, którą może zapewnić jedynie Akademia Obrony Narodowej. Zatem nie można powiedzieć, że zachodzi prosta proporcja między stopniem redukcji sił zbrojnych a zapotrzebowaniem na naszych absolwentów.

Jest prawdą, że kształcimy dziś na uzupełniających studiach magisterskich o połowę mniej studentów niż w latach osiemdziesiątych na studiach dyplomowych. Jednakże obecnie obok tych studiów prowadzimy również liczne, różnorodne kursy i studia podyplomowe. W roku akademickim z takiej formy kształcenia korzysta od 50 do 100 oficerów.

Z chwilą wstąpienia Polski do NATO ważnym zadaniem było przygotowanie oficerów wszystkich rodzajów sił zbrojnych do pracy w strukturach dowództw sojuszniczych lub do współpracy z tymi strukturami. Zadanie to otrzymał Wydział Wojsk Lądowych i rocznie przygotowuje w ramach trzymiesięcznych kursów około 30 oficerów i chorążych.

Od nowego roku akademickiego przed wydziałem stoi nowe wyzwanie. Zgodnie z decyzją rektora mamy uruchomić podyplomowe studia operacyjno-strategiczne (SOS) dla podpułkowników wszystkich rodzajów sił zbrojnych, którzy przewidziani są do objęcia etatów zaszeregowanych do stopnia pułkownika. Studia takie będą trwały 9 miesięcy, a liczbę ich uczestników szacuje się na około 60 oficerów rocznie.

Łatwo zatem można zauważyć, że głęboka redukcja sił zbrojnych nie spowodowała radykalnego zmniejszenia zakresu zadań dydaktycznych dla wydziału. Należy natomiast podkreślić, że zadania te uległy dużemu zróżnicowaniu. Kształcona jest większa liczba grup oficerów, ale na różnych poziomach i w różnych profilach. Stwarza to wiele trudności w sferze organizacyjnej i w sferze realizacji zadań dydaktycznych. Wymaga również znacznie bogatszej bazy dydaktycznej i wszechstronnego przygotowania kadry.

3. Jaki wpływ na poziom kształcenia miały głębokie cięcia kadrowe?

W ostatnich dwóch latach, w wyniku cięć kadrowych i zmian strukturalnych stan osobowy Wydziału Wojsk Lądowych został zmniejszony o 38 oficerów. W olbrzymiej większości byli to nauczyciele akademiccy z dużym doświadczeniem, szeroką wiedzą fachową i dobrym przygotowaniem dydaktycznym. Większość z nich posiadała stopień doktora i znaczny dorobek naukowy. Trudno byłoby w tej sytuacji mówić, że nie miało to negatywnego wpływu na organizację procesu dydaktycznego i poziomu kształcenia w wydziale. Przede wszystkim zabrakło nam doświadczonych kierowników grup, którzy w procesie dydaktycznym odgrywają wyjątkowo ważną rolę. Te funkcje zmuszeni byliśmy powierzyć młodej kadrze dydaktycznej w stopniach kapitanów i majorów, którzy często mieli zaledwie dwuletni staż w tym zawodzie. Nakładało to na kierowników katedr i zakładów dodatkowe zadania związane ze szczegółowymi instruktażami do zajęć oraz pełnym nadzorem procesu dydaktycznego.



Muszę tu podkreślić, że ta młoda kadra bardzo odpowiedzialnie potraktowała nowe, zwiększone zadania i stara się godnie zastąpić swoich poprzedników. To cieszy i pozwala wnioskować, iż w wydziale zostanie zachowany tradycyjnie wysoki poziom kształcenia oficerów. Martwi natomiast to, że znacznie zwiększone obciążenie dydaktyczne i służbowe kadry opóźnia jej rozwój naukowy. Mniej czasu pozostaje bowiem na pomnażanie dorobku naukowego i przygotowanie prac promocyjnych. Chcąc rozwiązać te problemy, dzięki przychylności rektora zatrudniliśmy w wydziale kilku samodzielnych pracowników

naukowych, którzy zakończyli służbę wojskową. Chcemy wykorzystać ich bogatą wiedzę i doświadczenie zarówno w procesie dydaktycznym (odciążając kadrę), jak i w promocji kolejnych pracowników naukowych. Pozwala nam to również zachować pełne uprawnienia wydziału.

4. W jakim zakresie pracownicy wydziału realizują zadania naukowo-badawcze?

Działalność naukowo-badawczą traktujemy w wydziale jako bardzo ważny obszar naszych zadań. Stanowi ona bowiem podstawę procesu dydaktycznego. Uzyskane wyniki badań w obszarze dowodzenia, sztuki operacyjnej i taktyki wojsk lądowych pozwalają nam aktualizować i tworzyć wiedzę niezbędną dla procesu dydaktycznego. Jest ona zawarta w podręcznikach, skryptach, ćwiczeniach itp., znajdujących się w naszej bibliotece. Warto tu podkreślić, że w obszarze wiedzy fachowej prawie wszystkie materiały dydaktyczne dla studentów są opracowywane w wydziale. Natomiast podstawę do ich opracowania, zwłaszcza w ostatnich latach, stanowią głównie prace badawcze.

Żyjemy w czasach ogromnych przewartościowań. Pojawiły się nowe zagrożenia bezpieczeństwa, funkcjonujemy w systemie obronnym skupiającym wiele państw, zmieniają się funkcje i zadania sił zbrojnych, wypracowana została nowa strategia sojuszu. Ta sytuacja niesie wiele nowych problemów, także dla wojsk lądowych, które gwałtownie zmieniają swój kształt. Rozwiązania tych problemów często szukamy wspólnie z Dowództwem Wojsk Lądowych i innymi instytucjami wojskowymi. Dobrze służą temu konferencje i sympozja naukowe organizowane przez Instytut Dowodzenia i katedry wydziału, w których zawsze uczestniczą oficerowie innych instytucji. Zwykle wiąże się to z dużym wysiłkiem katedr i zakładów.

Obok licznych prac badawczych, realizowanych przez kadrę wydziału w ramach działalności statutowej, coraz częściej pojawiają się również prace zlecone i zaproszenia do realizacji zadań badawczych podejmowanych przez inne instytucje, jak: Państwowy Instytut Telekomunikacji, Wojskowa Akademia Techniczna, Instytut Techniki Pancernej i Samochodowej, Wojskowy Instytut Informatyki i inne. Z dorobku naukowego wydziału chętnie korzystają inne instytucje, a zwłaszcza: niektóre zarządy SG WP, Dowództwo Wojsk Lądowych, dowództwa korpusów i okręgów wojskowych. Kadra wydziału często proszona jest o sporządzenie opinii, ekspertyz, recenzji prac wykonywanych w innych instytucjach.

Mogę zatem z pełnym przekonaniem powiedzieć, że zaangażowanie kadry dydaktyczno-naukowej w działalność badawczą jest wyjątkowo duże i wpływa korzystnie zarówno na poziom procesu dydaktycznego, jak i jej rozwój naukowy.

5. Jak układa się współpraca z uczelniami zagranicznymi?

Przywiązujemy dużą wagę do współpracy z wojskowymi uczelniami zagranicznymi. Od lat najlepszą współpracę mamy z Wydziałem Wojsk Lądowych Akademii Dowodzenia w Hamburgu. Przybiera ona różne formy, ale do najbardziej wartościowych zaliczam wymianę studentów, wspólne ćwiczenia i seminaria oraz konferencje naukowe. Sprzyja temu stała obecność przedstawiciela Akademii Dowodzenia w naszym środowisku.

Każdego roku organizujemy także i prowadzimy wspólne ćwiczenie ze studentami akademii duńskiej i niemieckiej na obszarze Polski. Duże zasługi w organizacji tego ważnego przedsięwzięcia dydaktycznego ma Katedra Sztuki Operacyjnej i Taktyki.

Od przyszłego roku akademickiego planujemy również wspólne ćwiczenie ze studentami Czech i Słowacji na terenie Słowacji w Liptowskym Mikulaszu.

W przyszłości chcielibyśmy jeszcze dodać do tych form współpracy wymianę kadry (staże dydaktyczne) między uczelniami. Pozwoliłoby to naszej kadrze nie tylko poznać rozwiązania dydaktyczne stosowane w innych uczelniach i przenosić je na nasz grunt, ale także doskonalić język angielski.

Niestety, podstawową przeszkodą w rozwijaniu współpracy z uczelniami zagranicznymi jest brak dostatecznych środków finansowych na ten cel.

6. Jak ocenia Pan poziom wiedzy studentów Wydziału Wojsk Lądowych? Jaką widzi Pan dla nich przyszłość po ukończeniu studiów wojskowych?

Odpowiadając na pierwsze z pytań, mógłbym posłużyć się wynikami uzyskanymi przez studentów w czasie sesji semestralnych, które świadczą o dobrym opanowaniu wiedzy programowej. Myślę jednak, że bardziej wiarygodna będzie ocena wystawiana naszym studentom przez ich przełożonych w wojskach, także wykonujących zadania poza granicami kraju.

Na zakończenie ubiegłego roku akademickiego gościł w wydziale dowódca wojsk lądowych, który w obecności przedstawicieli komendy uczelni złożył kadrze wydziału podziękowanie za bardzo dobre przygotowanie oficerów do zadań czekających ich w wojskach. Przy tym nie były to słowa kurtuazyjne, opinię taką wyraził także podczas dorocznej odprawy kierowniczej kadry wojsk lądowych.

W ubiegłym roku prowadzone było sojusznicze ćwiczenie ze sztabem 2 Korpusu w Krakowie. W ćwiczeniu tym brała udział kadra wydziału i ubiegłoroczni absolwenci. Po ćwiczeniu dowódca korpusu przesłał list na ręce rektora, w którym, dziękując za udział naszych oficerów, podkreślał ich dobre przygotowanie do rozwiązywania problemów operacyjno-taktycznych.

Mam również możliwość osobistego obserwowania działań naszych absolwentów, gdy uczestniczę w wielu przedsięwzięciach organizowanych w wojskach, wysłuchuję też opinii ich przełożonych (dowódców dywizji, brygad). Zarówno na podstawie własnych obserwacji, jak i wysłuchanych opinii twierdzę z pełnym przekonaniem, że nasi absolwenci posiadają wiedzę aktualną i dostosowaną do nowych wyzwań w wojskach. Często wnoszą do jednostek i sztabów nowe rozwiązania, procedury, sposoby działania, zgodne ze standardami sojuszniczymi. Warto w tym miejscu podkreślić, że gdy słyszymy w mediach o polskich jednostkach działających w operacjach poza granicami kraju, to zwykle dowodzą nimi absolwenci Wydziału Wojsk Lądowych.

Jeżeli chodzi o przyszłość naszych studentów, to powiem, że przychodząc na studia do AON, wybrali optymalny wariant w swojej karierze wojskowej. Należą bowiem do tej grupy oficerów wojsk lądowych, która w okresie transformacji sił zbrojnych będzie najbardziej potrzebna, dyspozycyjna i zarazem chroniona przed jej negatywnymi skutkami. Gwałtowne obniżanie stanu liczebnego sił zbrojnych w ostatnich latach rzeczywiście spowodowało określone trudności w zatrudnieniu naszych absolwentów na atrakcyjnych stanowiskach. Jednakże ten okres redukcji już się kończy. Wprowadzane są nowe zasady polityki kadrowej, która będzie promować oficerów posiadających należyte przygotowanie dowódczo-sztabowe. Oficerem starszym nie będzie mógł zostać oficer, który nie ukończy studiów w Akademii Obrony Narodowej. Myślę, że są to wystarczające argumenty, by nasi studenci patrzyli spokojnie w przyszłość. Oczywiście, nie oznacza to, że zaraz po ukończeniu studiów każdy oficer otrzyma wysokie stanowisko w wybranej przez siebie miejscowości. Obowiązująca w wojsku piramida stanowisk i stopni będzie wymagała od naszych absolwentów dyspozycyjności, ciągłego doskonalenia i uporu w dążeniu do celu.

7. Czym lubi się Pan zajmować w wolnych chwilach?

Mógłbym Panią zapytać, co to są wolne chwile. Chcę przez to powiedzieć, że wolnego czasu mam bardzo mało. Czas służbowy w pracy przeznaczam głównie na wypełnianie zadań wynikających z obowiązków komendanta wydziału. Zatem pracę naukową muszę przenosić na godziny pozasłużbowe i dni wolne. Jeżeli znajdę czas wolny, to chętnie przeznaczam go dla rodziny, na czytanie książek oraz na spotkania z przyjaciółmi, w których towarzystwie można oderwać się od codziennych problemów. Lubię podróże, zwiedzanie ciekawych zakątków kraju.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała Ewa Kostka

WYŻSZE KURSY OBRONNE

9 maja Wyższe Kursy Obronne ukończyli dyrektorzy generalni ministerstw, urzędów centralnych i wojewódzkich.

Na zdjęciu poniżej kadra z absolwentami.

W pierwszym rzędzie, od lewej: Piotr Klimczak – zastępca dyrektora Wydziału Skarbu Państwa i Przekształceń Własnościowych Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, Jerzy Maksymilian Bart – dyrektor generalny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz – komendant – rektor Akademii Obrony Narodowej, Andrzej Chrzanowski – dyrektor generalny Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty.

Drugi rząd, od lewej: płk dr hab. Jacek Pawłowski – komendant – dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego, Sławomir Żałobka – dyrektor generalny Ministerstwa Finansów, Edward Krasowski – dyrektor generalny Ministerstwa Kultury, Józef Mikosa – dyrektor generalny Ministerstwa Skarbu Państwa.

Nieobecni na zdjęciu: Tadeusz Oliwiński – dyrektor Biura Budżetu i Finansów – główny księgowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Sławomir Neugebauer – dyrektor generalny Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego.



Czynniki czasu

Najważniejsze znaczenie na wojnie ma czynnik czasu. Nigdzie nie podchodzi się do czasu z tak wielkim pietyzmem, jak w okopach i na stanowisku dowodzenia. Czas ocenia się tu z filozoficzną głębią.

S. Sztemienko

KONFERENCJE NAUKOWE

TERRORYZM BRONIĄ MASOWEGO RAŻENIA

11.03.2003 r. w Akademii Obrony Narodowej, pod honorowym patronatem Pana Andrzeja Towpika – podsekretarza stanu ds. polityki obronnej w Ministerstwie Obrony Narodowej, zorganizowano konferencję naukową na temat: „Terroryzm bronią masowego rażenia" (diagnoza, poglądy, wnioski).

Konferencja była poświęcona problemom terroryzmu, który, zwłaszcza w ostatnim czasie, odciskał swe piętno na naszej rzeczywistości.

W pierwszej sesji wygłoszono następujące referaty: dr **Andrzej Towpik** („Terroryzm i broń masowego rażenia w polityce NATO"), **Lech Kościuk** – Departament Polityki Obronnej MON („Dlaczego terroryści chcą mieć broń masowego rażenia?"), płk mgr inż. **Marek Witczak** – szef Szefostwa OPBMR Generalnego Zarządu Wsparcia P-7 Sztabu Generalnego WP („Przyczyny i uzasadnienia terroryzmu środkami broni masowego rażenia"), płk dr **Zbigniew Sabak** – Wojskowe Służby Informacyjne („Możliwości pozyskania broni chemicznej i biologicznej przez ugrupowania terrorystyczne"), dr **Andrzej Dobosz** – dyrektor firmy PROVISIN sp. z o.o. („Techniczne problemy monitorowania zagrożeń terrorystycznych z użyciem broni masowego rażenia"), **Andrzej Braiter** – Departament Polityki Bezpieczeństwa MSZ („Funkcjonowanie międzynarodowych porozumień oraz reżimów kontroli eksportu w zakresie nieproliferacji broni masowego rażenia").

W sesji drugiej referaty wygłosili: kpt. mgr **Iwona Grunt-Mejer** – Szkoła Główna Służby Pożarniczej („Administracja publiczna w kontekście zagrożeń terrorystycznych i użycia broni masowego rażenia"), st. bryg. **Marek Podgórski** – Komenda Główna PSP – Biuro Rozpoznawania („Ocena procedur reagowania na wypadek zagrożeń w obiektach użyteczności publicznej i zakładach przemysłowych"), płk dr hab. inż. **Zygmunt Mierczyk** – Wydział Techniki Wojskowej WAT („System zdalnego wykrywania i identyfikacji broni chemicznej i biologicznej"), dr **Anna Kalinowska** – dyrektor Centrum Badań nad Środowiskiem Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego („Edukacja ekologiczna wobec problemu terroryzmu środowiskowego w ujęciu Studium Pilotowego CCMS/NATO").

Komunikaty wygłosili: **Paweł Durys** – Departament Polityki Obronnej MON („Międzynarodowe uwarunkowania w walce z terroryzmem broni masowego rażenia"), ppłk mgr inż. **Tadeusz Hadyś** – Zarząd Graniczny – Komenda Główna Straży Granicznej („Rola i zadania Straży Granicznej w przeciwdziałaniu zagrożeniom terrorystycznym"), płk dypl. **Wojciech Lech** – Szefostwo Wojsk Chemicznych Dowództwa Wojsk Lądowych („Możliwy udział Wojsk Chemicznych w likwidacji skutków ataku terrorystycznego z użyciem broni masowego rażenia"), dr n. med. **W. Gall** – Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii – („Monitoring ekologiczny – źródło informacji o zagrożeniach bioterrorystycznych").



Uczestnicy konferencji na sali obrad

Celem konferencji było poznanie poglądów uczestników na temat różnych aspektów współczesnego terroryzmu realizowanego przy użyciu broni masowego rażenia – politycznych, społecznych, ekonomicznych, militarnych, organizacyjnych, technicznych itp. oraz poddanie zjawiska terroryzmu identyfikacji, analizie i ocenie z uwzględnieniem:

• stopnia zagrożenia bezpieczeństwa państwa aktami terroryzmu z użyciem broni masowego rażenia;

• diagnozy zdolności systemu obronnego państwa do przeciwdziałania zagrożeniom i hipotetycznym skutkom ewentualnych ataków terrorystycznych z zastosowaniem środków promieniotwórczych, chemicznych i biologicznych;

• pożądanych kierunków doskonalenia elementów militarnych i pozamilitarnych systemu obronnego państwa, uczestniczących w likwidacji skutków prawdopodobnych ataków terrorystycznych.

Dyskusję naukową organizatorzy skierowali na, w miarę wszechstronne, rozpatrzenie różnych kwestii związanych z zastosowaniem broni masowego rażenia w aspektach terrorystycznych. Główne wątki dotyczyły:

• aktualnych poglądów – oficjalnych i własnych – na temat współczesnych i przyszłych zagrożeń terrorystycznych z zastosowaniem broni masowego rażenia, jakie mogą mieć miejsce w kraju oraz jego bliższym i dalszym otoczeniu;

• miejsca i roli terroryzmu w osiąganiu określonych celów, na tle innych zagrożeń kryzysowych;

• międzynarodowych (zewnętrznych) i państwowych (wewnętrznych) uwarunkowań walki z terroryzmem wykorzystującym niekonwencjonalne środki rażenia – biologiczne, chemiczne i promieniotwórcze;

• możliwości przeciwdziałania potencjalnym atakom terrorystycznym z użyciem broni masowego rażenia i likwidacji skutków w razie zaistnienia tego rodzaju zdarzeń;

• rozwiązań systemowych, zarówno w sferze planistyczno-organizacyjnej, jak i materiałowo-technicznej, podwyższających efektywność zapobiegania aktom terroru z użyciem broni masowego rażenia i minimalizujących ich przewidywane i rzeczywiste skutki.

Dorobek konferencji zostanie opublikowany i upowszechniony w postaci wydawnictwa (numer specjalny Zeszytów Naukowych AON) przydatnego w działalności urzędów i instytucji centralnych – wojskowych i cywilnych, dowództw i sztabów oraz podmiotów zajmujących się kształceniem i szkoleniem.

W skład komitetu naukowego weszli: gen. bryg. dr hab. Michał Krauze (przewodniczący), płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski (zastępca przewodniczącego) oraz członkowie – płk prof. dr hab. Stanisław Śladkowski, płk prof. dr hab. Zbigniew Ścibiorek, płk prof. dr hab. Czesław Jarecki, prof. dr hab. Bogdan Szulc.

mgr Ewa Kostka

85. ROCZNICA POWOŁANIA SG WP

20 marca 2003 r. w Akademii Obrony Narodowej odbyła się konferencja naukowa nt. „85. Rocznica powołania Sztabu Generalnego Wojska Polskiego".

Organizatorem konferencji była Akademia Obrony Narodowej oraz Sztab Generalny Wojska Polskiego.

Na uroczystość przybyło wielu znamienitych gości: gen. Czesław Piątas – szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. broni Józef Flis – I zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, poseł Stanisław Janas – przedstawiciel prezydenta RP, przewodniczący sejmowej komisji obrony, członkowie byłego kierownictwa resortu obrony narodowej, byli szefowie Sztabu Generalnego WP: gen. armii w st. spocz. Florian Siwicki, gen. broni w st. spocz. Józef Użycki, gen. broni w st. spocz. Henryk Szumski oraz gen. dyw. w st. spocz. Zdzisław Stelmaszuk, dyrektorzy departamentów MON, szefowie generalnych zarządów SG oraz przedstawiciele dowódców rodzajów sił zbrojnych: gen. dyw. Andrzej Tyszkiewicz – zastępca dowódcy wojsk lądowych i gen. bryg. Mieczysław Kaczmarek – szef sztabu WLiOP. Ponadto w konferencji uczestniczyli gospodarze: komendant AON gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz, gen. bryg. prof. dr hab. Michał Krauze, gen. bryg. Jan Klejszmit, płk prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz oraz kadra i słuchacze AON. Duchowieństwo naczelne reprezentował kapelan wojskowego i ewangelickiego duszpasterstwa wojskowego ks. bp płk Ryszard Borski. Przybyli także przedstawiciele placówek dyplomatycznych akredytowanych w Polsce, szerokie grono byłych i obecnych pracowników SG WP, kombatanci, historycy, archiwiści, bibliotekarze oraz dziennikarze.



Swoją obecnością organizatorów konferencji zaszczycili byli szefowie SG WP

Honorowym gościem Akademii Obrony Narodowej oraz Sztabu Generalnego Wojska Polskiego był gen. armii w st. spocz. Wojciech Jaruzelski.

Konferencję poprowadził gen. broni Józef Flis, który na wstępie powitał przybyłych gości. Stwierdził on, iż Akademia Obrony Narodowej jest najwłaściwszym miejscem do rozważań naukowych nad rolą, kompetencjami i przeobrażeniami organizacyjnymi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Dlatego też współprzewodniczącym konferencji był gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz.

Pierwszy blok tematyczny dotyczył lat 1918–1944. Z referatami wystąpili: płk prof. dr hab. **Tadeusz Rawski** („Geneza i ewolucja Sztabu Generalnego WP do roku 1920"), prof. dr hab. **Lech Wyszczelski** („Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego w latach 1921–1939") oraz płk prof. dr hab. **Tadeusz Panecki** („Sztab Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie").

W następnej części konferencji wygłoszono komunikaty: płk prof. dr hab. **Tadeusz Kmiecik** („Spór o kształt i rolę naczelnych władz wojskowych w okresie II Rzeczypospolitej"), płk dr **Leszek Grot** („Naczelne organy wojskowe Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR") oraz płk dr **Stefan Zwoliński** („Zalążki organów kierowania formacjami wojskowymi polskich organizacji konspiracyjnych w kraju w latach 1939–1945").

Drugi blok tematyczny odnosił się do lat 1945–2002. Z referatami wystąpili: płk prof. dr hab. **Henryk Herman** („Sztab Generalny WP w latach 1945–1990") oraz płk prof. dr hab. **Bogdan Szulc** („Sztab Generalny WP w okresie transformacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i jego rola w procesie przystosowania ich do funkcjonowania w NATO").

W następnej części konferencji wygłoszono komunikaty: gen. broni **Antoni Jasiński** („Działalność Sztabu Generalnego WP w relacjach z organami dowodzenia Zjednoczonymi Siłami Zbrojnymi Układu Warszawskiego"), gen. broni **Zbigniew Nowak** („Miejsce i rola Sztabu Generalnego WP w procesie rozwoju technicznego Wojska Polskiego"), gen. bryg. prof. dr hab. **Lesław Dudek** („Rola Sztabu Generalnego WP w przygotowaniu i przeprowadzeniu stanu wojennego") oraz płk **Andrzej Wasilewski** („Spór o rolę i miejsce Sztabu Generalnego WP w dowodzeniu SZ RP w latach 1990–2000").

W ostatniej części konferencji swoimi refleksjami na temat pracy w Sztabie Generalnym WP podzielili się z uczestnikami konferencji byli szefowie tej instytucji: gen. armii Florian Siwicki, gen. broni Józef Użycki, gen. dyw. Zdzisław Stelmaszuk, gen. broni Henryk Szumski oraz gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Gen. armii Wojciech Jaruzelski w swoim wystąpieniu stwierdził, iż na całe wojsko i obronność naszego kraju patrzy się właśnie przez pryzmat Sztabu Generalnego WP.



Na zdjęciu od lewej: gen. broni w st. spocz. Henryk Szumski oraz gen. Czesław Piątas podczas uroczystości

Działalność tej instytucji ma ścisły związek z polityką, gospodarką i kulturą. Głos pracowników w tej materii jest społecznie niezwykle użyteczny. Z działalności SG WP mogliśmy również czerpać pożytek dla obronności naszego kraju.

Za aktywny udział w konferencji, zgromadzonym podziękował gen. broni Józef Flis.

Dorobek naukowy konferencji zostanie wykorzystany w opracowywanej pod kierownictwem gen. dyw. Franciszka Puchały monografii naukowej, poświęconej pamięci wszystkich pokoleń pracowników Sztabu Generalnego Wojska Polskiego pt.:„Sztab Generalny Główny WP w latach 1918–2002 – studium historyczno-operacyjne", której promocja przewidziana jest na przełom września i października 2003 r. W skład zespołu autorskiego tego dzieła wchodzą wybitni polscy historycy wojskowości.

Teksty z konferencji będą opublikowane w czasopiśmie „Myśl Wojskowa".

Szersze sprawozdanie z konferencji zostanie opublikowanie w najbliższym numerze ZN AON.

mgr Ewa Kostka

SYMPOZJA NAUKOWE

27 lutego 2002 r. w Instytucie Dowodzenia Wydziału Wojsk Lądowych odbyło się sympozjum naukowe zorganizowane przez Zakład Teorii Zarządzania i Metodyki Szkolenia Dowództw na temat: „Realizacja, kontrola i ocena oraz sprawozdawczość ćwiczeń taktycznych na szczeblu oddziału (pododdziału) w nowych uwarunkowaniach strukturalnych i szkoleniowych".

Honorowy patronat nad sympozjum objął szef Instytutu Dowodzenia płk dr hab. inż. Józef Michniak oraz prodziekan Wydziału Wojsk Lądowych ds. dydaktycznych płk prof. dr hab. Zbigniew Ścibiorek.

Głównym celem sympozjum było zaprezentowanie wyników badań teoretycznych i empirycznych w zakresie prowadzenia, kontroli i oceny oraz sprawozdawczości w ćwiczeniach taktycznych na szczeblu oddziału (pododdziału), a także zajęcie stanowiska na temat wyżej wymienionych kwestii w aspekcie zmian strukturalnych i uwarunkowań szkoleniowych.

Cele szczegółowe sympozjum, które korespondowały z celem głównym, to:

- przedstawienie problematyki ćwiczeń na szczeblu oddziału (pododdziału) ze szczególnym wyeksponowaniem sposobów ich prowadzenia, oceny oraz sprawozdawczości po ich przeprowadzeniu;
- określenie podstawowych uwarunkowań, oceny i sprawozdawczości ćwiczeń batalionowych i kompanijnych;
- przedstawienie propozycji zmian (modyfikacji) procesu prowadzenia, oceny i sprawozdawczości ćwiczeń w świetle nowych uwarunkowań strukturalnych i szkoleniowych.

Nakreślone cele sympozjum oraz wystąpienia i dyskusja będą stanowiły podstawę opracowania podjętych prac naukowo-badawczych dotyczących przygotowania i prowadzenia ćwiczeń z wojskami na szczeblu oddziału i pododdziału (batalionu).

W sympozjum wzięli udział nauczyciele akademiccy Wydziału Wojsk Lądowych, a szczególnie Instytutu Dowodzenia, oraz katedr, a także przedstawiciele Sztabu Generalnego WP, Dowództwa Wojsk Lądowych, związków taktycznych (12 DZ i 1 WDZ) oraz oddziałów i pododdziałów wojsk pancernych i zmechanizowanych POW i ŚOW.

Kierownikiem naukowym sympozjum był płk dr hab. inż. **Józef Michniak** – szef Instytutu Dowodzenia. Sympozjum prowadził kierownik Zakładu Teorii Zarządzania i Metodyki Szkolenia Dowództw płk dr inż. **Józef Halik**.

Podstawę do dyskusji stanowiły: referat wprowadzający nt. „Wpływ zmian organizacyjnych i szkoleniowych na ogólną koncepcję prowadzenia ćwiczeń taktycznych z batalionem (kompanią)", który wygłosił kierownik Zakładu TZiMSzD i referaty problemowe, z którymi wystąpili kolejno – mjr dr inż. **Tomasz Majewski**, ppłk dypl. inż. **Dirk Gleining**, mjr inż. **Karel Schuch**, mjr dr inż. **Arkadiusz Juncewicz**, ppłk dr inż. **Jarosław Wołejszo**, mjr dypl. inż. **Maciej Kaźmierczak**, ppłk dr inż. **Jarosław Tomaszewski**, ppłk dr inż. **Zdzisław Burawski**, mjr dr inż. **Eugeniusz Malicki** oraz ppłk dr inż. **Krzysztof Konieczny**.

Podsumowując sympozjum, szef Instytutu Dowodzenia płk dr hab. inż. Józef Michniak stwierdził, że problemy przedstawione na sympozjum powinny być poddane szczegółowym badaniom po to, aby w konsekwencji opracować metodykę szkolenia dowództw i wojsk. Metodyka ta powinna być spójna z podobnymi opracowaniami wykonywanymi w Sztabie Generalnym WP, Dowództwie Wojsk Lądowych, Wyższej Szkole Oficerskiej we Wrocławiu, w Akademii Marynarki Wojennej oraz Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych.

Wypracowana w ten sposób spójna koncepcja przygotowania, prowadzenia, oceny i sprawozdawczości z ćwiczeń taktycznych będzie służyć nie tylko zainteresowanym, ale przede wszystkim przyczyni się do ujednolicenia owych procedur w dowództwach oddziałów (pododdziałów) w całych siłach zbrojnych.

płk dr Józef Halik

27 lutego 2003 r. w Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej Akademii Obrony Narodowej odbyło się sympozjum naukowe na temat: „Zarządzanie przestrzenią powietrzną wojsk lądowych".

Sympozjum przeprowadzono w celu przedstawienia i weryfikacji dokonanej w dotychczasowych badaniach konceptualizacji kontroli przestrzeni powietrznej (KPP) wojsk lądowych, wymiany poglądów dotyczących wymagań co do przestrzeni powietrznej dla różnych jej użytkowników w wojskach lądowych, zapoznania z uwarunkowaniami KPP na styku działań sił lądowych, morskich i powietrznych, określenia miejsca i roli służby ruchu lotniczego w KPP wojsk lądowych, zapoznania ze stanem aktualnym, doświadczeniami z ćwiczeń oraz perspektywami KPP wojsk lądowych.

Sympozjum otworzył dziekan Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej płk dr hab. pil. **Stanisław Zajas**, dziękując za przybycie zaproszonym gościom reprezentującym wszystkie istotne w kontroli przestrzeni powietrznej komórki organizacyjne PSZ. Należeli do nich: płk dr pil. Tadeusz Pieciukiewicz (szef Centrum Operacji Powietrznych) z liczną reprezentacją oficerów Centrum, płk mgr

pil. Henryk Górski (zastępca szefa Służby Ruchu Lotniczego PSZ), szef Katedry Nawigacji Lotniczej Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych z grupą oficerów Szkoły Dęblińskiej, ppłk mgr inż. nawig. Krzysztof Głyda (szef Wydziału Służby Ruchu Lotniczego Dowództwa Wojsk Aeromobilnych), ppłk dypl. Piotr Rosłoniec (szef Wydziału Koordynacji Działań w Przestrzeni Powietrznej 2 KZ), a ponadto przedstawiciele 1 i 2 Centrum Koordynacji Operacji Powietrznych, Szefostwa Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Dowództwa Wojsk Lądowych, Wydziału Obrony Przeciwlotniczej Dowództwa Marynarki Wojennej. W sympozjum licznie wzięła udział kadra naukowo-dydaktyczna Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej z prof. Eugeniuszem Zabłockim (kierowany przez E. Zabłockiego zespół naukowo-badawczy zapoczątkował prace nad problematyką KPP w Polsce). Nie zabrakło na sympozjum przedstawicieli bratnich wydziałów AON: lądowego i strategiczno-obronnego. Uczestniczyli w nim także studenci 5 semestru studiów dyplomowych AON. Po otwarciu obrad dziekan Wydziału Lotnictwa i OP przekazał prowadzenie sympozjum jego organizatorowi – kierownikowi zespołu OPL Katedry Obrony Powietrznej ppłk. dr. inż. Andrzejowi Glenowi.

Podstawę do dyskusji stanowiły referaty wprowadzające, które wygłosili w kolejności: ppłk dr inż. **Andrzej Glen** („Podstawy ontologiczne oraz konceptualizacja KPP wojsk lądowych"); kpt. dypl. **Dariusz Żyłka** („Stan aktualny i perspektywy rozwoju KPP polskich wojsk lądowych"); ppłk mgr inż. nawig. **Krzysztof Głyda** („Stan aktualny i perspektywy rozwoju służby ruchu lotniczego wojsk lądowych"); mjr dypl. **Piotr Malinowski** („Wskaźniki przestrzenne dla koordynacji wsparcia ogniowego w KPP wojsk lądowych"); mjr dr inż. nawig. **Eugeniusz Cieślak** („Wymagania użytkowników przestrzeni powietrznej w działaniach lotnictwa wojsk lądowych (LWL)"); mjr dypl. nawig. **Wiesław Marud** („Kontrola przestrzeni powietrznej na styku działań sił lądowych, morskich i powietrznych") oraz ppłk dypl. **Piotr Rosłoniec** („Wnioski z funkcjonowania zespołu zarządzania przestrzenią powietrzną korpusu (CAME – *corp's airspace management element*) w ćwiczeniu „*CANON CLOUD 2002*").

Podsumowując sympozjum, jego organizator, ppłk dr inż. Andrzej Glen podziękował uczestnikom za przybycie i aktywne uczestnictwo. Stwierdził, że przebieg sympozjum, wystąpienia i wypowiedzi tak reprezentatywnego w problematyce KPP grona dostarczyły cennych argumentów, zarówno co do słuszności kierunku, jak i wyników badań realizowanych przez niego w obszarze KPP wojsk lądowych. Wyraził nadzieję na kontynuowanie w stałym rocznym cyklu tego typu przedsięwzięcia naukowego, podejmując się jednocześnie wyznaczenia (w czasie 3–4 lat) dalszej tematyki spotkań.

Problematykę sympozjum żywo dyskutowano zarówno w środowisku akademickim, jak i wśród uczestników seminarium w wojskach, co potwierdza trafność i aktualność doboru problematyki sympozjum, a także świadczy o osiągnięciu jego celów.

ppłk dr inż. Andrzej Glen

Materiały z sympozjum, obejmujące referaty wprowadzające i najważniejsze wystąpienia w dyskusji, będą opublikowane w AON do końca kwietnia 2003 r. i udostępnione uczestnikom sympozjum.

Red.

24 marca br. oficerowie Zakładu Systemów Dowodzenia zorganizowali sympozjum naukowe nt. „Implementacja ustaleń standaryzacyjnych Sojuszu Północnoatlantyckiego w procesie dowodzenia wojsk lądowych".

W sympozjum uczestniczyło liczne grono pracowników naukowo-dydaktycznych AON oraz zaproszeni goście spoza Akademii.

Cele tego spotkania zostały sformułowane następująco:

• identyfikacja ustaleń standaryzacyjnych NATO w obszarze procesu dowodzenia wojsk lądowych, także w aspekcie problematyki terminologicznej,

• ustalenie zakresu narodowej swobody w zakresie rozwiązywania problemów procesu dowodzenia,

• ocena dotychczasowych polskich ustaleń w tym zakresie oraz wypracowanie potencjalnego modelu procesu dowodzenia na potrzeby wojsk lądowych.

Sympozjum zostało przeprowadzone w dwóch etapach. W etapie pierwszym wygłoszono sześć referatów pozwalających na zapoznanie ze standaryzacyjnymi wymaganiami NATO, dotyczącymi procesu dowodzenia, możliwościami zachowania w tym zakresie ustaleń narodowych oraz stanem prac nad stworzeniem narodowego modelu procesu dowodzenia wojsk lądowych.

Referat wprowadzający pt. „Ustalenia standaryzacyjne Sojuszu Północnoatlantyckiego w obszarze procesu dowodzenia w wojskach lądowych" wygłosił ppłk dr **Janusz Kręcikij**, który jako przewodniczący zebrania naukowego sprawnie kierował jego przebiegiem. W swoim wystąpieniu przedstawił obowiązujące dokumenty, będące źródłem sojuszniczych ustaleń w obszarze dowodzenia oraz w skrócie omówił ich treść.

Kolejny referat zatytułowany „Terminologiczny aspekt standaryzacji procesu dowodzenia" wygłosił przedstawiciel Akademii Obrony Narodowej w Wojskowej Komisji Normalizacyjnej (dokładniej: w podkomisji tematycznej ds. terminologii wojskowej) mjr dr inż. **Marek Strzoda**. Wskazał na konieczność osiągnięcia interoperacyjności w różnych dziedzinach funkcjonowania sił zbrojnych sojuszniczych państw, w tym przede wszystkim w dziedzinie terminologii wojskowej, stanowiącej podstawowe narzędzie komunikowania się.

Trzeci występujący, mjr dr inż. **Marek Wrzosek**, przedstawił referat pt. „Informacyjne przygotowanie pola walki (IPPW) w kontekście unormowań sojuszniczych (IPB)". Stwierdził, że spektrum problematyki integracji w obszarze rozpoznania jest bardzo szerokie, począwszy od podporządkowania jednostek rozpoznawczych, poprzez ich struktury organizacyjne i wyposażenie, a na bojowych dokumentach rozpoznawczych skończywszy.

Po przerwie głos zabrali przedstawiciele wojsk lądowych Niemiec i Czech. Występujący jako pierwszy oficer niemiecki, ppłk dypl. inż. **Dirk Gleinig**, w krótkim referacie pt. „Proces dowodzenia w wojskach lądowych Niemiec" przedstawił specyficzne cechy poszczególnych przedsięwzięć procesu dowodzenia realizowanego w wojskach lądowych Bundeswehry. Wskazał na liczne podobieństwa do powszechnie już stosowanego w Polsce cyklu decyzyjnego, a następnie scharakteryzował zauważone przez siebie niewielkie różnice.

Znacznie bogatsze pod względem merytorycznym było wystąpienie mjr. inż. **Karela Schucha**, dotyczące procedur planowania działań stosowanych w wojskach lądowych czeskich sił zbrojnych. W referacie zatytułowanym „Proces dowodzenia w wojskach lądowych Czech" omówił on szczegółowo przebieg cyklu decyzyjnego, akcentując liczne różnice w porównaniu z modelem polskim.

W podsumowaniu pierwszej części sympozjum wystąpił ponownie ppłk dr Janusz Kręcikij, przedstawiając swój drugi referat pt. „Proces dowodzenia w Wojskach Lądowych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w aspekcie ustaleń (wymagań) sojuszniczych". Tym razem, bazując na trzech filarach, identycznych jak w przedstawionym wyżej modelu czeskim, zaproponował wariant konstrukcji narodowego cyklu decyzyjnego procesu dowodzenia, złożonej z trzech faz: planowania, stawiania zadań i kontroli. Propozycja ta nie odbiega zbytnio w swej istocie od podobnych, choć nie identycznych rozwiązań narodowych poszczególnych państw NATO. Podobieństwo wszystkich tych rozwiązań wynika ze wspólnych źródeł stanowiących podstawę ich tworzenia. Różnice natomiast spowodowane są specyfiką procedur opartych na narodowych przyzwyczajeniach.

Drugą część spotkania naukowego wypełniła dyskusja. W jej przebiegu uczestniczyli również zaproszeni goście, ustosunkowując się do treści zaprezentowanych w referatach: płk dypl. Piotr Łucka, ppłk dypl. Andrzej Danielewski, ppłk dr Janusz Kręcikij, ppłk dr Andrzej Nowak, płk dr Krzysztof Czajka, mjr dr Marek Strzoda, prof. dr hab. Michał Huzarski.

Podsumowania dyskusji i całego sympozjum dokonał ppłk dr J. Kręcikij, dziękując wszystkim uczestnikom za udział i interesujące wystąpienia. Stwierdził, że zarówno przeprowadzone dotychczas badania, jak i opinie wygłoszone podczas sympozjum wskazały, że ustalenia sojusznicze nie stanowią istotnego ograniczenia „narodowej swobody" w procesie dowodzenia. Zaprezentowany wstępny model narodowego procesu dowodzenia spełnia przyjęte założenia i w związku z tym poddawany będzie dalszym badaniom. Wnioski z sympozjum w znacznej mierze ukierunkują te badania. Problem narodowego modelu procesu dowodzenia dla polskich wojsk lądowych pozostaje nadal otwarty.

Na zakończenie sympozjum wszyscy jego uczestnicy otrzymali płytę CD zawierającą treści wygłoszonych referatów, a także podstawowe informacje o sympozjum, Instytucie Dowodzenia i Zakładzie Systemów Dowodzenia.

mjr dr Wiesław Krzeszowski

27 marca 2003 r. w Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej Akademii Obrony Narodowej odbyło się międzynarodowe sympozjum naukowe, zorganizowane przez ppłk. dr. inż. Zdzisława Maślaka z Katedry Obrony Powietrznej na temat: „Wsparcie informacyjne obrony powietrznej".

Sympozjum było poświęcone szeroko rozumianej problematyce pozyskiwania i przetwarzania informacji w obronie powietrznej, ponieważ, jak założono na potrzeby sympozjum, głównym tworzywem, z którym decydent współczesnej obrony powietrznej ma do czynienia na co dzień, jest informacja. Brak informacji – to zatrzymanie możliwości przeciwdziałania zagrożeniom z powietrza. Dopływ informacji niepełnowartościowej, skażonej fałszem, tendencyjnej – to początek deformacji, która łatwo może przerodzić się w patologię. Jej przepływ, z natury rzeczy, narażony jest na zniekształcenia. Wynika to z konieczności jej streszczania lub agregacji.

Informacja to także podstawa podejmowania decyzji o użyciu aktywnych komponentów obrony powietrznej. Determinuje to właściwe funkcjonowanie obrony powietrznej, co w obliczu nowych zagrożeń z powietrza wpływa na poczucie bezpieczeństwa obywateli.

Tematy podejmowane na sympozjum są tym bardziej aktualne, że żyjemy w okresie dominowania technologii informacyjnej. To właśnie dzięki niej można zastosować nowe instrumety do destrukcji życia społeczeństwa z powietrza, jak i obrony przed nimi. Polska w tym zakresie, w obszarze obrony powietrznej, co należy z satysfakcją podkreślić, szybko odrabia straty. A jest to obszar ważny dla sprawnego funkcjonowania naszego państwa.

Jak wykazują badania, decydenci obrony powietrznej dostrzegają, że każda działalność w obronie powietrznej ma dwie składowe: fizyczną i informacyjną, i że aby osiągnąć sukces, każdy komponent obrony powietrznej winien zwiększyć wysiłki w celu doskonalenia i rozwinięcia składowej informacyjnej w odniesieniu do działalności koncepcyjnej oraz skuteczności działania.

Zakres sympozjum został w zasadzie ograniczony do obszaru obrony powietrznej, jednak większość poruszа-



Referat wygłasza ppłk dr Zdzisław Maślak

problematyki do wojsk. Profesor postawił tezę, że systemy informacyjne związane z dowodzeniem, jak wiele innych systemów z obszaru obronności, faktycznie mogą być zweryfikowane tylko w warunkach realnych działań bojowych.

Ożywiona dyskusja prowadzona w toku sympozjum świadczy o tym, że problematyka seminarium wzbudza zainteresowanie nie tylko w środowisku akademickim, ale także w wojskach. Świadczy także o trafności i aktualności problematyki badawczej zawartej w referacie wprowadzającym, a także o osiągnięciu celów założonych przez organizatora sympozjum.

ppłk dr inż. Zdzisław Maślak

9 kwietnia w Wydziale Strategiczno-Obronnym odbyło się sympozjum zorganizowane przez Katedrę Obrony Terytorialnej i Cywilnej na temat: „Wojskowe wsparcie władz cywilnych i społeczeństwa (WWWCiSp)".

nych na sympozjum treści ma bardziej uniwersalny charakter i dotyczy całego obszaru obronności. Skupienie się na obszarze obrony powietrznej wynika z tego, że, zdaniem organizatora sympozjum, istnieje w nim największa dynamika zmian.

Sfera informacji obrony powietrznej i informacyjnych uwarunkowań działań bojowych jej aktywnych środków walki stała się przedmiotem badań naukowych ppłk. dr. inż. Zdzisława Maślaka z Katedry Obrony Powietrznej Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej AON. Niniejsze sympozjum miało na celu m.in. dokonanie przeglądu aktualnego stanu prac badawczych prowadzonych w Akademii Obrony Narodowej, w placówkach naukowo-badawczych, takich jak Przemysłowy Instytut Telekomunikacji i Wojskowy Instytut Łączności oraz wniosków dotyczących różnych aspektów wsparcia informacyjnego w tak specyficznym środowisku jak obrona powietrzna.

Podstawę do dyskusji stanowiły wystąpienia uczestników, w tym: ppłk. dr. inż. Zdzisława Maślaka nt.: „Informacyjne uwarunkowania ryzyka decyzyjnego w obronie powietrznej", ppłk. dr. inż. Jacka Nowaka nt.: „Informacja w cyklu organizacyjnym dowodzenia lotnictwem SP", płk. dr. inż. Ryszarda Szpakowicza i ppłk. dr. inż. Romualda Hoffmanna nt.: „Koncepcja wojny sieciocentrycznej a potrzeby sił powietrznych", ppłk. Ralfa Kleidiensta nt.: „Information Threats to Air Defence", płk. dr. inż. Marka Grzybowskiego nt.: „Potrzeby informacyjne powietrznej operacji defensywnej w zakresie identyfikacji różnorodnych obiektów" oraz ppłk. dr. inż. Gabriela Nowackiego nt.: „Kosmiczne systemy wsparcia informacyjnego USA i FR".

Podsumowując sympozjum, prof. dr hab. Eugeniusz Zabłocki stwierdził, iż daje się zauważyć wysoki poziom świadomości roli informacji w obronie powietrznej i wiadomo, czego od niej oczekiwać. Gorzej natomiast jest z rozwiązaniami praktycznymi, a konkretnie ze stopniem praktycznego wdrożenia tejże

Głównym celem sympozjum było zidentyfikowanie, usystematyzowanie i uogólnienie poglądów teoretycznych, doświadczeń, problemów i wyzwań z zakresu WWWCiSp.

Problematyka dyskusji dotyczyła realizacji przez siły wojskowe misji wsparcia władz cywilnych i społeczeństwa w obliczu wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa narodowego, a także nowej sytuacji prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej. Podstawę tejże dyskusji stanowiły następujące problemy badawcze:

– Jakie jest współczesne pojęcie i istota WWWCiSp?

– Jakie są potrzeby władz cywilnych i społeczeństwa w dziedzinie wsparcia wojskowego?

– W jakim zakresie realizowane jest obecnie wsparcie wojskowe w Polsce i innych państwach?



Uczestnicy seminarium w Wydziale Strategiczno-Obronnym

– Jakie są podstawowe wyzwania i problemy nauki i praktyki w dziedzinie doskonalenia WWWCiSp?

Rezultaty dyskusji w trakcie sympozjum oraz zebrane materiały będą wykorzystane podczas realizacji pracy naukowo-badawczej, przygotowanej pod kierownictwem naukowym dr. inż. Waldemara Kitlera, na temat: „Wojskowe wsparcie władz cywilnych i społeczeństwa".

W sympozjum, któremu przewodniczył kierownik KOTiC płk dr hab. **Józef Marczak**, udział wzięli: płk dypl. Antoni Świtała – szef Zarządu OT SG WP, płk rez. Wiesław Jóźwik – prezes ZG Towarzystwa Wiedzy Obronnej, płk rez. Zenon Sobejko – dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego Mazowieckiego UW, mgr Robert Dynak – dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Pułtuskim, przedstawiciele MSWiA: ppłk rez. Florian Naumczyk – zastępca naczelnika wydziału CIMIC w DBPow., płk rez. dr Bernard Wiśniewski – naczelnik Wydziału Planowania Obronnego BSO, Zbigniew Stachowiak – DBPubl., przedstawiciele KG SG: płk dypl. Tadeusz Pękala – dyrektor Centrum Koordynacji Działań SG, Bogdan Bocianowski – naczelnik WSOiZK, przedstawiciele KG Policji: mł. insp. Mirosław Sobolewski – naczelnik WZK, kom. Dariusz Derewicz oraz mjr dr inż. Włodzimierz Wysocki – przedstawiciel WSzW Warszawa, płk rez. dr Dominik Strasburger – redaktor naczelny ZN AON i BAON, sekretarz redakcji Biuletynu AON – mgr Ewa Kostka, a także płk dr hab. Ryszard Jakubczak, pracownicy KOTiC i doktoranci KOTiC.

Otwarcia sympozjum dokonał kierownik KOTiC, który wygłosił referat nt. „Rola sił zbrojnych w tworzeniu bezpieczeństwa narodowego". Referat programowy nt. „Współczesne pojęcie, doświadczenia i wyzwania w zakresie wojskowego wsparcia władz cywilnych i społeczeństwa" przedstawił dr inż. **Waldemar Kitler**.

W trakcie seminarium wygłoszono referaty problemowe na temat:

– Prawne i organizacyjne rozwiązania w zakresie wojskowego wsparcia w sytuacji klęsk i katastrof żywiołowych – płk dypl. **Antoni Świtała** – szef Zarządu OT SG WP;

– Współdziałanie administracji rządowej i samorządu terytorialnego z administracją wojskową w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom niemilitarnym – płk rez. **Zenon Sobejko** – dyrektor WZK MUW;

– Potrzeby powiatu w zakresie wsparcia wojskowego – mgr **Robert Dynak** – dyrektor WZK w Starostwie Pułtuskim;

– Współdziałanie policji i wojska w sytuacjach kryzysowych – mł. insp. **Mirosław Sobolewski** – naczelnik WZK KG Policji;

– Współpraca Straży Granicznej z siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej w sytuacjach kryzysowych – mgr **Bogdan Bocianowski**;

– Współdziałanie wojska z organizacjami pozarządowymi – dr **Aleksandra Skrabacz** – adiunkt KOTiC;

– Wojskowe wsparcie władz cywilnych w ramach amerykańskiego „Bezpieczeństwa Ojczyzny" – płk dypl. **Hieronim Szafran** – KOTiC;

– Współdziałanie cywilno-wojskowe w zakresie likwidacji zagrożeń terroru bombowego – kpt. dypl. **Wojciech Staniuk** – doktorant KOTiC;

– Wojskowe wsparcie władz cywilnych w sytuacji klęsk żywiołowych, katastrof naturalnych i awarii technicznych na przykładzie USA – kpt. mgr inż. **Jacek Jankowski** – doktorant KOTiC.

Z problematyki poruszanej w referatach i dyskusji wieńczącej seminarium wynika, że nowe oblicze zagrożeń bezpieczeństwa narodowego stawia administrację publiczną przed konkretnymi wyzwaniami legislacyjnymi, organizacyjnymi i proceduralnymi. Konieczna jest zmiana podejścia do zasad przeciwdziałania i reagowania na różnego typu złożone zagrożenia. Przeciwstawienie się im nie może polegać na wyznaczaniu określonych narzędzi do danego typu zagrożeń. Zintegrować należy poczynania wielu podmiotów prawa państwowego, niezależnie od ich statusu prawnego i charakteru działania. Tragedia 11 września w USA, jak stwierdził płk dr hab. Józef Marczak, wzywa do pilnego zastanowienia się nad potrzebą działania interdyscyplinarnego.

Jednym z najważniejszych narzędzi państwa w zapewnianiu jego bezpieczeństwa są siły zbrojne. Możliwości ich wykorzystania są wszechstronne, zarówno do działań orężnych, jak i nieorężnych. Stwierdzenie to nie jest odkryciem współczesnych nam czasów, od zawsze wojskowa organizacja państwa służyła gwarantowaniu swobody jego rozwoju, a także realizacji potrzeb władz publicznych. W demokratycznym państwie pomoc udzielana władzom cywilnym przez siły zbrojne stoi w parze ze wsparciem społeczeństwa w wymiarze moralnym.

Wojskowe wsparcie władz cywilnych i społeczeństwa odbywa się na mocy wielu źródeł prawa polskiego, a także stanowi element tradycyjnej współpracy sektora wojskowego i cywilnego. Istnieje zatem potrzeba wypracowania spójnych założeń teoretycznych tejże problematyki, która przyczyni się do ujednolicenia sfery prawno-organizacyjnej wsparcia wojskowego, a przede wszystkim przyniesie wymierne korzyści w obliczu mnożących się zagrożeń bezpieczeństwa narodowego, bez względu na ich charakter, miejsce i czas wystąpienia.

Materiały z sympozjum zostaną opublikowane nakładem AON.

dr inż. Waldemar Kitler

Szersze sprawozdania z sympozjów zostaną opublikowane w najbliższym numerze ZN AON.

Red.

WOJNA W IRAKU
OCENY NASZYCH EKSPERTÓW

20 marca 2003 r. o godz. 3.33 naszego czasu, czyli półtorej godziny po upływie terminu ultimatum dla Saddama Husajna, rozpoczął się pierwszy atak na Irak. Dwie godziny po uderzeniu prezydent USA George Bush potwierdził, iż siły USA i koalicji przystąpiły do rozbrajania Iraku. Dodał, iż interwencja zbrojna jest operacją w obronie własnej i na rzecz uwolnienia narodu irackiego spod jarzma reżimu Husajna.

A oto jak na temat wojny w Iraku wypowiedzieli się nasi eksperci:

Czy była to wojna nowej generacji?

Płk dr hab. Jacek Pawłowski (dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego): *Niewątpliwie mamy do czynienia z wojną na miarę początku XXI wieku. Po wojnach w Afganistanie i Kosowie na polu walki zostało zastosowane uzbrojenie i technika wojskowa najnowszej generacji. Zaznaczyć jednak należy, że tylko jedna strona w tej wojnie miała możliwość zademonstrowania i użycia supertechniki, oczywiście z racji jej posiadania.*



Dzięki mediom, ale też dzięki udziałowi polskiego kontyngentu, a zwłaszcza telewizji, byliśmy świadkami w pełni nowoczesnej wojny. Na pewno dało się zauważyć, iż działania wojenne toczą się z wykorzystaniem najnowszych zdobyczy nauki i techniki w zakresie rozpoznania i łączności wraz z wykorzystaniem przestrzeni kosmosu. Jednym słowem, uwidoczniła się era informacyjna w pełnej krasie, która wraz z supertechniką pozwala osiągnąć już we wstępnej fazie wojny olbrzymią przewagę. Należy do tego dodać siły powietrzne z precyzyjną możliwością niszczenia celów o „różnym ciężarze gatunkowym", tj. ważności i odpowiedniej kolejności niszczenia. Obok już znanych samolotów B-52, F-117 (B-l), pocisków manewrujących CRUISE i TOMAHAWK, byliśmy świadkami użycia, zwłaszcza na wezwanie z pola walki, samolotów bezpośredniego wsparcia wojsk A-10, a zwłaszcza śmigłowców bojowych, głównie typu APACHE. To właśnie one oraz artyleria torowały drogę na Bagdad wyrąbując odpowiednie korytarze w obronie. Do tego należy dodać duże tempo działań wojsk lądowych wyposażonych w najnowszej generacji czołgi i transportery opancerzone. Bardzo ważne miejsce w tej nowoczesnej wojnie, którą śmiało można nazwać wojną nowej generacji, przypada najnowszym rodzajom uzbrojenia i amunicji powszechnie już wyposażonych w celowniki laserowe oraz gotowych do użycia w dzień i w nocy. W istocie w tej wojnie, wojnie ery informacyjnej mieliśmy do czynienia z operacją połączoną sił powietrznych, morskich, lądowych oraz specjalnych, której głównym zadaniem było osiągnięcie celu z jak najmniejszymi stratami własnymi i wśród ludności cywilnej.

Jak wyglądało użycie lotnictwa w konflikcie?

Płk pil. dr hab. Stanisław Zajas (dziekan Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej): *Pomiędzy wydarzeniami z 1991 r. a obecną wojną w Iraku występują zasadnicze różnice w użyciu lotnictwa. W 1991 r. siły powietrzne przez 37 dni przygotowywały warunki do błyskawicznej kampanii lądowej. Obecnie nie było to konieczne ze względu na to, iż lotnictwo Iraku i jego obrona przeciwlotnicza były o wiele słabsze, gdyż Irakijczycy posiadali ok. 300 samolotów bojowych, z czego jedynie ok. 90 sprawnych. Trochę większe znaczenie miała ich obrona przeciwlotnicza, gdyż zmodernizowano niektóre zestawy. Prowadzenie ognia przeciwlotniczego obserwowaliśmy szczególnie w rejonie Bagdadu, co było związane ze zgromadzeniem w tym obszarze największej ilości środków. Lotnictwo koalicji zastosowało jednak zakłócenia radioelektroniczne, dzięki czemu skuteczność irakijskiej obrony była bardzo mała.*



Lotnictwo Iraku właściwie w ogóle nie zostało wykorzystane, w związku z czym koalicja mogła swobodnie operować nad całym terytorium tego kraju. Irak cały czas był obserwowany przez samoloty, które zabezpieczały działania lotnictwa uderzeniowego. Wykorzystywano 6 lotniskowców, a na każdym z nich ok. 50 samolotów bojowych oraz samolotów zabezpieczających.



F-117

Siły powietrzne koalicji odegrały znaczącą rolę, gdyż samoloty i śmigłowce dały warunki do działań wojskom lądowym. Można powiedzieć, że wojska irackie cały czas były trzymane „na smyczy" informacyjnej i ogniowej, tj. nie mogły zbliżyć się do wojsk koalicji, aby skutecznie im przeciwdziałać. Poza tym środki, które wykorzystywali koalicjanci do rozpoznania powietrznego i kosmicznego, powodowały, że wcześniej mogli wykrywać zamiary przeciwnika i przeciwdziałać ogniem lotnictwa i wojsk lądowych.

Kolejny element wojny wynika z uwarunkowań politycznych jej prowadzenia. Brak zgody Rady Bezpieczeństwa oraz liczne protesty spowodowały decyzję, że trzeba ją prowadzić tak, aby straty, zarówno po stronie koalicji jak i przeciwnika, były minimalne.

Dlatego do uderzeń lotnictwa precyzyjnie wybierano obiekty mające głównie znaczenie militarne lub związane z dowodzeniem.

Chciałbym podkreślić również rolę sił powietrznych w transporcie strategicznym. Wiemy, że koalicja dysponowała ponad 300 000 żołnierzy oraz ogromną ilością sprzętu wojskowego. Szczególnie duży problem stanowił przerzut żołnierzy i sprzętu w rejon Kuwejtu i południowej części Iraku. Rozwiązano go głównie przez wykorzystanie samolotów transportowych lotnictwa strategicznego USA oraz okrętów i statków transportowych. Siły powietrzne odegrały jednak główną rolę w tej misji, ze względu na krótki czas przerzutu.

Co nowego działania wniosły do teorii działań zbrojnych?

Płk prof. dr hab. Zbigniew Ścibiorek (prodziekan Wydziału Wojsk Lądowych, specjalista od użycia wojsk lądowych w operacjach militarnych): *Każda wojna jest niepowtarzalna. Różni są przeciwnicy, środowisko i działania wojenne. W obecnej wojnie zaskakujący był sam moment jej rozpoczęcia. Przyzwyczailiśmy się do tego, że wojnę poprzedzają operacje powietrzne, które przygotowują warunki do uderzenia. W Iraku natomiast równolegle z uderzeniami wojsk lądowych nastąpiły uderzenia sił powietrznych, które realizowały zadania przez niszczenie obiektów w głębi kraju oraz bezpośrednie wspieranie nacierających zgrupowań wojsk. Przez całą wojnę lotnictwo miało bezwzględną przewagę i panowanie w powietrzu.*



Kolejna kwestia, która jest dla mnie wielce interesująca, sprowadza się do tego, że natarcie wojsk lądowych prowadzono na poszczególnych kierunkach. Nie były to uderzenia na szerokim froncie, ale chirurgiczne, głęboko wdzierające się w terytorium Iraku. Irakijczycy z kolei, pomni swojej słabości i wniosków z konfliktu w 1991 r., zrezygnowali z walk na otwartej przestrzeni i skupili swój wysiłek na obronie miast. Nie obserwowaliśmy dlatego większych bitew w otwartym polu, a walki o miasta i szlaki komunikacyjne.

Ogromne znaczenie miało również szerokie spektrum zabiegów psychologicznych prowadzonych podczas wojny. Przykładem była informacja o poddaniu się 51. dywizji broniącej Basry, skierowana do pozostałych dywizji w Iraku.



Kolejna kwestia dotyczy słynnej czerwonej linii, czyli obawa, że po jej przekroczeniu Irakijczycy użyją broni masowego rażenia. W celu stworzenia przesłanek do wyjścia z Bagdadu pozostawiono lukę w pierścieniu wokół tego miasta. Zapewne z tej okazji, na kierunku północno-wschodnim, skorzystali fanatycy Husajna.

Czy wojna w Iraku wpłynęła na sposoby wykorzystania sił specjalnych w operacjach?



Płk dr Roman Kwećka (adiunkt Zakładu Działań Połączonych Wydziału Strategiczno-Obronnego, specjalista od działań sił specjalnych): *Uważny obserwator wojny w rejonie Zatoki Perskiej dostrzeże bez*

trudu fakt, iż siły specjalne państw sprzymierzonych rozpoczęły swe działania o wiele wcześniej niż zrobiły to siły powietrzne czy lądowe. Fakt ten wynika z dwóch powodów. Po pierwsze: siły specjalne największą efektywność w działaniach osiągają w sytuacji, gdy rozmieszczone są w rejonie operacji w okresie poprzedzającym działania zbrojne. Po drugie: informacje „przenikające" do mediów wyraźnie wskazywały na obecność sił specjalnych w rejonie przyszłych działań. Dotyczy to zarówno SOG (Special Operations Grup) podległych Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), jak i grup podległych siłom zbrojnym państw sprzymierzonych. Jest sprawą oczywistą, że ze względu na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa, o wielu akcjach i zadaniach realizowanych przez siły specjalne w Iraku nie dowiemy się nigdy lub będziemy o ich mogli usłyszeć dopiero po upływie określonego czasu. Zakończenie działań zbrojnych w Iraku nie oznacza końca misji sił specjalnych. Udział w powojennej odbudowie Iraku oznacza również konieczność monitorowania ewentualnych źródeł zagrożeń dla stabilizacji w tym rejonie. Oznacza również, przynajmniej w fazie początkowej, konieczność utrzymania określonego status quo w rejonie Zatoki Perskiej. Pomoc wojskowa i ekspercka dla demokratycznie wybranych władz to także istotne zadanie dla sił specjalnych.

Zwróćmy również uwagę na zupełnie nowy jakościowo kształt operacji w Iraku. Jej cechy charakterystyczne to już nie tylko dominacja informacyjna nad przeciwnikiem czy uzyskanie efektu synergicznego działań. Obecna operacja to przejaw traktowania przeciwnika w ujęciu systemowym. Oznacza to, iż eliminacja jednego bądź kilku zasadniczych elementów struktury tego systemu może umożliwić osiągnięcie zakładanych celów politycznych operacji bez niepotrzebnych strat w obszarze infrastruktury kraju lub jego ludności cywilnej.

Rozpoznanie osobowe jest najbardziej wiarygodnym i pożądanym przez dowódców przejawem działalności rozpoznawczej. Żołnierze sił specjalnych są niewątpliwie profesjonalistami w tej dziedzinie. Stąd też, ich udział w operacjach nowego typu jest czymś zupełnie oczywistym i łatwym do przewidzenia.

Pamiętajmy o przyczynach wojny z Irakiem: wspieranie organizacji terrorystycznych, możliwość posiadania broni chemicznej i biologicznej stanowiły o konieczności odsunięcia od władzy Saddama Husajna. Możliwość zaistnienia aktów terrorystycznych, proliferacja broni masowego rażenia do środowisk i organizacji terrorystycznych jest w dalszym ciągu możliwa. Ten element „układanki" w powojennym Iraku jest równie istotny dla spraw bezpieczeństwa i stabilizacji w rejonie Zatoki Perskiej jak sprawa umocnienia demokratycznie wybranych władz Iraku.

Jak wyglądała walka informacyjna w Iraku?

Płk dr hab. Ryszard Szpyra (specjalista od użycia sił powietrznych w operacjach militarnych Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej): *Istotą wojny jest walka ze świadomością przeciwnika – jego rządu i społeczeństwa. Współcześnie walka informacyjna to oddziaływanie na systemy informacyjnego komunikowania przeciwnika i przepływającą przez nie informację oraz obrona przed podobną aktywnością przeciwnika. Walka ta może przybierać wiele form, m.in. składa się na nią: oddziaływanie ogniowe, (np. zrzucanie ładunków i niszczenie węzłów łączności oraz infrastruktury, przez którą przepływa informacja). Inną formą jest oddziaływanie elektroniczne (np. impulsem elektromagnetycznym) lub atakowanie złośliwymi kodami komputerowymi (np. wirusami sieci telekomunikacyjnych). Ważnym elementem walki informacyjnej jest także walka psychologiczna z wykorzystywaniem mediów (telewizja, radio, ulotki), czyli oddziaływanie na personel sił zbrojnych i społeczeństwo. Kolejną możliwością prowadzenia tej walki jest dezinformacja (maskowanie).*



Umiejętne wykorzystanie arsenału walki informacyjnej może wywołać efekty porównywalne do efektów uzyskanych przy klasycznym użyciu sił zbrojnych. Przeciwnik może mieć doskonałe uzbrojenie, ale potrzebna jest mu również wola walki. Irakijczykom, jak się później okazało,



AH-64A Apache

tej woli zabrakło. Obniżała się ona w miarę nalotów, ale również dzięki skutecznemu oddziaływaniu informacyjnemu, o szczegółach którego być może nie szybko się dowiemy. Mimo że wojska koalicji nie były zbyt liczne, uzyskały zaskakujące efekty. Nie ulega też wątpliwości, że kluczową rolę w tej wojnie odegrało również lotnictwo, które tworzyło warunki dla swobodnego zajmowania terenu przez wojska lądowe.

Pomyślny wynik kampanii wojennej w Iraku jest rezultatem umiejętnej syntezy różnych form walki i właściwego wykorzystania nienawiści społeczeństwa irackiego do reżimu Husajna.

Jakie są koszty logistyczne wojny?

Płk prof. dr hab. Eugeniusz Nowak (zastępca szefa Instytutu Ekonomii i Logistyki – specjalista od logistyki): *Koszty logistyczne wojny wyrażają się w nakładach poniesionych na całą logistykę, związanych z przygotowaniem wojny, jej prowadzeniem oraz zakończeniem. W te koszty wchodzi przede wszystkim transport ludzi, sprzętu i zaopatrzenia ze Stanów Zjednoczonych w rejon Zatoki Perskiej. Dotyczy to organizacji systemu logistycznego, czyli zaopatrywania wojsk, ich zabezpieczenia technicznego, medycznego i transportowego, zarówno przed wybuchem konfliktu, jak i w toku prowadzonej operacji. Koszty narastają w czasie wojny w momencie, kiedy pojawiają się nowe problemy związane z zabezpieczeniem logistycznym organizowanym dla jeńców wojennych, pomocą humanitarną dla ludności cywilnej, ewakuacją rannych i chorych z rejonu Zatoki Perskiej do szpitali w Europie i Ameryce oraz ewakuacją poległych. Końcowi wojny towarzyszy z kolei ewakuacja ludzi i sprzętu z powrotem do macierzystych garnizonów. W tym przypadku są to tysiące kilometrów, jakie dzielą rejon Zatoki Perskiej od Stanów Zjednoczonych.*



Sam koszt paliwa związany z przerzutem wojsk sojuszniczych do Iraku, a następnie prowadzeniem operacji militarnej jest ogromny. W linii prostej droga transportu powietrznego z USA do Kuwejtu wynosi 15 tys. km, droga transportu morskiego przez Kanał Sueski 19 tys. km, a wokół Afryki ok. 30 tys. km., co powoduje olbrzymie zużycie paliwa. Nasuwa się zatem pytanie: Czy samolot transportowy, wiozący zaopatrzenie z USA, nie zużywa więcej paliwa niż go sam wiezie? Na tysiąc kilometrów samolot transportowy zużywa ok. 16 ton paliwa! Koszt jednej tony paliwa wynosi ok. 800 $! Poza tym cała armia jest zmotoryzowana. Czołg amerykański Abrams natomiast zużywa ponad tysiąc litrów paliwa na sto kilometrów, a w warunkach pustynnych jeszcze więcej.



M1A1 Abrams

Dodatkowym problemem jest opłata za przejście przez Kanał Sueski, który jest własnością Egiptu. Przejście jednej jednostki morskiej wynosi ok. 10 tys. $!

W koszty należy również wliczyć usługi cywilne związane z transportem żołnierzy do Iraku. Przedsiębiorstwa transportowe, szczególnie morskie, zarobiły więc ogromne pieniądze.

Ocenia się, że sam przerzut wojsk kosztował ok. 7 mld $. Poza tym wojska stacjonowały tam prawie 2 miesiące, a więc dochodzą również koszty ich utrzymania.

Kolejnym problemem jest zaopatrzenie wojsk w wodę. W Kuwejcie największa ilość wody pitnej pozyskiwana jest z wody morskiej. Jest to bardzo droga technologia odparowania wody i jej uzdatniania, zaś w Iraku woda z wodociągów niestety nie nadaje się do picia, ze względu na występowanie ameby i innych tropikalnych chorób. Tak więc zaopatrzenie w wodę, jej uzdatnianie i odsalanie znowu wiąże się z wydatkami na paliwo. Na szczęście rejon Zatoki Perskiej jest terenem zasobnym w wysokogatunkową ropę naftową, która będzie w stanie opłacić odbudowę zniszczeń w Iraku i jeszcze zwrócić koszty logistyczne wojny.

Jakie mogą zaistnieć problemy prawa międzynarodowego po wojnie w Iraku i czy mogą one wpłynąć na doktrynę NATO?

Ppłk dr hab. Andrzej Ciupiński (kierownik Katedry Prawa i Bezpieczeństwa): *Z punktu widzenia prawa międzynarodowego Irak stwarzał problemy od ponad 15 lat. W 1988 roku Saddam Husajn dopuścił się zbrodni ludobójstwa na bezbronnej ludności cywilnej własnego państwa, przy użyciu broni chemicznej. Z kolei w 1990 r. Irak dokonał napaści zbrojnej na suwerenne państwo – Kuwejt. Wówczas społeczność międzynarodowa wystąpiła solidarnie przeciwko agresorowi. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła kilkanaście rezolucji (nr 660–778), które umożliwiły utworzenie koalicji mającej za zadanie „przywrócenie pokoju i bezpieczeństwa" przy użyciu „wszelkich sił i środków".*



W kampanii wojennej 2003 r. siły koalicji nie dysponowały tak wyraźnym mandatem, a w tym wypadku nie była to interwencja Narodów Zjednoczonych.

Uważam, że w tym wypadku należy szukać analogii z interwencją NATO w obronie praw człowieka w Kosowie

w 1999 r. Wówczas również nie było wyraźnego mandatu do użycia siły wojskowej. Mimo to, już po pomyślnym zakończeniu kampanii Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję nr 1339, na podstawie której wprowadzono do Kosowa siły pokojowe (IFOR).

W przypadku obecnej wojny irackiej sytuacja jest trudniejsza, gdyż również w gronie państw NATO nie było jednomyślności co do zasadności interwencji zbrojnej.

Należy mieć nadzieję, że po pomyślnym zakończeniu działań wojennych społeczność międzynarodowa wspólnie podejmie działania stabilizacyjne w rejonie Zatoki Perskiej. Przypuszczam, że Rada Bezpieczeństwa włączy się w ten proces, gdyż w innym wypadku grozi jej marginalizacja i upadek znaczenia jako organu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo światowe.

Wojna iracka może mieć konsekwencje dla doktryny NATO, gdyż po Bośni i Hercegowinie (1995), Kosowie (1999) i Afganistanie (2001) Stany Zjednoczone udowodniły, że są jedyną znaczącą potęgą polityczną i wojskową w świecie. W imię solidarności euroatlantyckiej i... własnych interesów pozostali członkowie NATO powinni ponosić współodpowiedzialność, także w sytuacjach trudnych.

Sądzę, że dysonanse zostaną przezwyciężone.

Rozmawiała Ewa Kostka

AWANSE NAUKOWE

DOKTORATY

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

• 21.03. – podinsp. **Marek Cupryjak** („Doskonalenie narodowego systemu przeciwdziałania terroryzmowi w kontekście wyzwań XXI w."). Promotor: prof. dr inż. Tadeusz Jemioło.

• 24.03. – mgr **Andrzej Zapałowski** („Polsko-ukraińska współpraca wojskowa i jej wpływ na bezpieczeństwo europejskie"). Promotor: płk dr hab. Jacek Pawłowski.

• 15.04. – płk mgr **Ryszard Chyrzyński** („Uwarunkowania ekonomiczne sytuacji socjalno-bytowej żołnierzy zawodowych"). Promotor: płk dr hab. Zenon Stachowiak.

• 17.04. – płk dypl. **Eugeniusz Nikulin** („Obrona terytorialna województwa przygranicznego w osłonie strategicznej Polski i NATO"). Promotor: płk dr hab. Ryszard Jakubczak.

WYDZIAŁ LOTNICTWA I OBRONY POWIETRZNEJ

• 14.03. – gen. bryg. dypl. **Andrzej Lewandowski** („Wojska obrony przeciwlotniczej polskich wojsk lądowych"). Promotor: płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski.

• 17.03. – płk mgr inż. **Andrzej Sarna** oraz mjr mgr Zbigniew Ciołek („Interoperacyjność baz lotniczych wojsk lotniczych i obrony powietrznej"). Promotor: prof. dr hab. Romuald Mańkowski.

• 14.04. – mjr dypl. **Mariusz Fornal** („Zabezpieczenie logistyczne lotnictwa sił powietrznych RP w operacjach pokojowych NATO"). Promotor: prof. dr hab. Romuald Mańkowski.

EK

Nasi goście

• 25.02–01.03. – wizyta grupy studyjnej z włoskiego Instytutu Wyższych Studiów Obronych pod przewodnictwem admirała Marcantonio Trevisaniego. Delegaci omawiali ze studentami PSOS AON oraz z przedstawicielami MSZ, MON, SG WP wybrane problemy bezpieczeństwa europejskiego i światowego oraz kierunki i obszary polskiej polityki zagranicznej, obrony, restrukturyzacji i modernizacji PSZ.

• 9–14.03.2003 r. – przeprowadzenie zajęć na Kursie Taktyczno-Operacyjnym Integracji z NATO (wg Cdr Dave Best; Lt Col R. P. Holt) oraz udział w ćwiczeniu „Allied Effort".

• 17–21.03. – wizyta grupy studyjnej z Wyższego Instytutu Studiów Sztabowych w Rzymie, pod przewodnictwem kontradmirała Giuseppe Piro (na zdjęciu poniżej). Delegaci zapoznali się ze strukturą organizacyjną, zadaniami i funkcjonowaniem AON oraz wysłuchali wykładu prof. Jana Czai (KBiPM WS-O AON) nt. „Konsekwencje II fazy rozszerzenia NATO dla Europy Środkowo-Wschodniej". Włosi wygłosili wykład nt. „Stanowisko Włoch wobec kryzysu irackiego i rozwoju ESDP".



• 20.03. – wizyta w AON dwunastoosobowej delegacji stażystów Ogólnowojskowego Kolegium Obrony (CID) w Paryżu pod przewodnictwem płk. Thierry'ego Duranta. Delegacja w ramach programu wizyty spotkała się z podsekretarzem stanu ds. polityki obronnej, przebywała w Sztabie Generalnym WP oraz w Dowództwie Wojsk Lądowych. W AON grupę przyjął dziekan WS-O oraz odbyło się spotkanie z oficerami PSOS.

• 03.04. – wizyta płk. dypl. Franza-Xavera Lauterera – zastępcy dyrektora Europejskiego Centrum Studiów Bezpieczeństwa im. George'a C. Marshalla i wygłoszenie wykładu nt. „Polityka bezpieczeństwa międzynarodowego".

• 06–08.04. – wizyta płk. Alexandra Sikory – zastępcy komendanta czeskiej Akademii Wojskowej z Brna oraz płk. Jirzego Gajdoszika – dziekana wydziału wojsk lądowych. Delegaci spotkali się z komendantem – rektorem AON oraz dziekanami wydziałów i dyrektorem INH. Była to wizyta oficjalna na temat współpracy bilateralnej.


Delegaci z Czech i Słowacji

• 06–09.04. – wizyta komendanta słowackiej Akademii Wojskowej z Liptowskiego Mikulaszu – płk. prof. dr. inż. Michala Prużinsky'ego, któremu towarzyszył płk rez. dr Jozef Kudliczka.

EK

Wyjazdy zagraniczne

• 25–27.03. – udział komendanta AON i płk. rez. Jerzego Arabskiego w XXXII konferencji komendantów uczelni wojskowych państw NATO, PfP i dialogu śródziemnomorskiego w Wiedniu.

• 23.02.–5.03. – udział ppłk. Ryszarda Niedźwieckiego, ppłk. Romana Kwećki i mjr. Marka Kubańskiego w ćwiczeniu pk. „COALITION" w Collège Interarmées de Défense (CID) w Paryżu (szerzej w kolumnie obok).

• 4.03. – udział płk. dr. hab. Andrzeja Bujaka, mjr. dr. Marka Wrzoska i mjr. dypl. Przemysława Październiorka w konferencji planistycznej do trójstronnego ćwiczenia (Dania–Niemcy–Polska) pk. „Warta'2003" w Duńskiej Królewskiej Akademii Obrony w Kopenhadze.

• marzec – udział płk. dr. hab. Witolda Lidwy i ppłk. dr. hab. Ryszarda Chrobaka w realizacji przedsięwzięcia: „Walka z odwodami przeciwnika w natarciu związku taktycznego" w Akademii Sztabu Generalnego SZ Federacji Rosyjskiej w Moskwie.

• 29.03.–2.04. – udział kmdr. Piotra Gawliczka (WSO) w spotkaniu Grupy Roboczej ds. Rozwoju Programu Nauczania genewskiego Centrum Polityki Bezpieczeństwa w Genewie (szerzej na stronie 20).

• 28–30.04. – wizyta oficjalna komendanta AON w Akademii Dowodzenia Bundeswehry.

• 6–12.04. – podróż studyjna grupy Podyplomowego Studium Operacyjno-Strategicznego, wraz z gen. bryg. Janem Klejszmitem, płk. dr. hab. Józefem Zubkiem, płk. rez. Jerzym Arabskim oraz mjr. dr. Andrzejem Dawidczykiem, do krajów bałkańskich. W trakcie wyjazdu kursanci gościli w Narodowym Uniwersytecie Obrony im. Miklósa Zrínyi w Budapeszcie, w SFOR (Bośnia i Hercegowina) oraz w Akademii Wojennej im. Bana Josipa Jelacića w Zagrzebiu.

EK

Wizyta wykładowców Akademii Obrony Narodowej w Collège Interarmées de Défense w Paryżu

W dniach od 23.02. do 05.03. br. delegacja AON w składzie: ppłk Ryszard Niedźwiecki, ppłk Roman Kwećka i mjr Marek Kubiński uczestniczyła w jednostronnym ćwiczeniu dowódczo-sztabowym pk. „COALITION" w Collège Interarmées de Défense (CID) w Paryżu. Historia współpracy między naszymi uczelniami jest stosunkowo krótka, a to z tego powodu, że CID obchodzi w tym roku swoje dziesięciolecie. Jednakże uczelnia ta, która powstała z połączenia wyższych szkół rodzajów sił zbrojnych (wojsk lądowych, sił powietrznych, morskich i żandarmerii), przejęła kilkusetletnie tradycje kształcenia Szkoły Wojennej.

Obecnie CID, mimo iż dysponuje bardzo nowoczesną bazą dydaktyczną, w dalszym ciągu zajmuje te same historyczne budynki, tworząc wraz z Polami Marsowymi, Wieżą Eiffla, Placem Warszawy i Placem Trocadero jeden z piękniejszych widoków w centrum Paryża. Kształci się tu podczas jednorocznych studiów oficerów w stopniach: majora, podpułkownika i pułkownika. Fundamentem kształcenia połączonego jest w CID szeroko rozumiana współpraca międzynarodowa, integracja i interoperacyjność. Około jednej trzeciej z prawie trzystu stażystów stanowią obcokrajowcy. Każdego roku jest wśród nich co najmniej jeden oficer Wojska Polskiego. Wydaje się, że

naszym odpowiednikiem studiów w CID w sensie programowym i organizacyjnym będą Podyplomowe Studia Operacyjne, rozpoczynające się we wrześniu br. w Akademii Obrony Narodowej.

Treścią ćwiczenia „COALITION" było planowanie strategiczne międzynarodowej (koalicyjnej) operacji wojskowej na teatrze europejskim, mającej mandat Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ćwiczenie zamyka cykl przedsięwzięć dydaktycznych poświęconych planowaniu i przygotowaniu operacji połączonej w układzie narodowym i koalicyjnym.


Siedziba Collège Interarmées de Défense

Z zaproszenia do udziału w ćwiczeniu skorzystało siedem delegacji zagranicznych uczelni wojskowych (belgijska, hiszpańska, marokańska, polska, szwedzka, włoska i tunezyjska).

Ćwiczenie, składające się z trzech faz, prowadzono w języku francuskim z zastosowaniem „Połączonej Metody Analizy i Oceny Sytuacji Wojskowej" (*Methode Interarmées d'Appréciation et de Raisonnement sur une Situation Militaire* – MARS), będącej francuskim odpowiednikiem Operational Planning Process, stosowanego w NATO.

Ogólnym celem ćwiczenia było opracowanie koncepcji i zaplanowanie użycia połączonych koalicyjnych sił europejskich przeznaczonych do rozwiązania konfliktu militarnego między trzema fikcyjnymi państwami Europy Środkowej.

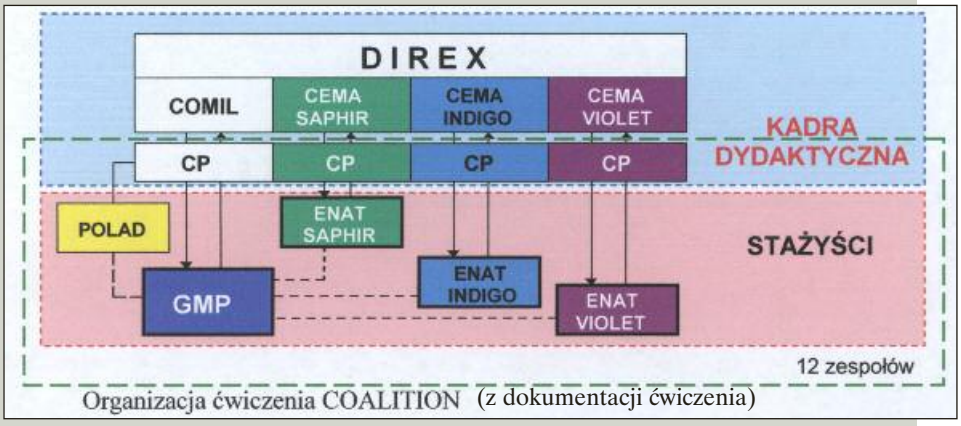
Pierwsza część ćwiczenia obejmowała ocenę sytuacji wojskowej i wypracowanie wojskowych opcji rozwiązania kryzysu, natomiast w drugiej realizowano równoległe dwie fazy procesu planowania: rozwinięcie koncepcji operacji oraz wydzielanie sił niezbędnych do jej przeprowadzenia.

W założeniu do ćwiczenia przyjęto, iż na podstawie odpowiedniego mandatu ONZ Rada Koalicji BLEU (składającej się z trzech krajów: „VIOLET", „INDIGO" i „SAPHIR") upoważniła Komitet Wojskowy BLEU (COMIL) do opracowania wojskowej części planu rozwiązania konfliktu. W tym celu COMIL powołał międzynarodową grupę planowania (GMP) z zadaniem opracowania stosownego planu operacji. Równolegle każdy z krajów członkowskich koalicji BLEU wyznaczył własną, narodową grupę planowania (ENAT), ściśle współpracującą z GMP. W ćwiczeniu uczestniczyli wszyscy stażyści CID, podzieleni na 12 zespołów roboczych (po 26–28 oficerów). Każdy zespół rozwiązywał ten sam problem i składał się z jednej GMP (16–17 stażystów) oraz trzech ENAT (po trzech stażystów, najczęściej obcokrajowców). Do udziału w ćwiczeniu zaproszono ponadto zawodowych dyplomatów – słuchaczy Centrum Studiów Dyplomatycznych i Strategicznych w Paryżu, którym powierzono rolę doradców politycznych (POLAD).

Kierownictwo ćwiczenia spełniało jednocześnie rolę COMIL oraz szefów sztabów sił zbrojnych (CEMA) państw członkowskich koalicji. Kadra dydaktyczna pionu kształcenia operacyjnego (CP) występowała w roli stałych delegatów z ramienia COMIL koalicji BLEU oraz sztabów narodowych – odpowiednio przy każdym GMP oraz ENAT.

Ogólną organizację ćwiczenia w odniesieniu do każdego z dwunastu zespołów roboczych obrazuje poniższy schemat.

W ćwiczeniu skupiono się na rozwiązaniu konkretnych problemów w obszarze planowania działań, nie przywiązując przesadnej uwagi do wewnętrznych struktur, stylu i czasu pracy ćwiczących zespołów. Stażystom pozostawiono do rozwiązania kwestie wewnętrznej organizacji zespołów roboczych, podziału ról i prac do wykonania (z wyjątkiem wyznaczenia głównych szefów zespołów roboczych). W ogólnym rozrachunku liczył się końcowy efekt pracy w postaci wniosków z analizy i oceny sytuacji, wypracowanych wojskowych opcji czy też umiejętności godzenia niekiedy sprzecznych interesów członków koalicji.



Organizacja ćwiczenia COALITION (z dokumentacji ćwiczenia)

Nie przewidywano konfrontacji wyników pracy poszczególnych zespołów roboczych, a jedynie prezentację na ogólnym forum CID efektu planowania dwóch spośród dwunastu GMP.

Kadrze dydaktycznej przydzielono w ćwiczeniu role rozjemców – stałych przedstawicieli Komitetu Wojskowego Koalicji. Mogliśmy aktywnie wypełniać te funkcje, po uprzednim zapoznaniu się, jeszcze przed wyjazdem do Francji, z metodą MARS, kontekstem sytuacji kryzysowej oraz organizacją i przebiegiem ćwiczenia. Dzięki uprzejmości i osobistemu zaangażowaniu francuskiego oficera łącznikowego w AON Pana mjr. Xaviera Robillarda uniknęliśmy w ten sposób roli, modnego ostatnio w państwach Unii Europejskiej, „trojańskiego zwierza", w tym wypadku słonia.

Pobyt w CID stanowił także dobrą okazję do dyskusji i wymiany doświadczeń z przedstawicielami wojskowych placówek dydaktycznych, które wysłały swoich przedstawicieli na ćwiczenie. W rozmowach kuluarowych często pojawiała się problematyka dążenia do osiągnięcia pełnej zgodności francuskich metod planowania operacji połączonych z procedurami stosowanymi w NATO, łączenia teorii kształcenia operacyjnego z praktyką oraz wykorzystania w ćwiczeniach oprogramowania komputerowego.

Na podkreślenie zasługuje widoczne u stażystów CID rozeznanie w problematyce działań połączonych, wyrażające się w uwzględnieniu uwarunkowań prowadzenia działań w środowisku międzynarodowym. Wydaje się, że efekt ten jest wynikiem przygotowania stażystów do pracy w połączonych strukturach międzynarodowych sztabów, w układzie koalicyjnym i sojuszniczym, w ramach poprzedzającego ćwiczenie cyklu zajęć teoretycznych oraz serii ćwiczeń, w których nacisk położono na zapoznanie z metodologią podejmowania decyzji w układzie narodowym i koalicyjnym (sojuszniczym).

ppłk dypl. nawig. Ryszard Niedźwiecki

Spotkanie Grupy Roboczej ds. Uniwersalnych Programów Nauczania

W dniach 31.03.–01.04.2003 roku odbyło się spotkanie Grupy Roboczej ds. Uniwersalnych Programów Nauczania (*Working Group on Curriculum Development* – WGCD). Miejscem obrad było Genewskie Centrum Polityki Bezpieczeństwa (*Geneva Centre for Security Policy* – GCSP), pełniące jednocześnie funkcję sekretariatu WGCD. Wśród uczestników znaleźli się przedstawiciele kilkunastu państw członkowskich i organizacji tworzących Konsorcjum Partnerstwa dla Pokoju Akademii Obrony i Instytutów Studiów Bezpieczeństwa (*PfP Consortium of Defence Academies and Security Studies Institutes*). Reprezentantem Akademii Obrony NATO z Rzymu był gen. bryg. dr Grzegorz Wiśniewski, zajmujący stanowisko dyrektora ds. planowania i polityki akademickiej. Po raz pierwszy w obradach grupy, mającej już za sobą cztery lata działalności, wziął udział oficjalny przedstawiciel strony polskiej (kmdr Piotr Gawliczek z Zakładu Działań Połączonych WS-O, doktorant studiów stacjonarnych AON).

Celem spotkania było omówienie spraw merytorycznych, wynikających z planu pracy WGCD, a także ocena przygotowań do szóstej, dorocznej konferencji Konsorcjum PdP (*Annual Conference*), podsumowującej m.in. dokonania dwunastu grup roboczych prowadzących działania pod auspicjami tego forum międzynarodowego (16–18 czerwca br., Berlin). Należy odnotować, że obecnie skupia ono ponad 300 organizacji z 46 krajów członkowskich Rady Partnerstwa Północnoatlantyckiego (*Euro-Atlantic Partnership Council* – AEPC), a jego siedziba znajduje się w Europejskim Centrum Studiów Obronnych im. George C. Marshalla (*George C. Marshall European Center for Defense Studies*) w Garmisch-Partenkirchen (Niemcy). Oprócz grup roboczych w ramach Konsorcjum są realizowane 3 projekty naukowe.



Siedziba Genewskiego Centrum Polityki Bezpieczeństwa

W ramach pierwszego obszaru problemowego uczestnicy genewskiego spotkania WGCD, po pracach w syndykatach, zaakceptowali trzy uniwersalne programy kształcenia. Dotyczą one następujących tematów: szanse i zagrożenia dla bezpieczeństwa (*Security Opportunities and Threats*), stosunki cywilno-wojskowe (*Civil-Military Relations*), zarządzanie konfliktem/kryzysowe (*Conflict/Crisis Management*). Wymienione programy

zostały w wersji roboczej opracowane przez pracowników dydaktycznych z ośrodków akademickich państw NATO oraz rosyjskich i bułgarskich. Współpraca w ramach WGCD umożliwia bowiem wnoszenie dorobku narodowego, zapoznawanie się z poglądami reprezentowanymi przez inne uczelnie i ośrodki, a także nawiązywanie wartościowych kontaktów zawodowych i osobistych. W ramach drugiego obszaru problemowego uczestnicy spotkania zaaprobowali propozycje sekretariatu dotyczące zakresu oraz sposobu prezentacji dorobku grupy na konferencji w Berlinie. Zestaw informacyjny ma objąć publikacje w formie plakatów, broszur i płyt CD.

W części informacyjnej spotkania uczestnicy zostali zapoznani m.in. ze stanem zaawansowania w Szwajcarii procesu ujednolicania systemu edukacji na poziomie wyższym (Bologna Process), a także z zapleczem dydaktyczno-technicznym GCSP. Na podkreślenie zasługuje szerokie wykorzystanie techniki komputerowej na potrzeby organizowanych w Genewskim Centrum Polityki Bezpieczeństwa kursów, zarówno stacjonarnych, jak i pozamiejscowych (Advanced Distance Learning – ADL).

kmdr mgr inż. Piotr Gawliczek

Szersze sprawozdania z wyjazdów zostaną opublikowane w najbliższym numerze ZN AON.

Red.

Z obrad Senatu

12 marca 2003 r. odbyło się kolejne posiedzenie Senatu AON. Obecnych było 28 członków Senatu.

Posiedzenie otworzył gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz, a następnie wręczył akt powołania nowo wybranemu członkowi Senatu AON płk. dr. hab. **Stanisławowi Zajasowi** oraz podziękował prof. dr. hab. Wojciechowi Łepkowskiemu za pracę przez kilka kadencji w Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych.

Następnym punktem posiedzenia była ocena realizacji zamierzeń dydaktycznych wynikających z programów kształcenia po sesji semestralnej roku akademickiego 2002/2003. Powyższy temat omówili:

• gen. bryg. Jan Klejszmit, który referował sprawy związane z dydaktyką realizowaną przez Zakład Wychowania Fizycznego i Szkolenia Ogniowego.

• płk dr hab. Jacek Pawłowski, który ocenił zamierzenia dydaktyczne realizowane przez Wydział Strategiczno-Obronny.

• płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski, który wysoko ocenił realizację zamierzeń dydaktycznych w Wydziale Wojsk Lądowych.

• płk dr hab. Stanisław Zajas, który stwierdził, iż pracownicy WLiOP całkowicie zrealizowali program studiów.

• dr hab. Ryszard Stępień, który podkreślił, iż INH realizuje program kształcenia na wszystkich wydziałach AON oraz wspomaga działania dydaktyczne SG WP i Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON. Instytut zrealizował: 6 kursów w zakresie komunikowania społecznego i kontaktów z mediami, 2 kursy Szkolenia Pedagogicznego oraz cykl zajęć dla kadry garnizonu Warszawa.

• płk dr Jan Knetki, który zaprezentował ocenę kształcenia na studiach podyplomowych.

W kolejnym punkcie obrad płk prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz poinformował członków Senatu AON o możliwościach rozpoczęcia studiów dziennych, w przyszłym roku akademickim, przez osoby ze środowiska cywilnego.

Senat AON jednogłośnie podjął uchwałę w sprawie określenia limitu miejsc i opłat wpisowego oraz czesnego na kierunkach: „bezpieczeństwo narodowe", „lotnictwo", „zarządzanie i dowodzenie", „ekonomia" oraz na Zaocznych Podyplomowych Studiach na rok akademicki 2003/2004. Członkowie Senatu AON podjęli również uchwałę w sprawie wysokości opłat pobieranych za indywidualne studia doktoranckie.

Płk dr Jan Szymczyk przedstawił uwagi do projektu decyzji komendanta w sprawie finansowania działalności Akademii Obrony Narodowej.

Gen. bryg. prof. dr hab. Michał Krauze natomiast zasugerował zwołanie komisji do przeanalizowania spraw finansowych, która przedstawi wnioski na posiedzeniu Senatu.

Po zrealizowaniu porządku posiedzenia prorektor ds. naukowych gen. bryg. prof. dr hab. Michał Krauze zamknął posiedzenie.

Red.

Gorąco zapraszamy **pracowników** oraz **studentów** AON do zamieszczania artykułów na temat **wydarzeń z życia uczelni** na łamach naszego pisma. Materiały przyjmujemy w pok. 140, bl. 25 (tel./fax 6/814-032), lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: biuletyn@aon.edu.pl

Uprzejmie prosimy o dostarczanie:
• tekstów w formie wydruku oraz w wersji elektronicznej (na dyskietce lub płycie CD),
• zdjęć w formie pozytywu lub w wersji elektronicznej (rozdzielczość: 300 dpi).

Tekst powinien zawierać:
• datę wydarzenia,
• miejsce,
• imienny wykaz organizatorów,
• imienny wykaz gości,
• skrótowy przebieg wydarzenia,
• cele,
• wnioski.

Dziękujemy za współpracę
Redakcja

POŻEGNANIA Z BRONIĄ

31 marca z mundurem wojskowym rozstał się **ppłk dr Włodzimierz Mathea** – adiunkt Katedry Prawa i Bezpieczeństwa Wydziału Strategiczno-Obronnego. Odchodzącego, w Sali Tradycji Akademii, pożegnał komendant AON.



Płk. Włodzimierza Mateę żegna gen. bryg. Jan Klejszmit



Dziekan WS-O płk Jacek Pawłowski wręcza ppłk. Piotrowi Górnemu pierścień AON

Obchody „Miesiąca Logistyki"

26 marca 2003 r. odbyło się uroczyste spotkanie kadry i studentów AON z okazji obchodów święta logistyki.

Gości powitał dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego płk prof. Jacek Pawłowski, który stwierdził, iż Instytut Ekonomii i Logistyki jest największą komórką organizacyjną wydziału. Płk J. Pawłowski podziękował kadrze za trud, a studentom za wyniki. Życzył sobie i wszystkim zgromadzonym, aby praca w wydziale układała się pomyślnie.

Dziekan wyróżnił **odznaką AON**: płk. dr. hab. Janusza Płaczka, płk. dr. Janusza Olszewskiego, ppłk. dr. Stanisława Smyka; **pierścieniem AON**: ppłk. dr. Piotra Górnego, ppłk. dr. Pawła Górskiego oraz mjr. dr. Wojciecha Nyszka.

Za wysokie osiągnięcia naukowo-dydaktyczne wyróżnił 5-dniowym **urlopem**: kmdr. por. Tomasza Kochańskiego, ppłk. dr. Sławomira Bartosiewicza, mjr. dypl. Mariusza Fornala; **logo WS-O**: płk. dr. Zdzisława Kurasińskiego, płk. dr. Jerzego Filara.

Za wysokie wyniki w nauce, **książką – albumem** wyróżnił ppłk. mgr. inż. Jacka Fijałkowskiego oraz **logo WS-O**: kmdr. por. Marka Zielińskiego, kpt. Wojciecha Kaźmierczaka i kpt. Macieja Trelę.

Wykład na temat kierunków zmian, jakie będą zachodziły w systemie logistycznym naszych sił zbrojnych, wygłosił płk dr Zdzisław Kurasiński.

Kadra i studenci zostali zaproszeni na skromny poczęstunek.

EK



Pracownicy Instytutu Ekonomii i Logistyki oraz studenci WS-O podczas uroczystości z okazji obchodów „Miesiąca Logistyki"

Zakończenie roku akademickiego na Zaocznych Podyplomowych Studiach Zarządzania Lotnictwem

22 lutego br. odbyło się uroczyste zakończenie Zaocznych Podyplomowych Studiów Zarządzania Lotnictwem. Było to czterdzieste dziewiąte zakończenie roku akademickiego w Wydziale Lotnictwa

i Obrony Powietrznej Akademii oraz jego wcześniejszych strukturach – jakimi były Fakultet, Oddział i Wydział. Uroczystość wpisuje się w obchodzone w tym roku 50-lecie tego akademickiego wydziału. Jest to równocześnie pierwsza promocja na studiach „komercyjnych" prowadzonych w Wydziale. Uroczystość uświetniło grono wspaniałych gości.



Przemawia dziekan WLiOP płk pil. dr hab. Stanisław Zajas

Promocją tą uczyniono w Wydziale kolejny krok w kierunku kształcenia kadr nie tylko na potrzeby polskich sił powietrznych, ale szeroko rozumianego polskiego lotnictwa. Wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska wojskowo-cywilnego, wynikającym ze zmian zachodzących w systemie zarządzania organizacjami lotniczymi i ruchem lotniczym oraz w komercyjnym i militarnym wykorzystaniu przestrzeni powietrznej, w Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej podjęto realizację Zaocznych Podyplomowych Studiów Zarządzania Lotnictwem.

Intencją Wydziału jest wsparcie procesu dostosowywania się instytucji i organizacji lotnictwa cywilnego i wojskowego do nowych warunków prawnych, gospodarczych i militarnych, które obecnie niesie ze sobą gospodarka wolnorynkowa, członkostwo Polski w NATO, a w Unii Europejskiej – w przyszłości, poprzez wyposażenie kadr tych instytucji w wiedzę i umiejętności pozwalające efektywnie funkcjonować we współczesnych uwarunkowaniach ogólnie pojętego biznesu lotniczego.

Podczas realizacji programu studiów główny nacisk położono na propagowanie racjonalnych i innowacyjnych postaw wobec problemów bezpieczeństwa i obronności państwa, rozwinięcie i pogłębienie wiedzy o komercyjnym i militarnym wykorzystaniu zasobów powietrznych państwa, ruchu lotniczym, a także kształtowanie umiejętności rozwiązywania problemów zarządzania ruchem lotniczym oraz cywilnymi i wojskowymi organizacjami lotniczymi (przedsiębiorstwami lotniczymi i jednostkami sił powietrznych). Od studentów, podczas licznych zajęć seminaryjnych, wymagano twórczego, innowacyjnego podejścia do rozwiązywania problemów, logicznego myślenia i swobody wypowiedzi, nieograniczonej ramami skryptów czy podręczników. Podejście takie sprawdziło się i potwierdziło słuszność naszych założeń. Studenci, umiejętnie kierowani przez nauczycieli, potrafili znaleźć rozwiązanie skomplikowanych problemów. Duże zaangażowanie studentów w realizację procesu dydaktycznego znalazło odzwierciedlenie w pracach studyjnych i wynikach egzaminu końcowego.

Zrealizowany program kształcenia, wyniki obrony prac studyjnych i egzaminów końcowych, a także badania ankietowe przeprowadzone ze studentami na zakończenie okresu kształcenia pozwalają stwierdzić, że absolwenci są przygotowani do funkcjonowania w obszarze zarządzania organizacjami lotniczymi, wykonywania obowiązków na stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach i instytucjach lotniczych, organizacjach militarnych – jednostkach WLiOP oraz niekomercyjnych organizacjach lotniczych, a także w organach administracji rządowej i samorządowej związanych z lotnictwem, siłami powietrznymi i użytkowaniem przestrzeni powietrznej.

Studia ukończyły 64 osoby – panie i panowie. Zdecydowana większość wywodzi się z lotnictwa cywilnego. Wśród nich jest: 39 osób, m.in. z PP Porty Lotnicze, PP LOT, ARL oraz innych organizacji i przedsiębiorstw lotnictwa cywilnego. Z sił zbrojnych jest 25 absolwentów, w tym głównie z sił powietrznych.

Powodzenie pierwszej edycji studiów i niewielkie zmiany w ich programie spowodowały, że stały się one jeszcze bardziej atrakcyjne i konkurencyjne. W bieżącym roku akademickim naukę rozpoczęło 56 studentów. Obserwujemy duże zainteresowanie tą formą kształcenia i zamierzamy w roku akademickim 2003/2004 nadal je prowadzić.

dr Stanisław Miodek



„Świeżo upieczeni" absolwenci Zaocznych Podyplomowych Studiów Zarządzania Lotnictwem

VII Polska Szkoła Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Konfliktów Zbrojnych

7 kwietnia 2003 roku w Domu Pracy Twórczej w Radziejowicach zainaugurowała swą działalność VII Polska Szkoła Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Konfliktów Zbrojnych. Jest ona kontynuatorką szkoły założonej w Sopocie przez prof. Mariana Flemminga i prof. Romana Jasicę. Uroczyste powitanie odbyło się 8 kwietnia w zabytkowych wnętrzach pałacu; uczestniczyli w nim przedstawiciele Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Kultury, Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Prezes Zarządu Głównego PCK Aleksander Małachowski, witając uczestników, przypomniał historię ruchu Czerwonego Krzyża i znaczenie jego działań na rzecz pomocy wszystkim, których sytuacja uległa pogorszeniu na skutek prowadzonych działań zbrojnych, uznając, że wojna to stan między państwami (społeczeństwami), a nie – między ludźmi. Przewodnicząca Komisji ds. Upowszechniania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego przy ZG PCK pani dr Elżbieta Mikos-Skuza podziękowała ministerstwom, w osobach ich przedstawicieli, za pomoc merytoryczną, finansową i rzeczową świadczoną przez ministerstwa, bez której nie byłoby możliwe organizowanie tak wielkiego przedsięwzięcia. Wśród prowadzących zajęcia znaleźli się bowiem: prof. dr hab. Tadeusz Jasudowicz z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, prof. dr hab. Jerzy Menkes ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, prof. dr hab. Andrzej Makowski z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, dr Elżbieta Mikos-Skuza z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Joanna Nowakowska-Małusecka z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, mgr Agnieszka Siarkiewicz z Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR), płk mgr Krzysztof Sałaciński z Ministerstwa Kultury oraz mjr dr Marek Gąska z Akademii Obrony Narodowej. Uczestnikami Szkoły byli przedstawiciele Zarządów Okręgowych i Rejonowych PCK, wolontariusze, wykładowcy i słuchacze uczelni wojskowych, policyjnych i pożarniczych oraz studenci IV i V roku prawa. Spośród 31 osób biorących udział w zajęciach uczelnie wojskowe reprezentowali: wykładowca WSO we Wrocławiu, dwie studentki AMW i dwaj słuchacze Wydziału Strategiczno-Obronnego AON: por. Adam Mirosław i por. Sławomir Kownas.



Kadra z absolwentami

Program zajęć obejmował zagadnienia działalności Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, ochrony prawnej uczestników konfliktów zbrojnych i dóbr kultury, a także problematykę uchodźstwa w Polsce. Zajęcia obejmowały nie tylko wykłady, ale również ćwiczenia, podczas których rozpatrywano kazusy związane z międzynarodowym prawem humanitarnym konfliktów zbrojnych.

Oficjalne zakończenie działalności VII Polskiej Szkoły Międzynarodowego Prawa Konfliktów Zbrojnych odbyło się 11 kwietnia o godz. 18.00, podczas którego wręczono dyplomy uczestnictwa. Dopełnienie stanowił koncert muzyki poważnej i uroczysta kolacja. Absolwenci wyrazili uznanie dla wysokiego poziomu merytorycznego zajęć, żywiąc przy tym nadzieję, że nie jest to ostatni ich kontakt ze Szkołą i poruszaną przez nią problematyką.

Sławomir Kownas

ZAKOŃCZENIE KADENCJI

Płk w st. spocz. prof. dr hab. Wojciech Łepkowski zakończył dziewięcioletnią pracę (3 kadencje) w Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych.



– W niektórych kręgach twierdzi się, że Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych jest zbędna i należy ją zlikwidować. Proponowano, aby tylko uczelnie, placówki PAN i jednostki badaw-

czo-rozwojowe decydowały o nadawaniu tytułów i stopni naukowych. Według mnie, praca Komisji jest absolutnie niezbędna. Świadczy o tym fakt, że nie wszystkie wnioski napływające do Komisji są należycie przygotowane zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym. Około 10% wniosków jest odrzucanych, z czego niewielki procent w rezultacie odwołań załatwianych jest pozytywnie.

Dzieje się tak w sytuacji, gdy instytucje przygotowujące wniosek mają jednak świadomość, że będzie on weryfikowany przez Centralną Komisję. W innym wypadku, gdyby decyzje należały jedynie do Rad Naukowych i Rad Wydziałów, poziom merytoryczny przygotowania samodzielnych pracowników naukowych w naszym kraju bez wątpienia będzie się obniżał.

Ponadto należy pamiętać, że Centralna Komisja rozpatruje również sprawy uprawnień poszczególnych Rad Naukowych i Rad Wydziałów do nadawania tytułu naukowego i stopnia doktora habilitowanego oraz ma obowiązek kontrolowania trybu nadawania stopnia doktora.

Rozmawiała Ewa Kostka

WOJNA CYWILIZACJI

10 marca 2003 r. w Sali Senatu AON odbył się wykład prof. Andrzeja Targowskiego nt. „Wojna cywilizacji".

Prof. Targowski wojnę z Irakiem definiuje jako wojnę cywilizacji. Nie jest to wojna z terroryzmem, ale z jego sponsorami, głównie wywodzącymi się z Arabii Saudyjskiej, którzy opłacają mułłów, wdrażających w 60 000 islamskich szkół programy nienawiści do Amerykanów. Absolwenci tych szkół są bezrobotni i są najlepszymi kandydatami na terrorystów, którzy otrzymują broń masowego rażenia z Iraku i innych krajów. Wojna z Irakiem jest pierwszym krokiem do zmiany politycznej architektury Bliskiego Wschodu.



Prof. Targowski podkreślił, iż nowa, amerykańska doktryna bezpieczeństwa narodowego jest spowodowana przez zmianę paradygmatu: od doktryny powstrzymywania komunizmu, która funkcjonowała podczas zimnej wojny, do wyprzedzającego uderzenia wymierzonego w potencjalnych terrorystów, którzy nie mają nic do stracenia i są zdecydowani na użycie broni masowego rażenia. Antyamerykański klimat na świecie, szczególnie w Europie, jest spowodowany przez stosowanie starej doktryny. Nie jest ona właściwa w XXI wieku, który zaczął się 11 września 2001 r. Jeżeli Ameryka zdecyduje się na ustępstwo wobec irackiego dyktatora, wówczas świat ogarnie chaos, spowodowany przez prawdopodobny amerykański izolacjonizm na arenie międzynarodowej.

Według Autora strategia Polski powinna być poparta przez te kraje, które bronią zachodniej cywilizacji.

Pełna treść wykładu została opublikowana w ZN AON nr 1 (50).

Red.

KLUB ABSOLWENTA

Akademia Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a od 1990 r. Akademia Obrony Narodowej, była i jest najważniejszą uczelnią wojskową w Polsce. Każdego roku jej mury opuszcza kilkudziesięciu absolwentów, którzy później zajmują ważne stanowiska w resorcie obrony narodowej i siłach zbrojnych. By nie zaniknęła więź między uczelnią a jej wychowankami, powstał Klub Absolwentów ASG WP i AON.

W potrzebę istnienia takiej organizacji nikt nie wątpi. Rokrocznie w czasie uroczystości zakończenia kolejnego roku akademickiego komendant rembertowskiej Alma Mater zwraca uwagę, jak ważne jest podtrzymywanie kontaktów z uczelnią.

Z WEWNĘTRZNEJ POTRZEBY

Potrzebę podtrzymania więzi odczuwa wielu spośród absolwentów i byłych pracowników naukowych placówki. Świadczy o tym zjazd zorganizowany w dniach 5–6 września 2001 r., na który przybyło 85 ze 135 żyjących absolwentów z roczników 1950–1954. Właśnie w czasie tego spotkania powstał pomysł – obecnie finalizowany – by stworzyć Klub Absolwentów Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i Akademii Obrony Narodowej. – *Pomysł taki dojrzewał w nas od kilku lat, a od 2000 r. podjęliśmy w tym kierunku konkretne działania* – mówi prezes Klubu płk rez. dr **Dominik Strasburger**, absolwent ASG WP (1980), były wykładowca, a obecnie redaktor naczelny



Co roku mury uczelni opuszcza kilkudziesięciu absolwentów, którzy poprzez Klub będą mieli szansę utrzymać łączność z uczelnią

„Zeszytów Naukowych AON" i „Biuletynu AON". – *Obecnie mamy już za sobą pewne przeszkody natury prawnej i droga do ostatecznego ukonstytuowania się Klubu powoli dobiega końca. Pozostaje jeszcze tylko kwestia wpisania Klubu do statutu Akademii, na co mamy zgodę komendy.*

W pracach na rzecz utworzenia koleżeńskiego klubu, mimo wielu trudności, aktywnie uczestniczyli: płk rez. prof dr hab. **Ryszard Wróblewski** – poprzedni prezes, płk w st. spocz. prof. dr hab. **Janusz Zakrzewski** i płk w st. spocz. dr **Roman Siedlecki** – *Pracy było dużo, zwłaszcza na początku, kiedy staraliśmy się wypracować wspólną koncepcję funkcjonowania naszego Klubu – wspomina prof. Zakrzewski. – Początkowo marzyło nam się, by było to stowarzyszenie. Z przyczyn prawnych musieliśmy z tego pomysłu po ponad roku starań zrezygnować i obecnie tworzymy podstawy działania Klubu. Założyciele przyjęli taką nazwę, chcąc w ten sposób połączyć w jednej organizacji dwa środowiska wywodzące się z ASG WP i AON.*

JAKA FORMUŁA

Innym problemem, z jakim przyszło zmierzyć się na początku, była kwestia tego, jaką należy przyjąć formułę istnienia. Czy Klub ma być organizacją masową, skupiającą w swych szeregach wszystkich absolwentów i pracowników naukowych, których szacuje się na około 3000 osób, czy powinien mieć raczej charakter bardziej elitarny.

– *Od początku mieliśmy świadomość, że Klub nie może i nie będzie skupiał wszystkich tych osób* – przyznaje płk Siedlecki. – *Zdawaliśmy sobie sprawę, że byłoby to niemożliwe z powodów organizacyjnych. Trudno bowiem wyobrazić sobie, byśmy podołali ogromnemu wysiłkowi organizacyjnemu, jakim byłoby np. odnalezienie i nawiązanie kontaktu z wszystkimi absolwentami. Dlatego naszym zamiarem jest utworzenie Klubu, który skupiłby na początku głównie osoby z samej Warszawy i okolic* – uważa płk Siedlecki. – *Jednocześnie liczymy na to, że w miarę upływu czasu w całej Polsce powstaną podobne kluby lub koła grupujące na zasadzie dobrowolności naszych absolwentów z różnych regionów. Być może takie koła powstaną na szczeblu okręgów, a może poszczególnych garnizonów* – dodaje prezes Dominik Strasburger. Wszyscy członkowie nie ukrywają jednak, że są to plany dalekosiężne, obliczone na lata.

Ważne jest jednak to, by już teraz nawiązywać kontakty i swoistą więź między obecnymi członkami Klubu i studentami ostatniego roku Akademii, po to, żeby mieli oni świadomość istnienia takiej organizacji, której być może w niedalekiej przyszłości zechcą być członkami.



Jedno z pierwszych spotkań członków Klubu. Drugi z lewej prezes płk rez. dr Dominik Strasburger

KOLEŻEŃSKI CHARAKTER

W zamierzeniu założycieli Klub ma mieć charakter w pewnym sensie elitarny, ale zdecydowanie koleżeński. Stąd na zebraniach, odbywających się średnio cztery razy w roku, przyjęła się formuła zwracania się do siebie per <kolego>. – *Chcemy w ten sposób zlikwidować naturalną barierę, jaka istnieje między absolwentem, który doszedł do stopnia generała, a tym, który jest np. kapitanem czy majorem* – tłumaczy prof. Zakrzewski. W planach zarządu, który liczy na wsparcie ze strony uczelni, jest organizowanie raz do roku zjazdu koleżeńskiego. Poza tym planuje się regularne spotkania poświęcone promocjom książek, organizowanie dyskusji na tematy związane z obronnością i bezpieczeństwem państwa. Klub ma ambicję stać się forum wymiany poglądów. Jednocześnie będzie integrował środowisko akademickie i sprawi, że

opuszczający mury rembertowskiej Alma Mater oficerowie będą mieli kolejny powód, by do niej powracać.

Tekst i zdjęcia: Jacek Matuszak

(Autor jest dziennikarzem dwutygodnika „Wojska Lądowe")

Gen. bryg. prof. dr hab. Michał Krauze – zastępca komendanta AON ds. naukowych

– Stanowisko Akademii w sprawie utworzenia Klubu Absolwentów ASG WP i AON jest ze wszech miar pozytywne. Uważamy, że należy zacieśniać więzi absolwentów z uczelnią, ale i uczelni z absolwentami. Losy naszych wychowanków nie są nam obojętne. Śledzimy je uważnie i cieszymy się, jeżeli nasi absolwenci odnoszą sukcesy oraz są dobrze postrzegani i oceniani przez swoich przełożonych. Dlatego ze wszech miar inicjatywę dotyczącą utworzenia Klubu popieramy i będziemy ją wspierać. Chcemy, aby Klub miał odpowiednie umocowanie prawne. Dlatego nowelizując statut Akademii Obrony Narodowej, zadbamy o to, by znalazły się w nim odpowiednie zapisy. Zobowiąże to w pewnym stopniu Akademię do świadczenia pomocy na rzecz Klubu. Chcemy stworzyć mu odpowiednie warunki do funkcjonowania na terenie uczelni, m.in. udostępniając pomieszczenia, umożliwiając swobodny dostęp do środków łączności i innych urządzeń. Pomoc w tym względzie z naszej strony jest na pewno potrzebna, ale też jak najbardziej realna. Jeśli chodzi o grono uczestników, to nasze wyobrażenia jako komendy są zbieżne z wyobrażeniami władz Klubu. Znajdą się w nim nie tylko absolwenci, ale także nauczyciele akademiccy. Z dużym zaciekawieniem obserwujemy również inicjatywy, jakie Klub zamierza realizować, zwłaszcza jeśli chodzi o program spotkań i dyskusji nad problemami z dziedziny edukacji i obronności. Myślę, że będzie to dobrze służyć nie tylko uczelni, ale także absolwentom, jako swoiste forum wymiany poglądów.



Gen. bryg. prof. dr hab. Michał Krauze

Płk dypl. Zbigniew Winiarski – dowódca 3 BOT (1988)



– Jestem za istnieniem takiego klubu, jako że absolwenci ASG, a teraz AON, nie mają zbyt wiele czasu, ażeby prywatnie można było spotkać się i powspominać okres 3 lat wspólnie spędzonych w Akademii. A jest co wspominać i myślę, że takie spotkania organizowane na szczeblu czy to stowarzyszenia, czy klubu na pewno zmobilizują absolwentów do uczestniczenia w zjeździe. Myślę, że na forum Klubu dojdzie kiedyś do spotkania absolwentów ASG i AON i będzie możliwość wymiany poglądów m.in. na temat tego, jakie warunki studiów były w ASG, a co się zmieniło po przekształceniu w AON. Na pewno będą to ciekawe dyskusje.

Absolwentami ASG WP są m.in.:

– Gen. dyw. Mieczysław Stachowiak, dowódca 2 Korpusu Zmechanizowanego;
– Gen. dyw. Leszek Chyła, dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego;
– Gen. dyw. Zbigniew Głowienka, dowódca 1 Korpusu Zmechanizowanego;
– Gen. dyw. Mieczysław Bieniek, zastępca dowódcy 3 Międzynarodowego Korpusu Armijnego w Turcji.

Od 1990 – 2002 r. AON ukończyło:

Studia dyplomowe – 1738 osób
Studia podyplomowe – dzienne – 502 osoby
– zaoczne – 1812 osób
– kursy – 2755 osób
Wyższe Kursy Obronne w latach 1995–2002 – 1906 absolwentów

Konferencja naukowa Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”

W dniach 21–23 marca w Akademii Obrony Narodowej odbyła się konferencja nt.: „Polityka ekologiczna MON w aspekcie wejścia Polski do UE”.

Organizatorem konferencji była Rada Naczelna Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele: Akademii Obrony Narodowej, Domu Wojska Polskiego, Rady ds. Kobiet, Departamentu Wychowawczego, Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP oraz przedstawicielki Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” z Polski, Francji, Rumunii, Słowacji i Włoch. Swoją obecnością zaszczyciła nas również pani Małgorzata Szmajdzińska oraz przewodnicząca parlamentarnej grupy kobiet senator Dorota Kępka.



Organizatorzy konferencji z zaproszonymi gośćmi

Jako pierwsza z wykładem wykładem nt.: „Założenia polityki ochrony środowiska w Unii Europejskiej” wystąpiła Maria Kordec z biura sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej, która opowiedziała o polityce ochrony środowiska Unii Europejskiej, zasadach polityki UE, programach działania dotyczących ochrony środowiska oraz o wynikach negocjacji.

Płk Krzysztof Marszalik – dyrektor Departamentu Infrastruktury MON wygłosił wykład nt.: „Odnawialne źródła energii – wyzwania cywilizacyjne”. Płk Marszalik przedstawił efekty pracy uczonych na świecie w kwestii zastąpienia źródła energii, jakim jest ropa naftowa, przez odnawialne środki. Opowiedział również o pozyskiwaniu energii ze słońca, wiatru i wód.

Z kolejnym referatem nt.: „Gospodarka odpadami niebezpiecznymi w wojsku” wystąpił dr inż. Antoni Janicki z Departamentu Infrastruktury MON. Mówca przedstawił zasoby użytkowane przez MON oraz, powołując się na ustawy prawne, zaprezentował zarządzanie środowiskiem w wojsku.

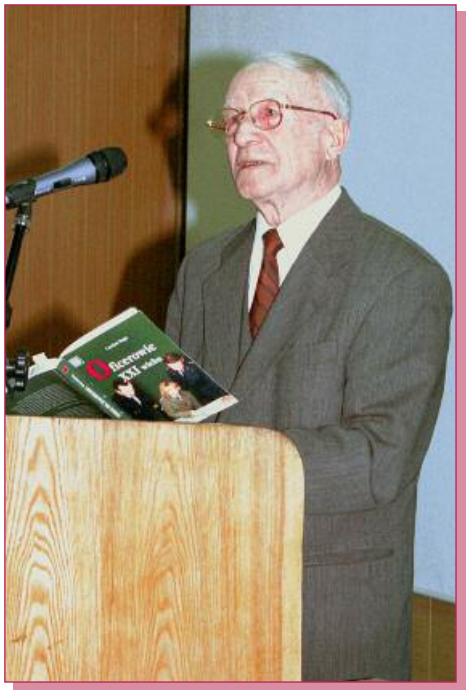
Podczas pierwszego dnia konferencji uczestnicy wysłuchali koncertu solistów z Domu Wojska Polskiego (mjr Robert Zapora i Tomasz Winiarski). Ponadto zagraniczni goście zaprezentowali funkcjonowanie europejskich stowarzyszeń rodzin wojskowych (panie: Guillnemine Delarue i Inge Vittet z Francji, Maria Parania i Camelia Pascu z Rumunii, Lidia Zigrayova ze Słowacji oraz Sara Pongiluppi z Włoch).

Drugiego dnia obrad odbyło się posiedzenie, na którym podano propozycje zmian do statutu Europejskiego Stowarzyszenia Rodzin Wojskowych oraz Regulaminu Wewnętrznego. Zgromadzeni wytypowali kandydaturę pani Marioli Sych – przewodniczącej Naczelnej Organizacji Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa w Polsce – na stanowisko przewodniczącej Europejskiego Stowarzyszenia Rodzin Wojskowych.

W planie konferencji znalazło się również zwiedzanie Sali Tradycji AON.

Ewa Kostka

PROMOCJA KSIĄŻKI



12 marca w AON odbyła się promocja książki gen. bryg. w st. spocz. prof. dr. hab. Czesława Dęgi pt. „Oficerowie XXI wieku”.

Na zaproszenie AON oraz Domu Wydawniczego *Bellona* przybyło wielu znamienitych gości, m.in. gen. bryg. prof. dr hab. M. Krauze, płk prof. dr hab. inż. P. Sienkiewicz, gen. broni w st. spocz. Antoni Jasiński, gen. broni w st. spocz. pil. dr hab. Jerzy Gotowała, gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. Stanisław Koziej, płk Zbigniew Czerwiński, red. Bogdan Brodecki oraz nauczyciele akademiccy i studenci naszej uczelni.

Spotkanie z czytelnikami prowadził poprzedni rektor AON gen. broni w st. spocz. prof. dr inż. Tadeusz Jemioło, który przedstawił najważniejsze tezy zawarte w książce. Jedna trzecia jej treści obejmuje wątki osobiste autora, a pozostała część dotyczy wyzwań, jakie stoją przed kadrą oficerską na początku wieku. Czesław Dęga w swojej publikacji podkreślił wagę etosu służby wojskowej.

Słowa uznania dla autora wyraził również zastępca dyrektora Bellony płk Zbigniew Czerwiński. W dyskusji nad treścią książki wiele osób podkreślało jej wartości merytoryczne. Autor podziękował za zainteresowanie jego pracą.

EK

Książkę można nabyć za zaliczeniem pocztowym z 20% rabatem od ceny detalicznej. Zamówienia prosimy przesyłać pod adresem: Dom Wydawniczy Bellona, ul. Grzybowiska 77, 00-844 Warszawa, tel. (022) 652 27 01, 45 70 306 (wysyłka), infolinia: 0 801 120 367, e-mail: handel@bellona. pl

Red.

KONCERTY W KLUBIE

20 lutego odbył się koncert muzyki staropolskiej w wykonaniu artystów teatru „Frant" z Wrocławia.

Artyści przygotowali repertuar kilkudziesięciu pieśni biesiadnych. W ich wykonaniu usłyszeliśmy m.in. takie utwory jak: *Kurdesz*, *Pije Kuba do Jakuba*, *Takie ładne oczy*, *Cicha woda*, *Cała sala śpiewa z nami* oraz *Sokoły*.

EK.



Artyści teatru „Frant" na scenie

27 marca w Klubie AON wysłuchaliśmy repertuaru Ewy Kuklińskiej.

W ramach minirecitali i spotkań autorskich w Klubie AON odbyło się kolejne spotkanie. Tym razem gościem wieczoru była Ewa Kuklińska, z którą rozmowę poprowadziła Katarzyna Trembecka – instruktorka k.o. w Klubie. Pani Ewa na co dzień występuje w Teatrze Syrena, jest artystką estradową, wspaniale śpiewa i tańczy. Chętnie opowiadała o kulisach estrady i swojej pracy na niej oraz o pięknych chwilach, dla których bez wahania jeszcze raz wybrałaby ten zawód. Dobór repertuaru i znakomite wykonanie każdej piosenki były bardzo życzliwie przyjęte przez publiczność. W repertuarze artystki znalazły się znane przeboje polskich i zagranicznych wykonawców: *Sexappel to nasza broń kobieca...*, *Ach jak przyjemnie kołysać się wśród fal...*, przeboje Marylin Monroe – *Bo ja cała jestem taty*. Zaśpiewała również piosenki z musicalu „New York" oraz współczesne przeboje m.in. Jennifer Lopez. Ewa Kuklińska bardzo chętnie śpiewała piosenki po polsku, angielsku i francusku. Program potwierdził pełen profesjonalizm i artystyczne rzemiosło gościa wieczoru. Na zakończenie za półtoragodzinny program artystka została nagrodzona głośnymi brawami od publiczności zebranej w sali kawiarni Klubu.



Katarzyna Trembecka

3 kwietnia odbył się koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego „Z piosenką w mundurze".

Scenariusz napisał Stanisław Szukalski, reżyserowali Karol Stępkowski i Stanisław Szukalski, kierownictwo muzyczne objął Bolesław Szulia,

choreografię Dorota Furman, scenografię i kostiumy Tatiana Kwiatkowska, przygotowanie grupy estradowej Mirosław Racewicz, zaś kierownictwo techniczne Tadeusz Rodenko.



Fot.: Klub

W koncercie wystąpili soliści, zespół wokalny, balet i orkiestra Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Dyrygował ppłk Stanisław Szukalski, któremu podziękowanie za wspaniały koncert, w imieniu pracowników i studentów AON, złożył mjr Tomasz Cholewiński.

Tematem tej żołnierskiej biesiady był pobór do wojska. Usłyszeliśmy m.in. takie utwory, jak: *Chłopaki nie płaczą*, *Nie płacz Ewka*, *Takiemu to dobrze*, *Baśka*, *Przyjedź mamo na przysięgę*, *Dziesięć w skali Buforta*, *Chabry z poligonu*. Wspaniały układ choreograficzny i piękna muzyka zdecydowanie uświetniły ten wieczór. Sala była pełna oczarowanych grą zespołu gości.

Ewa Kostka

EMIGRANCI

21 lutego odbyło się przedstawienie teatralne, w reżyserii Jerzego Zygmunta Nowaka na podstawie książki Sławomira Mrożka pod tym samym tytułem „Emigranci". W rolach głównych wystąpili aktorzy: Paweł Nowisz i Jerzy Nowak.

Paweł Nowisz jest absolwentem Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Pracował w teatrach Lublina, Wrocławia (Współczesny), Łodzi (im. Jaracza), Warszawy (Narodowy, Nowy). Zagrał wiele znaczących ról teatralnych. Otrzymał nagrody aktorskie za role w inscenizacjach Kazimierza Brauna, Helmuta Kajzara. Ważniejsze role to: „Dziady" A. Mickiewicza (ksiądz Piotr), „Otello" W. Szekspira (Jagon), „Kartoteka" T. Różewicza (bohater), „Dożywocie" A. Fredry (Łatka), „Anna Livia" J. Joyce'a (Bloom), „Wesele" St. Wyspiańskiego (Stańczyk), „Szewcy" St. Witkacego (Sajetan), „Szczęśliwe wydarzenie" S. Mrożka (Przybysz).

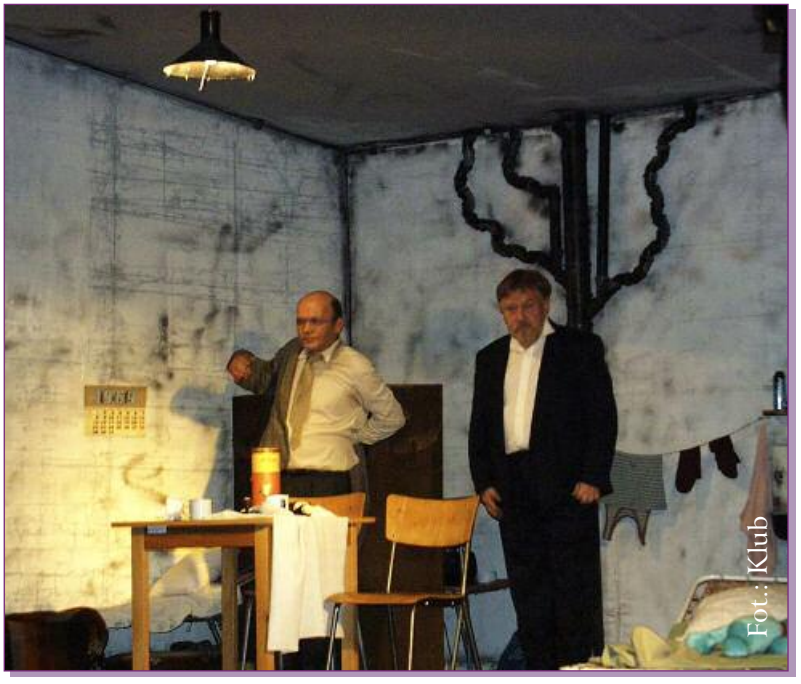
Jest również znany z małego i dużego ekranu. Zagrał w ok. 90 filmach kinowych, telewizyjnych i spektaklach teatru TV, m.in: „Strachy" (ojciec Teresy), „Gorączka" (Wartki), „Czterdziestolatek – 20 lat później" (sąsiad), „Pułkownik Kwiatkowski" (oficer UB), „Ekstradycja" (premier).

Ostatnio oglądamy Pawła Nowisza w serialu „M jak miłość" w roli Kalisiaka.

Jerzy Zygmunt Nowak jest absolwentem Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej w Łodzi. Znany z filmów i seriali telewizyjnych: „Nad Niemnem", „Pogranicze w ogniu", „Blisko coraz bliżej". Pracował w teatrach Wrocławia (Współczesny, Polski) i Warszawy (Popularny, Dramatyczny).

W sztukach Sławomira Mrożka zagrał w: „Indyku" (kapitan), „Tangu" (wujek Eugeniusz), „Policji" (naczelnik), „Karolu" (wnuczek), „Na pełnym morzu" (gruby), „Kynologu w rozterce" (kynolog).

Ewa Kostka


Fot.: Klub

DZIEŃ KOBIET

7 marca z okazji Dnia Kobiet komenda i szefowie wydziałów zaprosili panie, pracujące w Akademii, na skromny poczęstunek do Kasyna AON.

Panowie odśpiewali z tej okazji „Sto lat" oraz wręczyli każdej pani po tulipanie.

Red.



Międzynarodowy Dzień Kobiet

7 marca br. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyło się spotkanie Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej.

Na zaproszenie przewodniczącej Stowarzyszenia RW Bronisławy Dziedzic przybyli: wiceburmistrzowie Dzielnicy Warszawa-Rembertów Ewa Rogoń i Mieczysław Golónka, płk w st. spocz. Tadeusz Siemaszko, płk rez. Janusz Wiśniewski, Elżbieta Suchocka, pracownicy Klubu AON oraz członkinie Stowarzyszenia RW.

Po poczęstunku zaproszeni goście obejrzeli występ solistów RZA WP (koncert muzyki operetkowej).

Red.



Fot.: Klub

Przybyłych gości serdecznie powitała przewodnicząca Stowarzyszenia „RW" Bronisława Dziedzic

WIELKANOC

17 kwietnia, z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych, pracownicy AON zostali zaproszeni przez rektora do Kasyna. Komendant złożył życzenia wesołych i spokojnych świąt.

Red.



Wystawy malarstwa w Klubie

W dniu 14 marca br. w holu Klubu AON odbył się wernisaż prac Joanny Szuleckiej i Ani Gondek.

Akademicki Ośrodek Kultury prezentuje wystawę dwóch bardzo młodych osób, które pragną w przyszłości zostać artystkami profesjonalistkami. Marzenia godne podziwu, tym bardziej, że Asia Szulecka i Ania Gondek swoje pierwsze działania artystyczne realizowały już we wczesnym dzieciństwie. Obie autorki łączy wieloletnia przyjaźń, wspólne szkoły, a także wspólne uczestnictwo w różnych przedsięwzięciach artystycznych. Obie są tegorocznymi maturzystkami. Zgodnie twierdzą, że są różne jak „dwie krople wody" i mimo przeciwstawnych natur doskonale się rozumieją i uzupełniają. Są odmienne niczym dwa żywioły – ogień i woda. W wyniku połączenia ich obu powstaje „PARA".



Fot.: Klub

Na otwarcie wystawy przybyło liczne grono gości – rodzice, znajomi, koleżanki i koledzy, z którymi autor-

ki wspólnie uczęszczają do LO im. gen. L. Okulickiego w Warszawie. Wernisaż ten był dobrą okazją do wymiany opinii i uwag, a także sprowokował gorącą dyskusję wokół zagadnień artystycznych. Na wystawę przybyło bowiem wielu ludzi, którzy podobnie jak autorki podejmują artystyczne wyzwania – malując, fotografując i rzeźbiąc.

Pragniemy tą wystawą zapoczątkować promocję młodych talentów, jeszcze nieznanych, jeszcze nieukształtowanych, lecz już tworzących z pasją. Mimo iż ta ekspozycja jest jedną z pierwszych poważniejszych wystaw w dorobku obu autorek, to jednak należy przyznać, że emanuje z tych prac duży twórczy potencjał.

Życzymy im wytrwałości, aby poprzez liczne poszukiwania i eksperymenty osiągnęły swoje artystyczne cele.

Asia Szulecka

Ze sztuką jestem związana przez większą część mojego życia. Już w czwartej klasie szkoły podstawowej, kiedy to stawiałam pierwsze kroki na niwie artystycznej,





szczęśliwy los sprawił, że znalazłam się pod czujnym okiem pani profesor Lidii Włodarskiej-Zdzieszyńskiej. Mój tak zwany dorobek artystyczny – to dziesięć wystaw przeglądowych pod patronatem Dzielnicowego Centrum Promocji Kultury na Pradze, a także trzy prezentacje szkolne i udział w licznych konkursach. Od czterech lat uczęszczam do Liceum Ogólnokształcącego im. Gen. Okulickiego, zaprowadzając w nim własny, artystycznie zakręcony, porządek świata. Zamieszczone na tej wystawie prace to efekt kilkunastoletnich poszukiwań „własnej drogi", zwłaszcza minionych czterech lat.

Ania Gondek

Podobnie jak u Joasi moje zainteresowania plastyką objawiło się w dzieciństwie. W moim przypadku sztuka musi dzielić prymat z muzyką, człowiekiem i sportem. Jestem człowiekiem szczęśliwym, znalazłam złoty środek dla moich zainteresowań. Od dwóch lat podobnie jak Asia jestem pod opiekuńczymi skrzydłami pani prof Lidii Włodarskiej-Zdzieszyńskiej. Mój dorobek artystyczny to dwie wystawy pod patronatem tego samego Dzielnicowego Centrum Promocji Kultury na Pradze, kilka konkursów i przeglądów szkolnych.

Katarzyna Trembecka

Sport i rekreacja

Siatkówka

W dniach 22–23 lutego 2003 r., w hali Zespołu Szkół nr 1 przy ul. Dwóch Mieczy, został rozegrany III Turniej siatkówki drużyn mieszanych o puchar Rad Osiedli dzielnicy Warszawa-Rembertów. W turnieju wzięła udział kadra, studenci i pracownicy AON, reprezentujący osiedle Polanka, którzy w finale pokonali zespół osiedla Pocisk 3:2.



Pierwszy rząd pod lewej: J. Rzodkiewicz, mjr M. Sołoducha, mjr W. Kawka. Drugi rząd: D. Chromiński, D. Stolarski, kpt. R. Polak. Trzeci rząd: ppłk S. Blicharski (trener), D. Zawadzki, E. Zawadzka, J. Biskupska, E. Lubelska, kpt. J. Gielata, S. Dobranowski

Piłka nożna

Od 15 do 16 marca 2003 r. rozegrany został Wiosenny Turniej Halowej Piłki Nożnej o puchar przechodni dyrekcji Zespołu Szkół nr 1. W rozgrywkach wzięło udział 12 drużyn. Finałowy mecz wygrał zespół „Garnizon Rembertów" (3:1) z drużyną nauczycieli Zespołu Szkół nr 1.



Pierwszy rząd od lewej: D. Chromiński, mjr K. Łoboda, A. Maciejowski. Drugi rząd: ppłk S. Piwowar, ppłk M. Kwiecień, st. sierż. sztab. S. Majek, S. Majewski, st. sierż sztab. L. Gogolewski, mjr R. Miszczak, S. Dobranowski

Pływanie

19 marca 2003 ZWFiSzO zorganizował Mistrzostwa studentów Akademii Obrony Narodowej w pływaniu, W zawodach wzięło udział około 60 zawodników reprezentujących wszystkie grupy szkoleniowe. Na program zwodów składały się dwie konkurencje: 50 m stylem dowolnym oraz sztafeta 4 x 50 m.

Klasyfikacja 50 m stylem dowolnym

1. por. Mieczysław Bieniek – WWL sem. I, gr. 1 – 31,29 s.
2. kpt. Mariusz Kuczyński – WWL sem. III, gr. 1 – 31,34 s.
3. por. Andrzej Iseman – WSG (Bezpieczeństwo) sem. III – 33; 01 s.
4. por. Roland Waszkowiak – WWL sem. I, gr. 2 – 33,10 s.
5. por. Andrzej Pągowski – WWL sem. I, gr. 1 – 33,19 s.
6. kpt. Tomasz Friske – WWL sem. V, gr. 3 – 33,40 s.

Klasyfikacja sztafety 4 x 50 m

1. WWL sem. I, gr. I –2: 15,80 min
2. WSO (Logistyka) sem. 1 – 2: 26,08 min
3. WWL sem. I, gr. 3 – 2: 33,32 min
4. WLOP sem. I, gr. 1 – 2: 36,66 min
5. WWL sem. I, gr. 2 – 2: 38,08 min
6. WLOP sem. III – 2: 38,55 min

Koszykówka

ZWFiSzO zorganizował również Turniej Studentów AON w Piłce Koszykowej. W turnieju wzięło udział siedem grup szkoleniowych. Finał turnieju odbył się w dniu 24.03.2003 r.

Klasyfikacja końcowa

I miejsce – WWL sem. V, gr. 3
II miejsce – WWL sem. I, gr. 1
III miejsce – WSO (Bezpieczeństwo narodowe) sem. I
IV miejsce – WSO (Logistyka) sem. III i V

MISTRZOSTWA GARNIZONU WARSZAWA

W marcu i kwietniu br. Dom Wojska Polskiego zorganizował Mistrzostwa Garnizonu Warszawa w piłce siatkowej i pływaniu. W mistrzostwach wzięli udział przedstawiciele instytucji centralnych MON, m.in: SG WP, dowództwa WL, WAT, Centralny Węzeł Łączności, AON.

A oto wyniki:

Siatkówka

• kategoria do 40 lat

I miejsce Komenda Główna Policji
II miejsce AON
III miejsce Centrum Informatyki i Łączności SG WP

• kategoria powyżej 40 lat

I miejsce MON
II miejsce WAT
III miejsce SG WP
IV JW 3362
V miejsce AON



21 marca drużyna AON do lat 40 wygrała z Brygada Pancerną z Wesołej

Pływanie

• kategoria do 35 lat (styl klasyczny) – III miejsce – mgr Tadeusz Kupiecki

• kategoria do 45 lat (styl klasyczny) – II miejsce – mjr Grzegorz Szylberg

• kategoria powyżej 45 lat (styl dowolny) – V miejsce – płk rez. Włodzimierz Kupiecki;

• (styl klasyczny) – III miejsce – ppłk Krzysztof Konieczny

• sztafeta 5x50 m – II miejsce AON.

Piotr Sienkiewicz

Piękny umysł. John R. Nash i jego teoria gier

Wykład otwarty, który się odbył 5 marca br., był poświęcony laureatowi Nagrody Nobla, genialnemu matematykowi amerykańskiemu Johnowi F. Nashowi.

Zasadniczym tematem wykładu był rozwój matematycznej teorii gier, jednakże za każdą teorią naukową, wynalazkiem czy odkryciem kryje się bardzo konkretna postać. Tym razem omawiałem postać o tak oryginalnym umyśle i osobowości, jak J.F. Nash. Przez niemal całe życie cierpiał on na schizofrenię paranoidalną, miewał okresy depresyjno-maniakalne. Postać Nasha spopularyzował znany film Rona Howarda pt. „Piękny umysł" z fenomenalną rolą Russela Crowe'a. W filmie, którego fragmenty zakończyły wykład otwarty, uwagę poświęcono głównie pracy Nasha na uniwersytecie w Prinston na początku lat 50. W tym okresie powstały jego najważniejsze prace naukowe, w których sformułowane zostało twierdzenie o równowadze, tzw. grach kooperacyjnych i niekooperacyjnych. Należą one, obok fundamentalnego dzieła J. von Neumanna i O. Morgansterna pt. „The Theory of Gamet and Economic Behaviour" (1944), do największych osiągnięć matematycznej teorii gier. To za te prace John Nash został uhonorowany Nagrodą Nobla z ekonomii w 1994 r. Obecnie pojęcie równowagi Nasha z dziedziny gier strategicznych jest jednym z podstawowych paradygmatów ekonomii, nauk społecznych i biologii.



Wiele uwagi w swoim wykładzie poświęciłem mało znanemu okresowi pracy Nasha w RAND Corporation w Santa Monica – instytucji o wyjątkowym znaczeniu nie tylko dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, ale przede wszystkim dla rozwoju metod badań operacyjnych, analizy systemowej, symulacji komputerowej itp. Przedstawiłem również wiele interesujących wydarzeń nie tylko z życia J.F. Nasha, ale scharakteryzowałem rozwój teorii gier, a przede wszystkim przybliżyłem ważny okres dla rozwoju nauki drugiej połowy XX wieku.

Dominik Strasburger

KRÓTKA WOJNA I DŁUGA DROGA DO POKOJU

W nocy ze środy na czwartek dnia 20 marca ok. godz. 3.30 czasu warszawskiego w ramach walki z terroryzmem globalnym (po kampanii afgańskiej), jednostki armii Stanów Zjednoczonych skierowały swoje rakiety Tomahawk na określone wcześniej cele w Bagdadzie. Już wieczorem tego dnia rozpoczęto lądową inwazję na Irak. Zaczęła się wojna błyskawiczna – „blitzkrieg" w nowoczesnym wydaniu. Amerykanie uznali, że szybkość nacierających wojsk jest ważniejsza od ich wielkości. Wysokie tempo natarcia – wzmacniało skuteczność działania, jednocześnie zmniejszając straty zarówno wojsk własnych, jak i wśród ludności cywilnej. Wyszli z założenia, że działania ich wojsk, muszą wyprzedzać reakcje przeciwnika (zasada zaskoczenia) tak, aby pozbawić go możliwości zastosowania alternatywnych wariantów działań. Inaczej mówiąc: zastosowano znane i wielokrotnie sprawdzone od czasów najdawniejszych niezmienne zasady sztuki wojennej – zmieniając jednak ich sposoby realizacji – stosownie do zaistniałej rzeczywistości pola walki, w którym nowoczesna technika odgrywa istotną rolę[1].

Wojna w sensie militarnym w znacznej mierze już się skończyła. Główna część operacji „Iraqi Freedom" trwała 27 dni. 16 kwietnia poddało się ostatnie czynne dowództwo irackich sił zbrojnych – sztab korpusu wojsk lądowych, operujący blisko granicy z Syrią. Należy jednak pamiętać, że od 1991 roku, zwycięska koalicja po uwolnieniu Kuwejtu rozpoczęła metodyczne osłabianie Saddama Husajna, izolując jego poczynania na arenie międzynarodowej. Wielopłaszczyznowe sankcje nałożone na Irak ze strony ONZ, również miały istotne znaczenie. M.in. ekonomicznym efektem takich działań, było blisko 3-krotne osłabienie siły militarnej armii tego państwa. Irakijczycy przez własną nieudolność w znacznym stopniu nie wykorzystali właściwości obronnych miast, w małym zakresie prowadzili działania nieregularne oraz partyzanckie na tyłach aliantów. Ich armia z mocno osłabionym morale wojsk, zwłaszcza po prawdopodobnej ucieczce Saddama, była stosunkowo łatwym przeciwnikiem, choć ciągle istniała groźba użycia przez nią BMR.

Obecnie następuje proces „sączenia" omawianej wojny. Trudno jest przewidzieć jak długo będą goić się „rany" – głównie z powodu psychicznych i fizycznych cierpień ludności cywilnej, której potrzebna jest pomoc humanitarna. Niezwykle ważna może okazać się pomoc medyczna, gdyż siły armii amerykańskiej użyły kilkakrotnie więcej broni zawierającej zubożony uran, niż podczas pierwszej wojny z Irakiem[2].

Wielu komentatorów, w tym także ludzie nauki, uważa, że rozpoczęła się wojna cywilizacji zachodniej (wbrew woli papieża Jana Pawła II) z cywilizacją islamską, w której religia odgrywa istotną rolę[3]. Warto zauważyć, że Irak stanowi ważną część cywilizacji islamu[4], która najprawdo-

podobniej w 2050 roku obejmie co najmniej 2 miliardy wyznawców. Nie ma ona centralnego ośrodka, ani jednego języka, gdyż wspólnota wiernych wyzwala lojalność wobec grupy, a nie w stosunku do jakiejkolwiek władzy. Pojęcie narodu jest jej obce[5], stąd wprowadzenie demokracji po obaleniu władzy tyrana Saddama Husajna, będzie możliwe dopiero po wielu latach, kiedy uda się zmienić mentalność tamtejszych ludzi. Klasycznym przykładem w tej kwestii jest Afganistan, gdzie władza z woli okupujących ten kraj, jest punktacyjna. W terenie, poza jego stolicą – Kabulem, w znacznym stopniu należy do przywódców plemiennych i religijnych, którzy – jak się wydaje, po lekcji Amerykanów nie są tak radykalni jak talibowie. Jednak wprowadzenie demokracji w stylu Zachodu, obecnie okazało się tam niemożliwe.

Piętrzącym się problemem jest ekonomiczna strona konfliktu. Opiewający na 60 miliardów dolarów rachunek za pierwszą wojnę w rejonie Zatoki Perskiej zapłaciły w większości Kuwejt, Japonia, Niemcy i Arabia Saudyjska. Tym razem trudno wyobrazić sobie taką koalicję portfeli[6].

W sytuacji gdy amerykański deficyt budżetowy w tym roku już przekroczył 300 mld dolarów (3% PKB), żadne dodatkowe wydatki nie mogą być mile widziane. Jeśli jednak wojna i zaczynająca się okupacja Iraku mają być jednorazowym wydatkiem (co wcale nie jest pewne), rozłożonym w średniej perspektywie czasowej, to w porównaniu z sięgającym 3,7 biliona dolarów długiem publicznym Ameryki, wydaje się on całkiem niewielki[7].

Sprawa skomplikuje się jednak, gdy Irak po Afganistanie stanie się tylko kolejnym etapem permanentnego i zarazem globalnego angażowania się USA w interwencje, zapobiegające agresywnym działaniom terrorystów, którzy obecnie zagrażają funkcjonowaniu cywilizacji zachodniej[8]. Warto przy tej okazji pamiętać, że żadne imperium w dziejach świata nie było wieczne. Upadły np.: imperium Aleksandra Wielkiego, rzymskie, Czyngis-hana, czy też Napoleona. Wielka Brytania wykrwawiła się w latach 1800 do 1900, wikłając się w 98 wojen i kampanii militarnych[9]. W tym samym czasie Stany Zjednoczone wystrzegały się udziału w walkach prowadzonych przez imperium brytyjskie. Amerykanie korzystali natomiast z ułatwień, jakie stwarzała brytyjska marynarka, zapewniając im korzystanie z głównych szlaków morskich. Takie warunki pozwoliły USA prowadzić ekspansywną gospodarkę, zwłaszcza handel zagraniczny.

Amerykańskie wydatki na obronę w latach 50. ubiegłego wieku wynosiły aż 10% dochodu narodowego, spadły do 5–6% w latach 80. i do 3% w roku 2000. Obecnie, trend ten się odwraca. W świecie jednobiegunowym, jak pokazuje przykład Turcji, każdy potencjalny partner w zawiązanej ad hoc przez USA koalicji ma silną pozycję przetargową. Warto podkreślić, że de facto wszystkie kraje należą do ruchu państw niezaangażowanych. W takiej sytuacji po pewnym czasie Stanom Zjednoczonym grozi „wypompowanie" własnych sił na rzecz bezpieczeństwa innych narodów. Stąd są czynione próby tego kraju, aby odmienić ten stan rzeczy. Nie jest to jednak prosta operacja. Część polityków sugeruje, że Irak sam za siebie zapłaci wydobyciem dużej ilości ropy na rynek, co automatycznie spowoduje spadek cen tego surowca na świecie. Jednocześnie słychać głosy, że nie może być mowy o darowaniu jego zadłużenia, jak uznali w Waszyngtonie ministrowie finansów grupy siedmiu najbogatszych krajów świata (G7). Możliwa jest natomiast w ramach Klubu Paryskiego rekonstrukcja długu Iraku, który wynosi aż 300 mld dolarów. Kraj ten przyznaje się jednak do długu w wysokości 116,5 mld dolarów[10].

Zdaniem analityków finansowych, powstałe władze w Iraku, będą się starały o rekonstrukcję swoich zobowiązań. Mogą próbować rozwiązać ten węzeł dwoma sposobami. Jeśli dostaną pomoc finansową od USA (coś w rodzaju planu Marshalla) – będą musieli spłacić dług wobec oficjalnych wierzycieli. W takim wypadku prawdopodobnie rozpoczną negocjacje z prywatnymi pożyczkodawcami. Jeśli nie dostaną pomocy amerykańskiej, to będą musieli pozyskać nowe fundusze na odbudowę swojego kraju na prywatnym międzynarodowym rynku kapitałowym. Wtedy spłacą prywatnych wierzycieli w celu otrzymania nowej pomocy. Państwowych wierzycieli prawdopodobnie zignorują i ogłoszą, że nie będą spłacać długu[11].

Jak twierdzi jeden z wyższych urzędników Departamentu Obrony[12], Stany Zjednoczone są gotowe wypłacić pierwsze pensje około 2 milionom pracowników irackiego sektora publicznego. Amerykanie zamierzają również utrzymać sporą część irackiej armii – z wyłączeniem lojalnej Saddamowi Gwardii Narodowej w celu użycia jej do zadań odbudowy kraju. W znacznej mierze za pieniądze amerykańskie będzie funkcjonować polska jednostka wojskowa w sektorze naszej odpowiedzialności, gdzie polskiemu dowódcy gen. dyw. Andrzejowi Tyszkiewiczowi będą podlegali także żołnierze innych państw[13].

Aby pokryć koszty planowanej transformacji Stany Zjednoczone sięgną prawdopodobnie po irackie środki finansowe zablokowane na kontach USA. Departament Skarbu przejął już kontrolę nad depozytami tego kraju zamrożonymi od 1991 roku w bankach amerykańskich, których łączna wartość przekracza 1,4 miliarda dolarów. Ocenia się, że cała kwota zamrożonych irackich depozytów w bankach Wielkiej Brytanii i 10 innych państw może sięgnąć 600 milionów dolarów[14]. Są to jednak sumy niezwykle skromne w stosunku do olbrzymiego zadłużenia Iraku, które spłacać będzie wiele pokoleń ludzi zamieszkujących ten kraj.

W stosunkowo krótkim czasie Amerykanie ze względów ekonomicznych będą zmuszeni posłużyć się dochodami ze sprzedaży ropy naftowej, które do tej pory pozostawały pod kontrolą ONZ w ramach programu "ropa za żywność". Jednocześnie próbują ożywić gospodarkę. Wybrali już pierwsze firmy, które będą realizowały kontrakty w Iraku. Jednak, według ocen części ich ekspertów, wojna antyterrorystyczna na terenie tego kraju staje się kampanią szoku i przerażenia ekonomicznego[15]. Uważają oni, że gospodarka supermocarstwa (także na podstawie wyżej przedstawionych wniosków z historii wojen – D. S.), może nie podołać długotrwałemu drenażowi narzuconemu przez obecną administrację. Ta jednak jest pewna, że aktualne kłopoty to tylko etap przejściowy na drodze ku bezpieczeństwu zewnętrznemu i wewnętrznemu oraz powrotowi gospodarki na drogę rytmicznego wzrostu[16]. Po obaleniu Saddama należy tworzyć państwo niemal od

podstaw. Czeka je bardzo złożone przekształcenie, w prawie niczym nieprzypominające tej zmiany, jaka w kwestii ustrojowej w ostatnich latach miała miejsce w Polsce. Tam problemy do rozwiązania są zdecydowanie trudniejsze.

Generał Douglas MacArthur – dowódca sił okupacyjnych w Japonii, po zakończeniu II wojny światowej (z użyciem broni jądrowej), swoimi słusznymi działaniami spowodował imponującą odbudowę tego państwa. Dał początek jego dzisiejszej potędze. Realizacja podobnego scenariusza może być tylko niespełnionym marzeniem. Japonia, w przeciwieństwie do Iraku, była w orbicie innej cywilizacji. Dysponowała bardziej wykształconą i niezwykle pracowitą ludnością, częściowo zachowaną infrastrukturą i nowoczesną wiedzą w zakresie produkcji. Prawie żaden z tych warunków nie zostanie spełniony w Iraku. Po działaniach militarnych na szeroką skalę nadal występują w nim siły, które gotowe są stanąć do walki o władzę z amerykańsko-brytyjską potęgą.

Do rozwiązania bliskowschodniego węzła często sprzecznych ze sobą interesów, nieodzowny będzie pokój między Palestyńczykami a Izraelczykami. W najbliższych jednak latach jest mało prawdopodobne, aby zakończyła się wspomniana już „sącząca" faza wojny (w ramach propagandowo nagłaśnianego pokoju) z której będzie wybuchał w różnych odcinkach czasu płomień terroryzmu przemieszczający się po różnych newralgicznych punktach naszego globu. Największą szansę skutecznej z nim walki, upatruję w wydajnej walce informacyjnej, dzięki której będzie można szybko i sprawnie przecinać przede wszystkim źródła finansowania tego typu niemoralnych działań we współczesnym świecie. Istotną rolę odegra także ciągle doskonalona technika rozpoznania możliwości precyzyjnego oddziaływania na szczególnie istotne obiekty przeciwnika. Prawdopodobnie, jesteśmy świadkami krystalizowania się nowego sposobu prowadzenia wojen – kampanii wymierzonych przeciwko wyselekcjonowanej grupie ludzi stojących u steru rządu potencjalnego przeciwnika. Oznacza to dominację technologii nad klasycznymi siłami zbrojnymi. W dalszej perspektywie kres działań nieregularnych[17]. Tego typu możliwości nie spowodują jednak zaniku działań partyzanckich.

Oprócz prowadzonej walki zbrojnej i niezbrojnej na różnych kontynentach, znacznie częściej powinien funkcjonować dialog między narodami, w którym muszą mieć miejsce także ustępstwa rozmawiających ze sobą stron. W kwestii tej, istotną rolę może odegrać gruntownie zrekonstruowana i prężna w działaniu, nadal potrzebna Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Warto jednak zdać sobie sprawę z faktu, że za słowami musi stać nie tylo siła ekonomiczna, lecz również militarna USA i ich sojuszników. Bez niej, świat może być bezbronny wobec terroryzmu, którego korzenie nie zawsze – ale w znacznej mierze wyrastają na glebie powszechnej nierówności społecznej. W dalszej perspektywie znalezienie w tej kwestii „środka ciężkości" jest możliwym zadaniem do rozwiązania przez państwa funkcjonujące w ramach różnych cywilizacji.

Przypisy

1. Wstępnie ocenia się, że broń precyzyjna zastosowana w operacji „Iracka Wolność" stanowiła ponad 90% całości, podczas gdy w „Pustynnej Burzy" – 8–10, w Kosowie – ok. 40, w Afganistanie blisko 70%. Warto zauważyć, że eksperci wojskowi charakteryzują ją, jako najbardziej zinformatyzowaną w historii wojen. F. Gągor, *„Blietzkrieg" Rumsfelda*, „Polska Zbrojna" z dn. 4.05.2003 r., nr 18 (828), s. 3–4.

2. W związku z tym władze Wielkiej Brytanii już postanowiły poddać badaniom swoich żołnierzy wracających z rejonu Zatoki Perskiej, o czym informuje prasa tego kraju.

3. Każda z trzech wielkich religii monoteistycznych uznaje się za najwłaściwszą i najpełniejszą drogę do Boga. Chrześcijanie nie odmawiają możliwości zbawienia innym, ortodoksyjnych żydów w ogóle to nie interesuje, a większość muzułmanów uważa, że mogą osiągnąć raj tylko ci, którzy przyjęli naukę Mahometa.

4. Wcześniej, na ziemi Iraku – dawnej Mezopotamii, narodziła się jedna z najstarszych cywilizacji świata. Państwo to, posiadało bezcenne zbiory muzealne, które padły ofiarami grabieży zorganizowanych gangów.

5. J. Attali, (przełożył B. Panek), *Słownik XXI wieku*, Wrocław 2002, s. 93. Islam zapewnia wprawdzie wolność religijną „narodom Pisma", czyli Żydom i chrześcijanom, stawia sobie jednak za cel zdobycie całego świata dla swojego orędzia. G. O'Collins SJ, E.G. Farrugia SJ, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych* (tyt. oryginału: *A Concise Dictionary of Theology. A New Edition for the Third Millennium*), Kraków 2002, s. 120.

6. Beattie, *Kto za to zapłaci?*, „Financial Times" z dnia 15.03.2003 r. (przedruk z „Forum" z dn. 24.03.2003 r., s. 14).

7. Ibidem.

8. Szerzej na ten temat m.in.: A. Targowski, *Wojna cywilizacji*, (w:) „Zeszyty Naukowe" AON, Nr 1 (50), Warszawa 2003, s. 16–39.

9. Obecnie USA często porównuje się do XIX-wiecznych imperiów. Istnieje jednak zasadnicza różnica. Tamte imperia czerpały z kolonii ogromne zyski, lub pokrywały część kosztów imperialnych dzięki eksploatacji tanich surowców i eksportowi gotowych towarów na podbity rynek.

10. D. W., A. SŁ. (nie podano pełnego brzmienia nazwisk autorów), Sprawa Iraku zdominowała szczyt finansowy w Waszyngtonie, www. rzeczpospolita. pl z dn. 14.04.2003 r., dodatek: Ekonomia i rynek.

11. Taką drogę wybrała np. Nigeria.

12. A. Beattle, G. Dinmore, s. Filer, H. Hamman, *Ostatni desant tej wojny*, „Financjal Times" z dnia 22.03.2003 r. (przedruk z „Forum" z dnia 14.04–21.04 2003, s. 7).

13. Uprzywilejowaną pozycje Polski w walce o irackie kontrakty próbują wykorzystać zagraniczne firmy. Na listę przygotowywaną przez Ministerstwo Gospodarki zapisało się już około 500 firm chcących odbudowywać Irak. Ciekawe, czy tylnymi drzwiami do Iraku wejdą przedsiębiorstwa z innych państw? J. Kunikowski, *Biznes przez Polskę do Iraku*, „Newsweek" z dn. 27.04.2003 r., s. 2. Należy pamiętać, że karty w tej „grze" rozdają Amerykanie.

14. Beattle, op. cit., s. 7.

15 Szerzej na ten temat: G. Hołdanowicz, T. Hypki, *Wojna na pustyni*, „Raport. Wojsko Technika Obronność" 2003 r., nr 04, s. 16.

16 Warto przy tej okazji zauważyć, że Europejczycy w stosunku do Amerykanów są zdecydowanie większymi pesymistami. Często nie zauważają, że nie opłaca się być zaskakiwanym przez dekoniunkturę. Znacznie lepiej jej przeciwdziałać, obniżając podatki, rozbijając monopole oraz redukując (w rozsądny sposób) zasiłkobiorców.

17 G. Hołdanowicz, *Koniec wojny 12-letniej*, „Raport. Wojsko Technika Obronność" 2003 r., nr 5, s. 36.

Andrzej Wajda

O barbaryzmach bezstronnie

Porządkując papierzyska, wygrzebałem stareńką „Politykę", w której ubawił mnie rysunek Szymona Kobylińskiego zatytułowany „Dwa programy polszczyzny". Przedstawiał dwa telewizory. Na ekranach – dwu mówców. Pierwszy z nich, rozwichrzony brodacz, głosił: „Trendy grawitują alternatywnie ku wyalienowaniu, względnie integracji populacji adekwatnie do infrastruktury archetypów". Drugi, gładko uczesany, informował: „Aktualna kontrol na fabryce imieniem Orzeszkowy wykazała zawyżony asortyment w czecim półroczu".

Dwaj mówcy, dwie próbki wypowiedzi. Pierwsza parodiuje język „naukowo-intelektualny", druga zaś – „fachowo-biurokratyczny". Różnice między nimi występują już w samej wymowie: u pierwszego z mówców staranej, u drugiego – niedbałej. Poza tym używa on form potocznych („wachlarz") i niezbyt poprawnych („na fabryce imieniem"). Tak więc pierwszy orator używa pretensjonalnego, hermetycznego języka niby-naukowego, drugi zaś pogromca naszych uszu raczy nas sztampową bylejakością. Jest jednak coś, co łączy te dwa przytoczone przez karykaturzystę zdania, niby dwie strony tego samego medalu. Mianowicie upodobanie do wyrazów obcych zwanych uczenie barbaryzmami („barbarus" znaczy „obcy").

Nie jest to naganne, jeśli usprawnia język i wzbogaca. Wszakże i swojska Basia była kiedyś obcą Barbarą. A jeśli wejrzymy w same tylko dzieje oręża polskiego, to się okaże, jak wiele zawdzięczamy cudzoziemszczyźnie. Gdyby nie długi językowe zaciągnięte u Niemców, nie mielibyśmy mieczy, pancerzy, rycerzy, marszałków, capstrzyku ani żołdu. Gdyby nie pożyczki z węgierskiego, jakie miano nosiłby skrzydlaty husarz? Gdyby nie terminologia francuska, pewnie walczylibyśmy „kupą" albo „rojem" lub „ławą", a nie w tyralierze. Gdyby nie wojny z pohańcami, nie mielibyśmy nawet... ułanów. Niby oni tacy polscy, a ich kosoocy przodkowie z tatarską ordą łupili nasze Kresy.

Takoż było i w polszczyźnie ogólnej. Przez wieki wspomagała się u obcych, a współcześnie, kiedy żyjemy w „globalnej wiosce", proces ten może się tylko nasilać. Jednakże, jeśli cudzoziemszczyzna zaczyna się pienić zbyt bujnie, należy uważać i strzec się, aby nie przekroczyć granicy między jej użytecznością a niepożądaną modą na nią, która najpierw znajduje pożywkę w snobizmie językowym stosunkowo nielicznych, ale z czasem ogarnia coraz szersze kręgi „uzależnionych". Mogą więc znów powtarzać się i mnożyć sytuacje podobne opisanej przed wiekiem przez J.B. Dziekońskiego: „Siadłem w kącie i patrzałem. Rozmawiano po francusku, śpiewano po włosku. Tańczono po niemiecku. Jedzono kolację po angielsku. Ja milczałem po polsku".

Tak źle chyba nie będzie, zwłaszcza że obecnie dajemy się ponosić fali anglicyzmów. Kierunek wpływów językowych jest więc jednorodny. Nie grozi nam przeto językowa międzynarodówka. Ale trzeba dmuchać na zimne. Oto przykład latynizmów dawno osiadłych w polszczyźnie i często używanych, bo określających cechy naszych bliźnich. Forma tych wyrazów zmienia ich znaczenie właściwe. Okazuje się więc, że gdy dwu wymawia to samo słowo, zwykle każdy z nich myśli o czymś innym. Co to znaczy „sensat"? Wielu wyraz ten kojarzy z sensacją i tłumaczy go tak: „człowiek doszukujący się wszędzie sensacji bądź oryginał, ekscentryk". A tak naprawdę „sensat" to człowiek przesadnie poważny, silący się na uczoność, przemądrzały.

A teraz jeszcze weźmy na cel „oportunistę". Gdański językoznawca, profesor Bogusław Kreja prowadził kiedyś badania ankietowe w środowisku polonistów: doktorantów, nauczycieli, studentów a nawet pracowników naukowych i stwierdził, że około 80 procent wykształconych językowo respondentów utożsamia „oportunistę" z człowiekiem upartym, niezgadzającym się, sprzeciwiającym się, czyli opozycjonistą. Skoro tak sądzą poloniści, to należy mniemać, czego dowodzi obserwacja potocznej praktyki językowej, że większość braci w polszczyźnie kojarzy „oportunistę" z „oporem", uważa, że jest to człowiek, który się czemuś przeciwstawia. A przecież „oportunista" wywodzi się od łacińskiego wyrazu „opportunus", co znaczy „wygodny, korzystny". Jest to zatem człowiek bez zasad, ulegający okolicznościom dla osobistej korzyści lub dla świętego spokoju. A jeśli chodzi o barbaryzmy, to nie bądźmy wobec nich oportunistami ani we właściwym znaczeniu tego słowa, ani w potocznym. Jednakże zdecydowanie wystrzegajmy się jednego. Nie szpećmy polszczyzny niezgodnymi z naszym zwyczajem językowym obcymi strukturami składniowymi. Takie hybrydy, jak „biznes informacja", „biznes tydzień", „sport telegram" czy „art dyrektor", niechaj będą wyklęte. Mówimy przecież „dyrektor artystyczny", a nie odwrotnie. Jemy sałatkę kartoflaną, a nie kartofel sałatkę (z niemiecka „kartofelsalat"). A skoro o spyży mowa, omijajmy „snack bary". Jadajmy tam, gdzie podają przekąski...

SPROSTOWANIE

W numerze 1 (13) *Biuletynu AON* w artykule pana Andrzeja Wajdy pt. „Zapoznane i odzyskane", trzecie zdanie w siódmym akapicie powinno brzmieć:

*„Ogarnia bowiem wszystko to, co składa się na etykę zawodową żołnierza: od fasonu i szyku, czyli **prezencji**, przez honor, słowność, solidarność koleżeńską i środowiskową – aż po dumę z przynależności do stanu żołnierskiego."*

Za pomyłkę przepraszamy Autora tekstu oraz Czytelników.

Red.

Piotr Gawliczek

„MURPHY'S LAWS OF COMBAT", CZYLI PRAWA WALKI ZBROJNEJ WEDŁUG MURPHY'EGO

Nobody seems to know who Mr. Murphy was, but he sure seems to be around a lot. This list of observations on the conduct of war is drawn from a variety of sources, and while probably incomplete, is in its own way as accurate as any other military history to be found.

Nikt tak do końca nie wie, kim naprawdę był pan Murphy, natomiast okazuje się, że wokół nas jest pełno jego śladów. Opracowana przez niego lista spostrzeżeń na temat prowadzenia walki zbrojnej pochodzi z wielu źródeł. Jest prawdopodobnie niekompletna, i na swój sposób niedokładna, tak jak każda inna historyjka wojskowa jaką można przywołać.

1. Friendly fire – isn't.
Ogień własny – takiego nie ma.
2. Recoilless rifles – aren't.
Karabiny bez odrzutu – takich nie ma.
3. Suppressive fires – won't.
Ogień zaporowy – takiego nie będzie.
4. You are not Superman; Marines and fighter pilots take note.
Nie jesteś supermanem; pamiętajcie o tym żołnierze piechoty morskiej i piloci samolotów myśliwskich.
5. A sucking chest wound is Nature's way of telling you to slow down.
Rana klatki piersiowej jest sposobem mówienia ci przez Naturę, abyś zwolnił.
6. If it's stupid but it works, it isn't stupid.
Jeśli to jest głupie, ale działa, to nie jest głupie.
7. Try to look unimportant; the enemy may be low on ammo and not want to waste a bullet on you.
Próbuj wyglądać niepozornie, nieprzyjaciel może mieć mało amunicji i nie chcieć tracić na ciebie pocisku.
8. If at first you don't succeed, call in an air strike.
Jeśli od razu nie odniesiesz sukcesu, nazwij to uderzeniem z powietrza.
9. If you are forward of your position, your artillery will fall short.
Jeśli zająłeś pozycję zbyt wysuniętą, masz szansę na znalezienie się w zasięgu własnej artylerii.
10. Never share a foxhole with anyone braver than yourself.
Nigdy nie zajmuj miejsca w okopie z kimkolwiek odważniejszym od ciebie.

cdn.

Marek Jasiak

Oddziały partyzanckie zgrupowania „Żelbet" (Odcinek II-b Komendy Obwodu AK Kraków-Miasto). Cz. 1

Po przegranej kampanii wrześniowej w Krakowie tworzono wiele tajnych organizacji wojskowych. Jedną z nich utworzyli płk. dypl. „Kobylański" (Adam Eppler) i płk. „Pakosz" (Władysław Seweryn). Kontynuatorem ich działalności był pchor. Dominik Zdziebło-Danowski ps. „Kordian". W ramach ZWZ-AK stworzył on jedną z najaktywniejszych jednostek garnizonu krakowskiego AK, noszącą kryptonim „Żelbet". Początki oddziałów leśnych „Żelbetu" sięgają pierwszych dni maja 1944 r. Wtedy to w ramach przygotowań do akcji „Luty" (akcja na więzienie przy ul. Montelupich w Krakowie, mająca na celu odbicie aresztowanego komendanta Okręgu AK-Kraków płk. Józefa Spychalskiego ps. „Luty"), zaistniała konieczność dozbrojenia miejskiego garnizonu „Żelbetu". Na dowódcę akcji wyznaczono szefa Kedywu Podokręgu AK-Rzeszów por. „Świdę" (Zenon Sobota), który przybył do Krakowa z grupą swoich ludzi. Na miejscu podporządkowano mu oddziały i grupy dyspozycyjne Kedywu Okręgu AK-Kraków oraz patrole i grupy bojowe z Odcinka n Obwodu AK Kraków-Miasto (krypt. „Żelbet"). Działania na bieżąco uzgadniano z p.o. komendantem Okręgu AK Kraków ppłk. „Odwetem" (Wojciech Wajda) oraz jego oficerem dywersji kpt. „Durem" (Jan Dadak). Wraz z kpt. „Kordianem" w akcji udział brali oficerowie sztabu „Żelbetu" – „Siekierz" (Jan Zienkowicz), „Nawara" (Stanisław Gaczoł), „Sierp" (Tadeusz Zienkowicz), „Bicz" (Artur Korbel), „Lubicz" (Stanisław Januszkiewicz) oraz niektórzy dowódcy liniowi „Żelbetu". Przygotowano także kilka innych wariantów przeprowadzenia akcji, łącznie z zamiarem porwania Ober-gruppenfuhrera SS Wilhelma Koppego (wyższy dca SS i policji w GG). Żadnego z nich nie udało się zrealizować.[1]

Do przeniesienia broni zrzutowej z rejonu wsi Koniusza k/Proszowic, komendant Odcinka „Żelbet" kpt. „Kordian" wyznaczył zespół 32 ludzi z 3 komp. 1 Baonu. Zespołem kierowali d-ca kompanii ppor. „Gołąb" (Adam Żuwała) i por. „Mazepa" (Władysław Miciek, cichociemny)[2].

08.05.1944 r. broń przeniesiono do m. Lęg, gdzie pozostała pod osłoną 6 ludzi z „Żelbetu" i czterech cichociemnych pod dowództwem por. „Golfa" (Bronisław Kamiński). Pozostałych ludzi odesłano do domów. Natomiast sam „Gołąb" udał się do Krakowa na punkt kontaktowy przy ul. Mogilskiej. Tam o przebiegu akcji zostali poinformowani kpt. „Kordian", ppor. „Bicz" (szef dywersji „Żelbetu") i ppor. „Nawara" (adiutant i szef broni „Żelbetu"). Podjęto decyzje udania się do Łęgu, gdzie oficerowie ci stali się świadkami tragedii partyzantów ochrony. Tam w południe 08.05.1944 r. magazyn wraz z ochroną został otoczony przez żandarmerię niemiecką. Nastąpiło to wskutek zdrady 2 policjantów granatowych. Spotkali oni wcześniej w Czyżynach partyzantów i pomimo złożonej im przysięgi, wydali ich Niemcom. „Kordian", „Nawara" i „Bicz", nie posiadając uzbrojenia, nie wzięli udziału w walce. Wycofa-

li się na drugi brzeg Wisły. W Lęgu zginęło sześciu ludzi: ppor. „Golf", ppor. „Powiślak"(Włodzimierz Lech), ppor. „Jelito" (Józef Wątróbski) oraz 3 członków placówki AK w Luborzycy – „Chrystian" (Leszek Koral), „Waligóra" (Henryk Walczak) i „Tygrys" (Zygmunt Szewczyk). W walce z okrążenia wyrwali się ppor. „Janczar" (Jerzy Niemczycki), „Rezuła" (Tadeusz Żuwała), „Wyrwidąb" (Zbigniew Dudzikowski) i „Sęp" (Edward Grzyb). Dowodzenie nad nimi przejął ppor. „Gołąb", który wydarzenia te obserwował z ukrycia. Grupa ta po wielu przygodach dotarła w rejon Słomnik, gdzie pozostano na kwaterach. Tutaj dołączali do nich ludzie, którym groziła dekonspiracja.

Wkrótce liczący ok. 30 partyzantów oddział wymaszerował na północ Obwodu AK „Magdalena", gdzie wspólnie z oddziałami terenowymi otrzymał polecenie zdobywania uzbrojenia. Kpt. „Kordian", dysponując w Krakowie pięcioma batalionami, nie był skłonny zabierać od nich broni i amunicji na rzecz oddziałów w terenie. W okresie tym oddział „Żelbetu" przeprowadził akcje w Charsznicy, koło Tunelu, w pobliżu Książa Wielkiego – gdzie odbito aresztowanych 11 więźniów politycznych. 05.07.1944 r. do oddziału dołączył ppor. „Bicz" z grupą ponad dwudziestu ludzi z dywersji „Żelbetu" z Krakowa. Dowodzenie oddziałem przejął „Bicz", jego zastępcą został „Gołąb", szefem „Rezuła" (NN), dowódcą zwiadu konnego plut. pchor. „Zielony" (Marian Reniak). Dowódcami plutonów zostali wyznaczeni: ppor. „Afrykańczyk" (Stefan Pawlik) i „Stryszawa". W oddziale przebywał ppor. „Nawara", który z ramienia dowództwa „Żelbetu" pełnił funkcję koordynatora i oficera inspekcyjnego ds. oddziałów partyzanckich. Odpowiedzialny był także za kontakty z Inspektoratem Rejonowym „Maria" w czasie zbliżania się powstania ogólnego. „Nawara" przebywał w oddziale do l3.08.1944 r., kiedy to wyjechał do Krakowa.

W okresie „czujności" oddział przeprowadził kilka akcji, m.in. 28.08.1944 r. w Owczarach zlikwidowano patrol policji niemieckiej, 30.08.1944 r. w Naramie rozbrojono 9 Niemców. Na początku sierpnia 1944 r., w związku z masowymi aresztowaniami w Krakowie, do oddziału „Bicza" kierowano „spalonych" w mieście ludzi[3].

Stan liczebny oddziału „Bicza" wzrósł do ponad 120 ludzi, z których aż 40 nie posiadało uzbrojenia. 06.08.1944 r. ppor. „Bicz" z grupą 40 partyzantów idzie na odsiecz otoczonego w leśniczówce koło m. Trzyciąż dowództwa 116 pp AK im. Ziemi Olkuskiej z 106 DP AK[4].

13.08.1944 r. oddział „Bicza" (w składzie trzech plutonów) stoczył walkę z policjantami ukraińskimi we wsi Sieciechowice k. Słomnik. Ukraińcy stracili kilkudziesięciu zabitych i rannych oraz 16 koni i 8 wozów. Po walce oddział „Żelbetu" wycofał się przez m. Wesoła do rejonu Barbarki. Tutaj oddział został otoczony przez silne zgrupowanie niemieckie, które przeprowadzało zakrojoną na szeroką skalę akcję pacyfikacyjną w terenie. W walce po stronie niemieckiej zginęło 18 żołnierzy, 14 zostało rannych, wielu dostało się do niewoli. Partyzanci stracili 2 zabitych („Topola", „Kosa") oraz 2 ranych („Jim", „Bogdał")[5].

Przed walką plut. pchor. „Mewa" (Jan Filipkowski) odprowadził nieuzbrojonych członków oddziału do Krakowa. Biorąc pod uwagę możliwość kolejnych akcji nieprzyjaciela, ppor. „Bicz" zwalnia rannych żołnierzy niemieckich i opuszcza zagrożony teren. Oddział zajmuje kwatery w m. Narama. Po tej walce d-ca „Żelbetu" kpt. „Kordian" doceniając problem nieuzbrojonych partyzantów, decyduje się na dozbrojenie oddziału „Bicza" kosztem pododdziałów miejskich. W tym celu polecił ppor. „Nawarze" przygotować dwie furmanki z bronią, amunicją i granatami dla oddziału „Bicza". Ponieważ 18.08.1944 r. „Nawara" został aresztowany, transport uzbrojenia do m. Narama odprowadził „Koński" (Adam Kowalski). Wraz z nim pojechał por. „Siekierz", wówczas już pierwszy z-ca komendanta „Żelbetu". Otrzymał on polecenie złagodzenia nieporozumień pomiędzy „Biczem" a „Gołąbem", wynikających z motywów ambicjonalnych[6].

Wkrótce po tym „Bicz" otrzymał od mjr „Skały" (Jan Pańczakiewicz) rozkaz skoncentrowania się w rejonie lasów Biórkowa, koło Książa Wielkiego. „Bicz" wykonuje rozkaz „Skały", meldując jednocześnie o tym kpt. „Kordianowi"[7]. Spowodowane to było sporami kompetencyjnymi rozgrywanymi na szczeblu Komendy Okręgu AK-Kraków.

W ramach przygotowań do realizacji planu „Burza" utworzono Grupę Operacyjną „Kraków", pod dowództwem płk „Gardy" (Edward Godlewski). Organizacyjnie w skład grupy wchodziły: 6 DP AK, 106 DP AK, 10 Brygada Kawalerii i batalion szturmowy nr 299 Kedywu Okręgu AK-Kraków. Rozkazem płk „Gardy" nr l z 10.08.1944 r. batalion nr 299 został przemianowany na samodzielny baon partyzancki „Skała". Jego dowódcą został mjr J. Pańczakiewicz („Skała"). Równocześnie zarządzono koncentrację poszczególnych kompanii „Skały" w rejonie lasów Książa Wielkiego (miejscowości Glewiec, Biórków, Goszczą). Zasadniczym zadaniem dla baonu „Skała" w ramach „Burzy", było ewentualne uderzenie na Kraków, przeprowadzone wspólnie z oddziałami dyspozycyjnymi, dywersyjno-sabotażowymi i partyzanckimi podległymi Okręgowi AK-Kraków. Ostatecznie na apel gen. T. Bora-Komorowskiego z 16.08.1944 r., baon „Skała" w dniu 03.09.1944 r. ruszył na pomoc walczącej Warszawie. Nie dane mu było do niej dotrzeć, m.in. z powodu dużych strat poniesionych w walce 11.09.1944 r. w m. Złoty Potok[8].

Pod koniec sierpnia 1944 r. do oddziału „Żelbetu" skoncentrowanego w m. Goszczą dociera por. „Siekierz", przynosi rozkaz o przemarszu w Beskid Wyspowy. Tam zgodnie z wytycznymi dowódcy 6 DP AK ppłk. „Odweta" (Wojciech Wajda), „Żelbet" otrzymał zadanie ochrony pól zrzutowych. W tym celu por. „Siekierz" podzielił oddział złożony z 112 ludzi na dwa mniejsze, ale bardziej operatywne oddziały. Dowódcą oddziału o krypt. „Żelbet-I" został mianowany por. „Gołąb", natomiast dowództwo oddziału o krypt. „Żelbet-H" powierzono por. „Biczowi". W czasie przemarszu w Beskidy całością dowodził „Bicz". 01.09.1944 r. oddziały „Żelbetu" wkroczyły na teren Obwodu AK-Myślenice 04.09.1944 r. w m. Bysina (4 km zach. m. Myślenice) dołączył do nich oddział „Żelbet-IE" dowodzony przez ppor. „Wagę" (Jan Korzeniowski). Dowódcą

całego zgrupowania, liczącego około 150 ludzi, został mianowany „Nawara". 10.09.1944 r. oddział „Bicza" w rejonie m. Stróża nawiązał łączność ze zgrupowaniem partyzanckim Obwodu AK-Myślenice, dowodzonym przez ppor. „Kościeszę" (Wiktor Horodyński). 12.09.1944 r. zgrupowanie „Kościeszy" zostało zaatakowane przez silne pododdziały SS i policji. W rezultacie zaciekłych walk prowadzonych na stokach Łysiny, Kamienika, Ciecienia i Grodziska oddziały „Kościeszy" zostały rozproszone. Jednocześnie Niemcy dokonali krwawej pacyfikacji okolicznych miejscowości. W tej sytuacji oddział „Bicza" wycofał się w rejon Dobczyc, zabierając ze sobą szpital polowy i rannych ze zgrupowania „Kościeszy". Całe zgrupowanie „Żelbetu" zostało postawione w stan pogotowia bojowego. Oddziały „Gołąba" i „Wagi" zablokowały drogę łączącą Myślenice z Krakowem. Miało to na celu uniemożliwienie nieprzyjacielowi ewakuacji osób aresztowanych podczas pacyfikacji i walk. Grupy i patrole „Żelbetu" często zmieniały miejsca postoju, aby nie zostać zaskoczonym i nie dać się zamknąć w pierścieniu okrążenia. Jednocześnie same patrole wykazywały aktywność, m.in. 19.09.1944 r. stwierdziły obecność we wsi Tokarnia sześćdziesięcioosobowego oddziału Wehrmachtu. W nocy z 20 na 21.09.1944 r. partyzanci zaskoczyli Niemców. Oddział niemiecki rozbrojono, zdobyto wiele broni i amunicji. W akcji tej „Żelbet" otrzymał wsparcie ze strony oddziałów ppor. „Gwary" i ppor. „Zomicza". Po akcji w m. Tokarnia ppor. „Nawara" przeszedł z oddziałem na drugi brzeg Raby, zajmując kwatery w przysiółku Weszkówka, położonym na zachodnim stoku masywu Lubomira. Szybko nawiązano łączność z oddziałami Obwodu AK-Myślenice oraz oddziałem „Bicza". Na początku października 1944 r. oddziały „Żelbetu" przesunięto w rejon wsi Dąbie (10 km na płd. wsch. od Dobczyc). Tutaj nastąpiła inspekcja zastępcy dowódcy 6 DP AK ppłk. „Zręba" (Józef Kaczała) i przegrupowanie jednostek partyzanckich wchodzących w skład tej dywizji[9].

Grupę „Żelbetu" wzmocniono oddziałem partyzanckim „Wicher" z Obwodu AK-Bochnia, dowodzonym przez por. „Giewonta" (N. Gondek). Utworzonej grupie nadano kryptonim „Podhale", a jej dowódcą został mianowany ppor. „Nawara". Jednocześnie oddziałom partyzanckim z Obwodu AK-Myślenice nadano kryptonim „Kamiennik", a ich dowódcą pozostał ppor. „Kościesza". Całym zgrupowaniem partyzanckim, w skład którego wchodziły grupy „Podhale" i „Kamiennik", dowodził mjr „Orion" (Aleksander Mikuła). Zadaniem utworzonego zgrupowania było m.in. opanowanie terenu na południe od linii Dobczyce–Gdów, ochrona bazy zrzutowej na wypadek powstania ogólnego, ochrona ludności cywilnej, dezorganizacja prac fortyfikacyjnych prowadzonych przez Niemców oraz kontrolowanie dróg Myślenice–Bochnia i Kraków–Wieliczka–Nowy Sącz.

Kolejnym miejscem koncentracji oddziałów grupy „Podhale" była wieś Poręba, położona na stokach Grotówki, Łysiny i Kamiennika (8 km na płd. wsch. od Myślenic). Oddziały „Gołąba" i „Wagi" skoncentrowały się w m. Poręba do 09.11.1944 r. Natomiast oddział „Bicza" przybył do Poręby 12.11.1944 r. wraz z kilkunastoosobową grupą skierowaną z garnizonu miejskiego „Żelbetu" do partyzantki. Wraz z nimi przybył nowy dowódca oddziałów partyzanckich „Żelbetu" por. „Siekierz" oraz dotychczasowy dowódca grupy „Podhale" por. „Nawara". Oddziały „Żelbetu" rozlokowano na zboczach Łysiny i Śliwnika. Prowadzono w nich szkolenie, czyniono przygotowania do nadchodzącej zimy, gromadzono zapasy żywności, odzieży i sprzętu kwaterunkowego. Jednocześnie intensywnie patrolowano najbliższą okolicę. W tym czasie, w wyniku reorganizacji utworzono oddział „Żelbet-IV" pod dowództwem ppor. „Stryszawy" (Władysław Kamski).

Oddziały „Żelbetu" kilkakrotnie zmieniały miejsca kwaterowania. Ostatecznie w końcu m dekady listopada 1944 r. oddział „Bicza" przebywał na płn. stoku masywu Łysina, w pobliżu wsi Poręba. Jego lewym sąsiadem był oddział „Wagi", rozlokowany na zachód na stokach Łysiny. Oddział „Stryszawy" kwaterował jeszcze dalej na zachód, także na stokach Łysiny. Na pomoc od oddziału „Stryszawy" znajdował się oddział „Gołąba", mający kwatery w osiedlu pod Grotówką. Tak rozlokowane oddziały świetnie nawzajem się ubezpieczały, tworząc jednocześnie zamknięty krąg obronny.

Dowódca grupy por. „Siekierz" wraz z por. „Nawara" początkowo przebywali przy oddziale „Gołąba", następnie przed 20.11.1944 r. udali się na kwatery do oddziału „Wagi". Łącznie cała grupa partyzancka „Żelbetu" liczyła w tym okresie około 200 partyzantów. Po drugiej stronie przełęczy między Kamiennikiem a Łysiną, w rejonie wsi Lipnik, bazowało dowództwo zgrupowania z mjr. „Orionem". Grupa „Żelbetu" utrzymywała z nim łączność poprzez wysyłane patrole. Sąsiadami z południa grupy „Żelbetu" były operujące w Gorcach oddziały „Wilka" (Wiktor Lach) i „Garbatego" z 1ps podh. AK. Na zachód, za Rabą operował oddział radziecki kpt. „Michajłowa" (Jewgienij Stiepanowicz Bieriežniak) oraz oddział PPS-GL „Zamek" (dowodzony przez Stanisława Długosza). W tym samym kierunku, nieco dalej na zachód w lasach Gościbia, przebywał batalion „Surowiec" z Okręgu AK-Śląsk. Natomiast w paśmie babiogórskim działały oddziały partyzanckie „Harnaś" (d-ca Henryk Gallas, ps. „Hańcza") oraz „Chełm" (d-ca Tadeusz Mazurkiewicz, ps. „Boruta")[10].

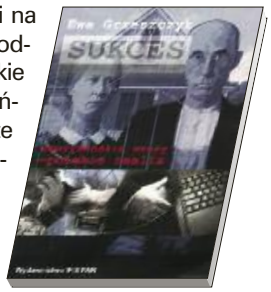
PRZYPISY

1. S. Dąbrowa-Kostka, „W okupowanym Krakowie", Warszawa 1972, s. 134–145.
2. Miejscowość leżąca na terenie Obwodu AK-Miechów krypt. „Magdalena", w Inspektoracie Rejonowym krypt. „Maria".
3. Masowe aresztowania w dniu 06.08.1944 r. na terenie Krakowa, tzw. „czarna niedziela". Zatrzymano ok. 8 tys. ludzi.
4. Dowódcą 106 DP AK był mjr „Tysiąc" (Bolesław Nieczuja-Ostrowski).
5. Zmarli 16.08.1944 r. w majątku Ściborzyce, pochowani zostali w ogrodzie dworskim.
6. S. Piwowarski, *Na ziemi miechowskiej*, (w:) Wrocławski Tygodnik Katolicki 1970 r.,nr 3, s. 6–7.
7. Mjr Jan Pańczakiewicz („Skała"), w okresie od maja 1944 r. do stycznia 1945 r. był dowódcą Kedywu Okręgu AK-Kraków.
8. Por. W. Rozmus, *W oddziałach partyzanckich i baonie „Skała"*, Kraków 1987, s. 78–94.
9. Dowódcą 6 DP AK był wtedy płk „Odwet" (Wojciech Wajda).
10. S. Dąbrowa-Kostka, *Koncentracja grupy <Podhale>*, (w:) Wrocławski Tygodnik Katolicki 1969 r., nr 48, s. 6–7.

Na półce z książkami

Sukces

E. G r z e s z c z y k, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2003, s. 298 (sygn. bibl. 10400/III).



Autorka w swojej publikacji na podstawie literatury stara się poddać analizie wzory sukcesu, jakie ukształtowały się w społeczeństwie amerykańskim. Wzory te następnie skonfrontowała z wzorami sukcesu propagowanymi w Polsce przez media i wynikami badań nad środowiskiem młodych ludzi.

Unia Europejska a Polska

U. P ł o w i e ć, Wyd. WSzUiD, Warszawa 2002, s. 265 (sygn. bibl. 10453/III).



Autorka jest profesorem, specjalizuje się w integracji europejskiej. Niniejsza książka zawiera wykład kilkunastu węzłowych problemów dotyczących okoliczności powstania Wspólnot Europejskich, zasad ich funkcjonowania, rozszerzenia grupy państw członkowskich i rozwoju zakresu dziedzin objętych wspólnotowymi regulacjami integracyjnymi.

Unia Europejska–Polska

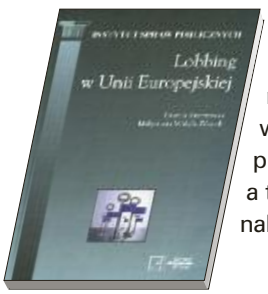
Z.M. D o l i w a-K l e p a c k i, Wyd. SNRR WSzEiP, Ostrowiec Św., s. 201 (sygn. bibl. 10444/III).

Autor książki w swojej publikacji ukazuje drogę Polski do Unii Europejskiej, od września 1989 r., do zakończenia negocjacji w sprawie przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej. Profesor Doliwa-Klepacki szczególną uwagę koncentruje jednak na zasadach, szansach i zagrożeniach dla Polski, wynikających z faktu funkcjonowania jej już niedługo w ramach tej Unii.



Lobbing w Unii Europejskiej

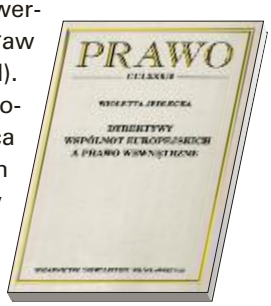
U. K u r c z e w s k a, M. M o l ę d a-Z d z i e c h, Wyd. ISP, Warszawa 2002, s. 228 (sygn. bibl. 10161/III).



Książka ta ma na celu ukazanie zasad rządzących lobbingiem w Unii Europejskiej. Dzięki lobbingowi Komisja Europejska może przygotowywać projekty legislacji akceptowane przez zainteresowane środowiska, a także korzystać z gotowych, profesjonalnie opracowanych, materiałów.

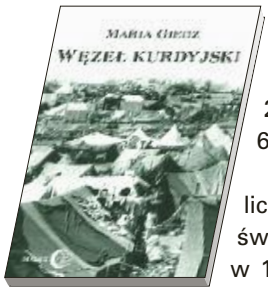
Dyrektywy Wspólnot Europejskich a prawo wewnętrzne

W. J e d l e c k a, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 191 (sygn. bibl. 10235/III).



Autorka niniejszej książki podejmuje temat określenia miejsca dyrektyw Wspólnot Europejskich w prawie wewnętrznym państw członkowskich, gdyż prawo wspólnotowe ma specyficzny status w porządkach prawnych państw członkowskich.

Węzeł kurdyjski



M. G i e z, Wyd. Akademickie DIALOG, Warszawa 2002, s. 150 (sygn. bibl. 6659/III).

Autorka jako jedna z nielicznych osób była naocznym świadkiem rozgrywającej się w 1991 roku kurdyjskiej tragedii narodu walczącego o swą tożsamość i prawo do życia, narodu o historii pod wieloma względami zbliżonej do polskiej.

Zmierzch Husajna – burza nad Irakiem

H. S u c h a r, Wyd. KiW, Warszawa 2003, s. 155 (sygn. bibl. 6667/II).



Autor – dziennikarz w swojej publikacji w przystępny sposób opisuje rządy Husajna od przejęcia władzy w 1979 roku aż do dnia dzisiejszego. Z książki tej dowiadujemy się o mackach, którymi Saddam poprzez swoją rodzinę objął cały kraj i wprowadził dyktatorskie rządy.

Naturalne przywództwo

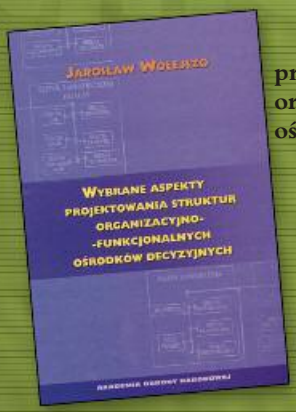
D. G o l e m a n, R. B o y a t z i s, A. M c K e e, Wyd. Biznesowe, Warszawa 2002, s. 296 (sygn. bibl. 10174/III).



Autorzy książki próbują odpowiedzieć na pytania, które nurtują nie tylko środowisko ludzi biznesu, ale także przeciętnego obywatela, a mianowicie: jak kierować własnym życiem i zarządzać ludźmi w trudnych czasach? jak osiągnąć sukces w walce o przetrwanie na rynku? jak stać się prawdziwym autorytetem w grupie i organizacji, nie posługując się politycznym poparciem?

Najnowsze publikacje

Wydziału Wydawniczego Akademii Obrony Narodowej
al. gen. A. Chruściela 103, 00-910 Warszawa, tel./fax 681 37 52



• **Wybrane aspekty projektowania struktur organizacyjno-funkcjonalnych ośrodków decyzyjnych**
Jarosław Wołejszo



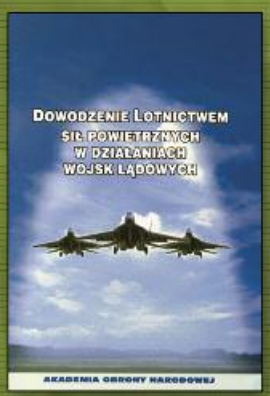
• **Półk przeciwlotniczy w działaniach operacyjnych**
Praca zbiorowa pod kier. Adama Halamy

• **Edukacja pedagogiczna w wyższej uczelni wojskowej**
red. nauk. Jerzy Bieńkowski, Ryszard Stępień

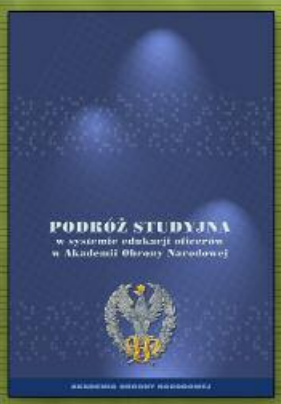




• **OBWE w procesie umacniania bezpieczeństwa europejskiego**
red. Henryk Binkowski



• **Dowodzenie lotnictwem sił powietrznych w działaniach wojsk lądowych**
Jacek Nowak i in.



• **Podróż studyjna w systemie edukacji oficerów Akademii Obrony Narodowej**
Materiały z sympozjum naukowego



• **Zeszyty Naukowe. Terroryzm a broń masowego rażenia. Diagnozy, poglądy, wnioski.**
Numer specjalny